

Na emeryturę
odszedł sekretarz
miasta



Andrzej Kucaba

strona 3 i 4



Bał przebierańców w Przedszkolu nr 3

strona 21

Orkiestra
zagrała z przytupem



strona 22 i 24



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota
bialska



Podlasiainin

30 stycznia - 5 lutego 2024 r. ■ nr 5 (794) ■ Cena 3,99 zł (w tym VAT 5%)

Nasi gracze rozbili bank w Lotto. Trzy duże wygrane

Mini Lotto - 319 411 zł, 191 598 zł i 116 160 zł.

Ekstra Pensja - 10 000 zł przez 20 lat.

Dokładne adresy, gdzie im się poszczęściło...



Gospodarska wizyta nowego wojewody w Białej



Krzysztof Komorski,
Wojewoda Lubelski

STR. 3

Gra o finanse na dwupasmówkę
do autostrady.

Krzysztof Radzikowski: Gminę Biała Podlaska czeka kolejny rok wielkich inwestycji



STR. 16

Terespol. Nielegalny rurociąg zamiast rowu

STR. 24

Marszałek Stawiarski: Nie jesteśmy antysemitami



Politycy PiS i PO razem uczcili
zamordowanych Żydów.

STR. R15

Pod tablicą politycy z PiS i PO uściskali sobie dłonie

19-latek pożyczył klucze od znajomego. Potem go okradł



STR. 5

„To szaleństwo trzeba zatrzymać!” Radny PiS o majstrowaniu przy pracach domowych

STR. 9

AUTO KASACJA
SKUP AUT

SZYBKA WYCENA
I DOJAZD DO KLIENTA

GWARANCJA WYSOKIEJ
JAKOŚCI OBSŁUGI

WIECEJ INFORMACJI TEL. 881-372-442

BIALSKIE
CENTRUM KOMINIARSTWA

Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady
kominowe ceramiczne, nierdzewne,
stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty
ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 603-137-021

S T O P K A

Wspólnota

Adres do korespondencji:
Redakcja Wspólnoty
ul. Warszawska 13, 21-500 Biała Podlaska

Dziennikarze:

Marek Pietrzela
tel. 881 308 107
m.pietrzela@wp.pl
Mateusz Polynka (sport)
tel. 516 019 184
Maciej Maciejuk
redaktor naczelny portalu
bialasiedzieje.pl
maciejuk@24wspolnota.pl
tel. 516 019 185

Wspólnota Miedzyrzeczka:

Radosław Grabowski
tel. 515 895 342
grabowski@24wspolnota.pl

Reklama:

Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Agata Badziak

Specjalista ds. reklamy
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Izabela Szczygalska
Specjalista ds. reklamy
tel. 791 184 007
wielgosz@24wspolnota.pl

Skład:
Krzysztof Pałys

Wydawca:

Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Redaktor naczelny:

Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki

Księgowość:

tel. 510 166 892

Kolportaż:

tel. 791 193 007

Druk:

Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych
osobowych Wydawnictwa Wspólnota
dostępna jest na naszej stronie
internetowej 24wspolnota.pl
oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ OGŁOSZENIE

BIAŁA PODLASKA
Punkt Opłat

Mariusz Maksymiuk
ul. Piłsudskiego 12

MIĘDZYRZEC

Sklep
papierniczo-zabawkowy

Krzysztof Grzeszczyk
ul. Targowa 6 (hala targowa)

Galeria Finansów Adam
Kwiatkowski

Galeria Międzyrzec,
ul. Nadbrzeżna 2

Ubezpieczenia JAKAR
Tomasz Zaniewicz

ul. Żelazna 4, Międzyrzec Podl.

Studniówka Katolickiego Liceum
Ogólnokształcącego im. Cypriana
Norwida w Białej Podlaskiej

Fot. Beata Kalinowska



Fot. Beata Kalinowska



Klasa A



Fot. Beata Kalinowska



Klasa B



CO, GDZIE, KIEDY?

LUTY

10
SOBOTA

10 lutego (sobota), Teatr
Wielki, Opera Narodowa
w Warszawie, godz. 19,
La Traviata. Wyjazd orga-
nizowany przez Białskie
Centrum Kultury
(tel. 83 34 16 712), koszt
200 zł (wyjazd z Białej
o godz. 14). 5 kwietnia,
wyjazd na spektakl „Metro”.
Koszt 220 zł.
Informacje: 83 341 67 05.

W POLECA!

LUTY

17
SOBOTA

17 lutego (sobota), sala wi-
dowiskowa, ul. Brzeska 41,
spektakl „Sposób na blon-
dynkę”, godz. 17, bilet - 85 zł
([https://iframe69.biletyna.pl/
event/view/id/391509](https://iframe69.biletyna.pl/event/view/id/391509)).



KWI

5
PIĄTEK

5 kwietnia (piątek), podróż
teatralna na spektakl
„Metro”. Czas: 15.00-23.30,
koszt: 220 zł. Bliższe informa-
cje: BCK, Marta Cholewińska,
tel. 83 341 67 05, 887 300 555.



CYTAT TYGODNIA

„Chciałbym
poprosić, abyście
przyjęli mnie
do białskiej społeczności,
do waszej drużyny.
Chciałbym was wspierać”
- wojewoda Krzysztof Komorski.
Szczegóły - s. 3

R E K L A M A

MIĘDZYRZECZKIE CENTRUM
KOMINIARSTWA

Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady
kominowe ceramiczne, nierdzewne,
stalowe.

Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty
ponad dachem.

Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 603-137-021

INFORMATOR

URZĘDY

STAROSTWO POWIATOWE
W BIAŁEJ PODLASKIEJ

Ul.Brzeska 41
Tel.83 341 66 70

URZĄD MIASTA
BIAŁA PODLASKA

Ul.Marszałka J. Piłsudskiego 3
Tel. 83 341 61 00

URZĄD MIASTA
MIĘDZYRZEC PODLASKI

ul. Pocztowa 8
Tel. 83 372 62 10

ZDROWIE

Niepubliczna Poradnia Psychologiczno-
Pedagogiczna, Centrum Psychoterapii
i Rozwoju LUSTRO
ul. Stanisława Moniuszki 28, 21-500
Biała Podlaska
Tel. 578 604 204

APTEKA - CZYNNA CAŁĄ DOBĘ

Ul. Siderska 2K, Biała Podlaska
Tel. 83 343 25 24

USŁUGI

MOTORYZACJA

Sklep Motoryzacyjny „AUTO-CAR”
ul. Staromiejska 40, Międzyrzec Podlaski
Tel. 725 560 760

Auto Szyby Amex Jacek Zieliński
ul. Janowska 71a, Biała Podlaska
tel. 600 093 558

Sklep Motoryzacyjny PHU Autocentrum
ul. Lubelska 35, 21-560 Międzyrzec Podlaski
Tel. 793 156 535

NAPRAWY

NaprawLaptop - serwis i usługi
informatyczne
ul. Marsz. J. Piłsudskiego 27/3
21-500 Biała Podlaska
Tel. 606 486 528
www.naprawlaptop.pl

FINANSE

RACHMISTRZ
BIURO RACHUNKOWE MICHAŁ
ZANIUK
Plac Szkolny Dwór 20/1
21-500 Biała Podlaska
Tel. 500-897-098
rachmistrz.prosta@gmail.com

UBEZPIECZENIA

Agencja Pośrednictwa
Ubezpieczeniowego/Punkt Opłat
EUREKA Ewa Wawryszczuk
ul. 11 Listopada 63, 21-200 Parczew
Tel. 83 354 21 07, 604 951 421
ul. Rynek 52, 21-580 Wisznice
Tel. 604 951 492, 798 461 461
www.ubezpieczeniaparczew.com

USŁUGI POGRZEBOWE

Dom Pogrzebowy Hades Maksymiuk
i Wspólnicy
Aleja Jana Pawła II 25,
21-500 Biała Podlaska
Lecha Kaczyńskiego 1A,
21-560 Międzyrzec Podlaski
Tel.:83 344 35 24

WETERYNARZ

Gabinet Weterynaryjny MIŁOVET
Paulina Miłosz
ul. Lubelska 92A
21-560 Międzyrzec Podlaski
tel. 508 264 250

INNE

Pomoc drogowa 24/7
Przeprowadzki
507 198 130



Fatalne wieści dla województwa lubelskiego. Wnioskowali o miliony na drogi, nie dostaną nawet złotychki.

Grzegorz: Nigdy w województwie lubelskim nie zostało wyremontowanych tylu kilometrów dróg, co za ostatnich lat rządów PiS. I jakoś wszystkie wnioski przechodziły i zarząd województwa potrafił wszystkim zarządzać. Natomiast teraz, kiedy Koalicja Obywatelska doszła do władzy i zbliżają się wybory samorządowe, raptem żaden wniosek nie przeszedł!!! Kłamstwo i hipokryzja...

olo: To były pieniądze dla wschodnich województw, a tam wszędzie PiS w wyborach wygrał. Trudno więc mówić o zemście, po prostu mamy najbardziej tępych pisiorów u władzy.

Maro: To kara i zemsta tych „wnuków Koryntu” z Przystępczej Organizacji za głosowanie na PiS na Lubelszczyźnie.

Driver: W całym województwie powinny zacząć się blokady głównych dróg, aby w końcu powstała obwodnica Niemiec.

Qwerty: Przecież wiadomo, że nikomu z tego tytułu przysłowiowy „włos z głowy nie spadnie”!!!

Zdziwiony: A gdzie obwodnica Niemiec? Codzienne setki kierowców marnują benzynę w korkach. Na inne drogi są pieniądze, a na tak potrzebną inwestycję – nie. Dlaczego nikt nie protestuje w tej sprawie?

anacov: Taką jest polityczna poprawność opozycji. To, co się teraz dzieje, to przechodzi ludzkie pojęcie... ŚWIAT stanął do góry nogami.

Jestem problemem dla her...: Dlaczego nasze województwo nie dostało pieniędzy na drogi? To nie dlatego, że źle przygotowane dokumenty, tylko dlatego, że Urząd Marszałkowski nie jest w rękach tych, co doszli do władzy. A wy z PSL-u powinniście się wstydzić, bo wam nie chodzi o rolników, ani o waszych wyborców, którzy po raz kolejny zawiedli się na was. Wam chodzi...

Obserwator: Ch... tam z Polską wschodnią.

walczy o swoje: To są nasze podatki, a nie pieniądze jakiejś partii. Powinny być brane pod uwagę jakieś kryteria, a nie własne widzimisię. Nie dajmy się, wyjdźmy na ulice, jeżeli traktowano nas tylko partyjnie.

Praca Swoim Ludziom: Tak jest, za chwilę pokażą, co oni potrafią.

Więcej komentarzy
na białasiedzieje

Pierwsza gospodarska wizyta wojewody...

Gra o finanse na dwupasmówkę do autostrady

Wojewoda lubelski Krzysztof Komorski obiecał podczas czwartkowej konferencji prasowej w Białej Podlaskiej, że będzie wspierać bialskiego prezidenta i urząd w zabieganiu w Ministerstwie Infrastruktury o bialskie interesy inwestycyjne.

– Poprzedni wojewoda lubelski w minionej kadencji wcale nie złożył nam wizyty w Białej Podlaskiej. Jeździłem na spotkania z nim do Lublina. W Białej Podlaskiej byłby byłby wicewojewoda Robert Gmitruczuk, który był solidnym partnerem we wspieraniu rozwoju miasta, brał udział w uroczystościach podczas oddawania do użytku inwestycji drogowych dofinansowanych z budżetu państwa – powiedział nam Michał Litwiniuk, bialski prezydent.

Z dużą radością podziękował nowemu wojewodzie za odwiedziny.

Strategiczną potrzebą jest zapewnienie właściwego dojazdu do garnizonu wojskowego, aby stworzyć odpowiednią drogę pojazdom ponadgabarytowym

– To bardzo miłe i nobilitujące nas zdarzenie, jakim jest pierwsza gospodarska wizyta pana wojewody w regionie – podkreślił prezydent.

Przedstawił bogaty wachlarz prac modernizacyjnych na ul. Janowskiej, która jest przygo-



Konferencja prasowa wojewody i bialskich samorządowców, poświęcona rozwojowi infrastruktury drogowej na terenie Białej Podlaskiej i zwiększeniu bezpieczeństwa ruchu drogowego

towywana na wprowadzenie ruchu do miasta z dojazdu od autostrady A-2.

– W najbliższych dniach ogłosimy przetarg na wykonanie kolejnego dwupasmowego odcinka ul. Janowskiej. Wybudujemy rondo turbinowe na skrzyżowaniu z ul. Sobieskiego, na miejscu tymczasowego ronda i przebudujemy je do formuły dwupasmowej – kontynuował swoją prezentację.

Zapowiedział, że za kilka dni przedstawi, jak przebiegają prace nad projektowaniem obwodnicy wschodniej.

Zdążyć przed autostradą

Michał Litwiniuk zwrócił się do gościa o wsparcie w uzyskaniu dofinansowania budowy dwupasmowego dojazdu z węzła powstającej autostrady A-2 w Ciciborze do Białej Podlaskiej oraz do przebudowy wiaduktu nad drogą E-30. Chodzi przecież o pierwszy w woj. lubelskim odcinek autostrady.

– Przebudowy wymaga wiadukt na ul. Janowskiej, przebiega on nad obwodnicą miasta. Na tym wiadukcie znajduje się kolizyjne skrzyżowanie z brakiem prawoskrętów przy wy-



Po konferencji prasowej wojewoda, prezydent, wiceprezydent i inni samorządowcy pozowali do zdjęć

prowadzeniu ruchu w kierunku Terespolu i Warszawy. Dojazd stamtąd do autostrady wymaga też dwupasmowej formuły, aby nie stał się wąskim gardłem – wyjaśniał prezydent.

Podkreślił, że już w 2022 r. skierował uwagi do Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, a w styczniu 2023 r. pisma do GDDKiA i Zarządu Dróg Wojewódzkich. Zaznaczył, iż nieubłagane zbliża się termin oddania autostrady do użytku, mimo jego przesuwania najpierw na 2024 r. i ostatnio na 2026 r. Miasto Biała Podlaska nie może finansować inwestycji poza swoimi granicami.

Maciej Buczyński, bialski wiceprezydent, jednak powiedział,

że posiadając koncepcję władze miasta deklarują rolę koordynatora przy tych budowlach. Jak wyjaśnił, dobre połączenie miasta z autostradą wpłynie na rozwój Białej Podlaskiej i okolic, utworzenie nowych terenów przeznaczonych potencjalnie pod inwestycje i usługi oraz powstanie nowych miejsc pracy.

Wojewoda nie szczędził pochwał

Michał Litwiniuk przyznał, iż konieczna jest intensyfikacja działań we współpracy z nowym rządem i wojewodą, by pozyskać wsparcie finansowe z budżetu państwa. Strategiczną potrzebą jest zapewnienie właściwego do-

jazdu do garnizonu wojskowego, aby stworzyć odpowiednią drogę pojazdom ponadgabarytowym.

Wojewoda nie szczędził pochwał prezydentowi za sukcesy w rozwoju miasta: za budowę stadionu, ścieżek rowerowych i rewitalizację zespołu Radziwiłłowskiego oraz zdobycie tytułu Rowerowej Stolicy Polski. Chwalił samorząd za stworzenie warunków do tworzenia garnizonu z dwoma tysiącami żołnierzy.

– Chciałbym poprosić, abyście mnie przyjęli do bialskiej społeczności, do waszej drużyny. Chciałbym was wspierać – deklarował obecnym tam bialskim samorządowcom.

Marek Pietrzela

GWIAZDKI I SZPILE

Za osiągnięcia przyznajemy gwiazdki, za wpadki szpile.
W skali od jednego do pięciu.

Współpracował z pięcioma prezydentami

Po 33 latach pracy na stanowisku sekretarza miasta Białej Podlaskiej Andrzej Kucaba odszedł na emeryturę.

Podczas tego rekordowego stażu zapewniał sprawne działanie Urzędu Miasta i przeprowadzanie wyborów za kadencji pięciu prezydentów.

Szczegóły - str. 4

Andrzej Kucaba jeszcze w swoim gabinecie

REKLAMA

Kompleksowa organizacja pogrzebów
(na terenie całego kraju)
szeroki wybór trumien
nekrologi, tabliczki, krzyże
kremacja i ekshumacja zwłok
przechowywanie zwłok
balsamacja, rozliczenia z ZUS
toaletki i kosmetyka pośmiertna
kwiaty, wieńce, odzież dla zmarłych
kredytujemy usługi pogrzebowe

ZAKŁAD POGRZEBOWY HADES
Spółka z o.o.
21-500 Biała Podlaska,
Aleja Jana Pawła II 25
całodobowy
9588
tel. 083 344 35 24,
tel. kom. 0 601 369 849

Komunalnik
Biała Podlaska
www.komunalnik.pl

NAGROBKI GRANITOWE
WYPRZEDAŻ
21-500 Biała Podlaska, Al. Jana Pawła II 33, tel. 508 303 236

Współpracował z pięcioma prezydentami
Na emeryturę odszedł sekretarz miasta

Po 33 latach pracy na stanowisku sekretarza miasta Białej Podlaskiej Andrzej Kucaba odszedł na emeryturę. Podczas tego rekordowego stażu zapewniał sprawne działanie Urzędu Miasta i przeprowadzanie wyborów za kadencji pięciu prezydentów.

Andrzej Kucaba urodził się 12 listopada 1958 r. w Nałęczowie. Tam też najpierw pracował w miejscowym Urzędzie Miasta i Gminy. W marcu 1989 r. otrzymał przeniesienie służbowe do wydziału lokalowego Urzędu Miasta w Białej Podlaskiej. W lipcu 1990 r. został sekretarzem miasta, gdy prezydentem był Mirosław Radecki. Na tymże stanowisku pracował też podczas kadencji prezydentów Macieja Kosika, Andrzeja Czapskiego, Dariusza Stefaniuka i ostatnio Michała Litwiniuka.

– Choć zmieniały się dominujące w magistracie opcje polityczne, to jednak jako bezpartyjny (bo sekretarz miasta nie może należeć do żadnej partii), byłem poza tymi problemami. Najpierw prezydenci byli wybierani przez radę, a później dopiero przez mieszkańców miasta – wspomina Andrzej Kucaba.

Przyznaje, że najwięcej pracy miał podczas wyborów samorządowych. Jako prawnik z aplikacją radcowską dawał sobie radę. Nie pamięta liczby różnych wyborów, które przez dziesięciolecia musiał w mieście koordynować.

Przed tygodniem bialski prezydent ogłosił nabór na wolne kie-



Sekretarz Andrzej Kucaba jeszcze w swoim gabinecie

Miłe odejście na emeryturę

W piątek cały zespół Urzędu Miasta z obecnym prezydentem Michałem Litwiniukiem i byłym Andrzejem Czapskim uroczystie pożegnał odchodzącego na emeryturę sekretarza. Były podziękowania i prezenty, miłe wspomnienia oraz zachwyty internautów nad kulturą, spokojem, opanowaniem i chęcią do pomocy, a także szczerością w pracy niezwykłego prawnika.

rownicze stanowisko urzędnicze, czyli sekretarza miasta: (<https://umbialapodlaska.bip.lubelskie.pl/upload/pliki/f-ok-012-4-oglosz-o-naborze-sekretarz.pdf>). Termin składania dokumentów aplikacyjnych ustalono do 2 lutego 2024 r.

Prezydent powołał zarządzeniem komisję rekrutacyjną do naboru na to stanowisko, na czele której sam stanął jako przewodniczący. Nowy sekretarz będzie mieć chrzest bojowy podczas kwietniowych wyborów samorządowych. Emeryt Andrzej Kucaba przyznał, że zgodził się pomagać przy przygotowaniach i przeprowadzeniu tych wyborów.

(Pim)

Złote Gody – zaproszenie

Prezydent Michał Litwiniuk zaprasza osoby obchodzące jubileusz 50-lecia zawarcia związku małżeńskiego do uczestnictwa w uroczystości organizowanej przez Urząd Miasta i Urząd Stanu Cywilnego. Zainteresowani udziałem i otrzy-

maniem Medalu Prezydenta RP za Długoletnie Pożycie Małżeńskie proszeni są o zgłaszanie się do bialskiego USC, ul. Janowska 27, I piętro, tel. 83 341 64 12, do końca stycznia 2024 r.

w

Kontrola autobusów – Ferie 2024

Mundurowi skupią się na kontroli autobusów i kierowców wiozących dzieci na zimowy wypoczynek. Podczas kontroli sprawdzany jest przede wszystkim stan techniczny autobusu i jego wyposażenie, uprawnienia kierującego oraz stan trzeźwości.

Kontrolę prowadzi Komenda Miejska Policji w Białej Podlaskiej. Miejsce kontroli – w miejscu wskazanym przez zgłaszającego. Tel. 47 814 13 00 (całodobowo), 47 814 12 93 (pon.-pt. godz. 7.30-15.30).

w

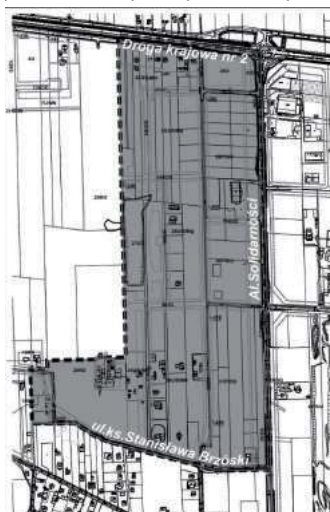
O G Ł O S Z E N I E

O G Ł O S Z E N I E**o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Biała Podlaska pod nazwą „LANGIEWICZA”**

Na podstawie art. 17 pkt 9 i 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2023 r. poz. 977, z późn. zm.) w związku z art. 67 ust. 3 ustawy z dnia 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2023 r. poz. 1688), art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2023 r. poz. 1094, z późn. zm.) oraz uchwały Nr XXX/88/21 Rady Miasta Biała Podlaska z dnia 29 listopada 2021 r., **zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu**, w dniach **od 07.02.2024 r. do 29.02.2024 r.** w siedzibie Urzędu Miasta Biała Podlaska ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego 3, pok. 207, w godzinach pracy Urzędu oraz na stronie internetowej Urzędu Miasta Biała Podlaska: <https://um.bialapodlaska.pl> w zakładce „planowanie przestrzenne” i <https://umbialapodlaska.bip.lubelskie.pl> w zakładce „Prawo lokalne” w folderze „Planowanie przestrzenne – Akty planowania przestrzennego - Wyłożenie projektów do publicznego wglądu” - **projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Biała Podlaska pod nazwą „LANGIEWICZA” wraz z prognozą oddziaływania na środowisko**. Obszar objęty opracowaniem obejmuje tereny położone we wschodniej części miasta, pomiędzy drogą krajową nr 2, Aleją Solidarności, ul. Ks. Stanisława Brzóska, terenami zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej, oznaczonymi w planie miejscowym symbolem 14 MN oraz terenami upraw sadowniczych i ogrodnich, oznaczonymi w planie miejscowym symbolem 20 RO o łącznej powierzchni ok. 45 ha.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie zmiany planu rozwiązaniami, odbędzie się w dniu **19 lutego 2024 r.** w siedzibie Urzędu Miasta Biała Podlaska ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego 3, **w sali nr 238, o godz. 14:00.**

Każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie zmiany planu miejscowego, może wnieść uwagi. Uwagi do projektu zmiany planu należy składać **(na formularzu)** w nieprzekraczalnym terminie do dnia **15 marca 2024 r.** do Prezydenta Miasta Biała Podlaska:



- pisemnie w siedzibie Urzędu Miasta Biała Podlaska, ul. Marsz. J. Piłsudskiego 3, 21-500 Biała Podlaska,
- drogą pocztową na adres Urzędu Miasta Biała Podlaska, ul. Marsz. J. Piłsudskiego 3, 21-500 Biała Podlaska,
- drogą elektroniczną: sekretariat@bialapodlaska.pl lub za pośrednictwem platformy usług administracji publicznej ePUAP.

Składający uwagę podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu. **Formularz – Pismo dotyczące aktu planowania przestrzennego** dostępny jest na stronie:

- Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta Biała Podlaska: <https://umbialapodlaska.bip.lubelskie.pl> w zakładce „Jak załatwić sprawę-karty informacyjne i formularze” w folderze „Planowanie i zagospodarowanie przestrzenne oraz budownictwo” (znak dokumentu **UB/003**) lub
- Urzędu Miasta Biała Podlaska <https://um.bialapodlaska.pl> w zakładce Urząd Miasta w folderze „Jak załatwić sprawę - Planowanie i zagospodarowanie przestrzenne oraz budownictwo”.

**Z up. PREZYDENTA
MIASTA BIAŁA PODLASKA
I-/Maciej Buczyński
Zastępca Prezydenta Miasta**

Informacja dotycząca przetwarzania danych osobowych:

1. Administratorem Pani/Pana danych jest Prezydent Miasta Biała Podlaska z siedzibą przy ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego 3, 21-500 Biała Podlaska.
2. Kontakt z Inspektorem Ochrony Danych jest możliwy pod adresem email: iod@bialapodlaska.pl.
3. Pani/Pana dane osobowe będą przetwarzane w celu realizacji obowiązku prawnego ciążącego na administratorze (art. 6 ust. 1 lit. c RODO) oraz do wykonywania zadań realizowanych w interesie publicznym (art. 6 ust. 1 lit. e RODO), wynikających z ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, realizowanym w postaci sporządzania miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego w Białej Podlaskiej.
4. Pani/Pana dane osobowe mogą być udostępnione organom publicznym lub innym instytucjom na podstawie przepisów prawa (np. Policja, sądy), podmiotom przetwarzającym, którym zostanie zlecone zadanie; organowi nadzoru - Wojewodzie Lubelskiemu;
5. Pani/Pana dane osobowe po zakończeniu realizacji celu, dla którego zostały zebrane, będą przetwarzane w celach archiwalnych i przechowywane przez okres niezbędny do realizacji przepisów prawa.
6. Osoba, której dane dotyczą ma prawo do żądania od administratora dostępu do danych, ich sprostowania oraz ograniczenia przetwarzania.
7. Posiada Pani/Pan prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego, tj. Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych.
8. Podanie danych osobowych jest warunkiem ustawowym, ich niepodanie będzie skutkowało odrzuceniem wniosku.
9. W oparciu o przetwarzane dane, Administrator nie będzie podejmował zautomatyzowanych decyzji, w tym decyzji będących wynikiem profilowania.

Prezydent Miasta Biała Podlaska

ogłasza pierwszy przetarg ustny nieograniczony, na sprzedaż nieruchomości gruntowej, niezabudowanej, oznaczonej numerem ewidencyjnym **151/7 wraz z udziałem 1/72 w działce 151/22 o pow. 646 m²**, o powierzchni: **0,1436 ha**, położonej w Białej Podlaskiej, obręb 1, przy ulicy Radziwiłłowskiej. Nieruchomość stanowi własność Gminy Miejskiej Biała Podlaska i jest wolna od jakichkolwiek obciążeń i zobowiązań. Stan prawny nieruchomości jest uregulowany w Księgach wieczystych Nr LU1B/00050173/9, LU1B/00054034/1. **Cena wywoławcza wynosi 196 000,- zł**

Przetarg odbędzie się w dniu 28 lutego 2024 r. (środa) o godz. 11⁰⁰, w siedzibie Urzędu Miasta Biała Podlaska przy ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego 3, sala Nr 102.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 19 600,- zł najpóźniej do dnia 22 lutego 2024 r. Wadium w pieniądzu, należy wpłacić na konto Urzędu Miasta Biała Podlaska w PKO Bank Polski S.A., nr konta 31 1020 4476 0000 8202 0376 2564, z tytułem przelewu: **Wadium na działkę nr 151/7 wraz z udziałem 1/72 w działce 151/22 o pow. 646 m², ulica Radziwiłłowska, przetarg 28.02.2024r.**

Ogłoszenie o przetargu wywieszone jest na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Biała Podlaska przy ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego 3 oraz zamieszczone na stronie internetowej Urzędu Miasta Biała Podlaska: bip.bialapodlaska.pl (oferty przetargowe).

Szczegółowe informacje udzielane są w Referacie Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Biała Podlaska, ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego 3 pok.7 lub telefonicznie pod nr (83) 341-68-22.

Prezydent Miasta Biała Podlaska zastrzega sobie prawo odwołania przetargu jedynie ważnych powodów.

Prezydent Miasta Biała Podlaska informuje,

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Biała Podlaska przy ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego 3 oraz na stronie internetowej <https://umbialapodlaska.bip.lubelskie.pl> został wywieszony w dniu 22 stycznia 2024 r. na okres 21 dni (tj. do dnia 12 lutego 2024 r.) wykaz nieruchomości zamiennych do przyznania w ramach odszkodowania, będący załącznikiem do Zarządzenia Nr 20/24 Prezydenta Miasta Biała Podlaska z dnia 22 stycznia 2024 r. w sprawie ustalenia odszkodowania za działki gruntu wydzielone pod planowane przedłużenie drogi publicznej ul. Armii Krajowej w Białej Podlaskiej oraz przyznanie nieruchomości zamiennej w ramach odszkodowania.

**Zakład Gospodarki Lokalowej Sp. z o. o.
ul. Żeromskiego 5 w Białej Podlaskiej informuje,**

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie spółki oraz na stronie www.zglbp.pl umieszczono ogłoszenie o piątym przetargu na sprzedaż lokalu mieszkalnego przy ul. **Kolejowej 30/5** w Białej Podlaskiej o powierzchni 38,77m² (I piętro) - termin przetargu **13 lutego 2024r.**

Prezydent Miasta Biała Podlaska informuje,

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Biała Podlaska przy ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego 3 oraz na stronie internetowej <https://umbialapodlaska.bip.lubelskie.pl> został wywieszony: w dniu 22 stycznia 2024r. na okres 21 dni (tj. do dnia 12 lutego 2024r.) wykaz będący załącznikiem do zarządzenia nr 21/24 Prezydenta Miasta Biała Podlaska z dnia 22 stycznia 2024r. w sprawie podania do publicznej wiadomości wykazu nieruchomości gruntowych przeznaczonych do oddania w użyczenie w drodze bezprzetargowej.

Młodzieżowa Rada Miasta w Międzyrzeczu powołana. Kacper Budrewicz przewodniczącym



Młodzieżowa Rada Miasta wraz z władzami miasta oraz dyrektorami międzyrzeckich szkół



Przewodniczącym Młodzieżowej Rady Miasta został Kacper Budrewicz. Opiekunem wybrano Martę Muszyńską

Międzyrzec Podlaski ponownie ma swoją Młodzieżową Radę Miasta. Młodzi społecznicy odebrali w Urzędzie Miasta zaświadczenia o wyborze i złożyli ślubowanie. Przewodniczącym Rady został Kacper Budrewicz, uczeń Liceum Ogólnokształcącego im. gen. Wł. Sikorskiego w Międzyrzeczu Podlaskim.

Młodzieżowa Rada Miasta w Międzyrzeczu Podlaskim ma stanowić dynamiczną platformę, w której młodzi mieszkańcy będą mieli możliwość aktywnego uczestnictwa w życiu lokalnej społeczności. Powołanie jej stanowi nie tylko forum do wyrażania poglądów i potrzeb młodych ludzi, ale również jest miejscem, gdzie mogą angażować się w projekty społeczne, inicjować zmiany i wspólnie kształtować przyszłość swojego miasta. Więcej o planach młodej grupy rozmawialiśmy z nowym przewodniczącym.

rg



ROZMOWA z Kacprem Budrewiczem, przewodniczącym Młodzieżowej Rady Miasta

W Czym jest dla Ciebie wybór na przewodniczącą-go?

- To dla mnie bardzo ważna chwila, bo Międzyrzec to moje ulubione miejsce na Ziemi, ale także kolejny krok na drodze aktywizmu oraz wspaniały początek trzeciego roku mojej społecznej działalności. Cieszę się, że będę miał możliwość kierowania pracami Rady i jestem głęboko przekonany, że razem zrobimy wiele dobrego. Najwyższa pora, aby praca MRM w końcu ruszyła, bo pandemia i ostatnia kadencja sprawiły, że trochę zapomnieliśmy o istnieniu takiego gremium. Serdecznie dziękuję Radnym za obdarzenie mnie zaufaniem i obiecuję, że nie zawiodę.

W Jakie cele ma przed sobą MRM? Co chcecie w najbliższym czasie zrobić?

- Naszym wielkim marzeniem i głównym zamiarem jest budowanie społeczeństwa aktywnych młodych ludzi,

którzy bez cienia konformizmu będą działać na rzecz interesów młodzieży w mieście. Najbliższy czas to na pewno kwestie organizacyjne, ale budżet miasta zapewnił nam środki na działanie i z pewnością jeszcze w tym roku zobaczymy się np. na koncercie lub innym wydarzeniu, które wspólnie zorganizujemy. Z tego, co wiem, nasi Radni grają też z WOŚP, a ja sam będę miał zaszczyt prezentować licytowane przedmioty podczas lokalnych aukcji. Do tego wszystkiego oczywiście potrzebna będzie współpraca z władzami miasta, niezależnie od tego, kto będzie je tworzył.

W Za Wami już pierwszy formalny wniosek, czego dotyczy?

- Już na pierwszym posiedzeniu jednogłośnie zawnioskowaliśmy do Pana Burmistrza o zabezpieczenie lokalu z miejskich zasobów i przeznaczenie środków na

utworzenie Centrum Młodzieżowego w naszym mieście. To ważna dla nas sprawa, poza tym przeprowadziliśmy już wcześniej, w ramach organizowanego przez UM projektu, konsultacje co do tego miejsca. Wierzymy, że uda nam się zrealizować ten pomysł - władze miasta są nastawione bardzo pozytywnie.



Kacper Budrewicz

Skład MRM kadencji 2024-2025:

- | | |
|--|--|
| - Sebastian Adamowicz, Szkoła Podstawowa nr 3, | - Kacper Małeśkiewicz, Szkoła Podstawowa nr 2, |
| - Bartosz Antończuk, SP nr 3, | - Hanna Mikołajczuk, Szkoła Podstawowa nr 1, |
| - Kamila Brankiewicz, Zespół Szkół Ekonomicznych | - Piotr Muszyński, przedstawiciel młodzieży, |
| - Kacper Budrewicz, Liceum Ogólnokształcące, | - Oliwier Nafalski, Szkoła Podstawowa nr 2, |
| - Dominika Bułhak, Zespół Szkół Ekonomicznych, | - Laura Nowik, Szkoła Podstawowa nr 1, |
| - Daria Chomiuk, Zespół Szkół Ekonomicznych, | - Michał Pietruszka, Liceum Ogólnokształcące, |
| - Mateusz Daciuk, Zespół Szkół Technicznych, | - Kamil Pulik, Liceum Ogólnokształcące, |
| - Paweł Jakubowicz, Zespół Szkół Ekonomicznych, | - Oliwia Sakowicz, przedstawiciel młodzieży, |
| - Szymon Jaworski, przedstawiciel młodzieży, | - Paweł Stasiewicz, przedstawiciel młodzieży, |
| - Jakub Kowalczyk, Zespół Szkół Technicznych, | - Jakub Terlikowski, Liceum Ogólnokształcące, |
| - Katarzyna Maciejuk, Zespół Szkół Technicznych, | - Dawid Wawryszuk, Zespół Szkół Technicznych. |

19-latek pożyczył klucze od znajomego. Potem go okradł

Biała Podlaska: Za włamanie i kradzież dokumentów oraz pieniędzy w kwocie ponad 44 tys. zł odpowie 19-latek. Usłyszał też zarzut znieważenia dyrektora szkoły, do której uczęszcza.

W połowie miesiąca na policję zgłosił się 38-latek.

- Mężczyzna oświadczył, że nieznanemu sprawcy włamał się do pokoju, który wynajmuje oraz dokonał



19-latek odpowie za kradzież pieniędzy w kwocie ponad 44 tys. zł

kradzieży dokumentów i pieniędzy w różnej walucie. Wartość strat oszacował na kwotę ponad 44 tys.

zł - informuje nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z policji w Białej Podlaskiej. - W trakcie rozmowy z mundurowymi przyznał, że kilka dni wcześniej pożyczył klucz do drzwi wejściowych koledze, który wynajmuje pokój obok. Wówczas dał mu cały pęk kluczy, w którym znajdował się również ten do pokoju. Zdaniem zgłaszającego młodzieniec „zniknął” z kluczami, zwracając je dopiero po około pół godziny. Dodał, że kolega wiedział, iż posiada w pokoju gotówkę.

Policjanci zatrzymali podejrzanego o udział we włamaniu 19-lat-

ka, zabezpieczyli też część skradzionej gotówki. Mężczyzna usłyszał zarzut i przyznał się do winy.

- W rozmowie z mundurowymi przyznał, że kilkakrotnie pożyczył klucz i postanowił dorobić go do drzwi jego pokoju... Gotówkę natomiast w większości wydać miał na zwrot długów - dodaje nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla.

19-latek usłyszał też zarzut znieważenia dyrektora szkoły, do której uczęszcza. Grozi mu kara do 10 lat pozbawienia wolności.

Joanna Niecko

BURMISTRZ MIASTA Międzyrzec Podlaski

informuje, że w dniu 25 stycznia 2024 r. wywieszono na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta w Międzyrzeczu Podlaskim przy ulicy Pocztowej 8 oraz opublikowano na stronie internetowej Miasta wykaz nieruchomości położonej w Międzyrzeczu Podlaskim będącej własnością Gminy Miejskiej Międzyrzec Podlaski - lokalu mieszkalnego Nr 21 w budynku przy ul. Partyzantów 57 z przeznaczeniem do zbycia w drodze bezprzetargowej na rzecz dotychczasowych najemców lokalu.

Wykaz jest załącznikiem do Zarządzenia Burmistrza Miasta Międzyrzec Podlaski Nr 954/24 z dnia 23 stycznia 2024 r.

Tragedia po pożarze. Jest zrzutka dla rodziny Kamila z Branicy Radzyńskiej

Ogień strawił półmilionowy majątek. Ruszyła pomoc dla poszkodowanej rodziny.

Pożar wybuchł 20 stycznia w chlewni w Branicy Radzyńskiej. Akcja gaśnicza trwała cztery godziny, uczestniczyło w niej 11 zastępów straży pożarnej, 52 strażaków.

O wydobywającym się ogniu spod dachu chlewni zaalarmował radzyńską komendę Państwowej Straży Pożarnej o godz. 11.15 właściciel gospodarstwa.

Straty strażacy oszacowali na 480 tys. zł (w tym straty w budynku gospodarczym 400 tys. zł).

Zwierzęta były bezpieczne, chlewnię wentylowano - informował nas oficer dyżurny z radzyńskiej komendy PSP. Nie oznaczało to, że nie będzie strat wśród zwierząt, bo mogą różnie zareagować na stres.

Za prawdopodobną przyczynę pożaru uznano zwarcie instalacji elektrycznej.

Akcję pomocy dla poszkodowanych gospodarzy uruchomił pan Daniel Grochowski. Na stronie www.zrzutka.pl pojawił się post: Pomóżmy podnieść się rodzinie Kamila z Branicy Radzyńskiej z tragedii po pożarze. Każdy z nas może pomóc.

mm



Wystarczy wejść na stronę www.zrzutka.pl, wpisać hasło: Pomóżmy podnieść się rodzinie Kamila z Branicy Radzyńskiej z tragedii po pożarze

Opis zrzutki

W Branicy Radzyńskiej w gospodarstwie Kamila Kublickiego wybuchł pożar. Niestety żywioł pochłonął dużą część budynków gospodarczych, spłonęła część chlewni, uszkodzona jest instalacja elektryczna, hydrauliczna i wentylacyjna. Spalony jest sprzęt i urządzenia gospodarcze, nie działają urządzenia do przygotowywania i podawania

paszy dla zwierząt. Obecnie 650 młodych tuczników znajduje się w budynku, w którym spaliło się 80 procent dachu, budynek jest bez okien, które zostały wybite, aby zapobiec zacczeniu zwierząt. Straty są olbrzymie. Wstępnie zostały oszacowane na ponad 500 tys. zł. Niestety młody rolnik Kamil i jego rodzina nie są w stanie wrócić do

normalności bez wsparcia osób o wielkich sercach. Potrzebna jest nasza pomoc. W tym celu uruchamiamy zbiórkę pieniężną na portalu Zrzutka.pl. Planowane są też zbiórki w sąsiednich miejscowościach, koordynowane przez sołtysów. Razem możemy pomóc, aby rodzina Kamila szybciej wróciła do normalności - pisze Daniel Grochowski.

18-latek zjechał z drogi i dachował. Wiózł 16-letniego pasażera

POWIAT ŁUKOWSKI: Młody kierowca i jego jeszcze młodszy pasażer wylądowali w polu.

W środę 24 stycznia o godz. 7.20 doszło do groźnie wyglądającego zdarzenia drogowego w Wesołowie w gminie Stanin.

Przybyli na miejsce policjanci ustalili, że kierujący Volkswagenem Sharanem 18-latek z gminy Krzywda na łuku drogi zjechał na pobocze, po czym na polu doprowadził do wywrócenia samochodu. Pasażerem auta był 16-latek z gminy Krzywda, który nie doznał obrażeń - informuje Marcin Józwiak, oficer prasowy Komendy Policji w Łukowie.

18-latek trafił do szpitala. Doznał niegroźnych obrażeń i po opatrzeniu zwolniono go do domu. 18-letni kierowca volkswagena został ukarany mandatem karnym za spowodowanie kolizji drogowej, a jego konto



Na szczęście nikt z tego auta nie odniósł poważnych obrażeń (fot. OSP Stanin)

wzbogaciły punkty karne.

Jak informuje OSP Stanin, działania strażaków polegały

na udzielaniu pierwszej pomocy poszkodowanemu oraz zabezpieczeniu miejsca zdarzenia. Na

miejscu były policja, OSP Stanin, JRG Łuków, ZRM.

mo



NEKROLOGI

Biała Podlaska

Genowefa Matoszka 96 lat
zm. 18 stycznia,
Biała Podlaska

Halina Piotrowska 83 lata
zm. 18 stycznia,
Biała Podlaska

Jan Przyłucki 55 lat
zm. 18 stycznia,
Janówka

Józef Wójcicki 89 lat
zm. 20 stycznia,
Biała Podlaska

Kazimiera Bąk 65 lat
zm. 21 stycznia,
Biała Podlaska

Stanisław Urynowicz 70 lat
zm. 21 stycznia,
Łomazy

Ilona Gałęcka 33 lata
zm. 21 stycznia,
Międzyrzec

Janina Sznajder 86 lat
zm. 22 stycznia,
Biała Podlaska

Jarosław Piotr Sobiczewski 63 lata
zm. 22 stycznia,
Międzyrzec

Maria Tomaszuk 77 lat
zm. 23 stycznia,
Ortel Królewski Drugi

Ryszard Szewczuk 63 lata
zm. 23 stycznia,
Biała Podlaska

Henryka Sworcuk 88 lat
zm. 23 stycznia,
Dołha

Paweł Galiński 54 lata
zm. 23 stycznia,
Biała Podlaska

Wanda Czerko 78 lat
zm. 24 stycznia,
Lachówka Duża

Lech Dawidziuk 74 lata
zm. 25 stycznia,
Biała Podlaska



HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

Łuków

Teresa Krzyżyńska 86 lat
zm. 23 stycznia,
Jedlanka

Janina Rzymowska 91 lat
zm. 23 stycznia,
Łuków

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

Parczew

Elżbieta Ajdadyńska 55 lat
zm. 19 stycznia,
Parczew

Jan Król 85 lat
zm. 22 stycznia,
Parczew

Anna Łobacz 90 lat
zm. 19 stycznia,
Komarówka Podl.

Jerzy Jan Gajko 78 lat
zm. 22 stycznia,
Kolano

Karolina Kabat 94 lata
zm. 19 stycznia,
Białka

Ryszard Żelazowski 83 lata
zm. 24 stycznia,
Komarówka Podl.

Jolanta Wojtyńska 61 lat
zm. 19 stycznia,
Parczew



Usługi Pogrzebowe Kochanowski
Tel. 509 412 470

Radzyń Podlaski

Jacek Szamulak 47 lat
zm. 17 stycznia,
Radzyń

Jacek Niebrzegowski 54 lata
zm. 22 stycznia,
Ulan

Leokadia Baran 91 lat
zm. 20 stycznia,
Radzyń

Roman Kot 79 lat
zm. 24 stycznia,
Turów

Zbigniew Kłós 77 lat
zm. 20 stycznia,
Radzyń



PUK Radzyń Podlaski
Tel. 83 352 63 89

Wspomnienie

Odszedł nauczyciel Jan Walo. Zawsze był wzorem wielkiej pracowitości w szkole

POWIAT ŁUKOWSKI:
Śp. Jan Walo, ceniony nauczyciel biologii, muzyki i plastyki, zmarł nagle 27 grudnia w wieku 61 lat. Całe życie zawodowe związał z Zespołem Szkół w Tuchowiczu, chociaż pracował dodatkowo również w szkołach w Jeleńcu i Staninie.



Pogrzeb zasłużonego nauczyciela odbył się w piątek, 30 grudnia w kościele parafialnym w Staninie. W ostatniej drodze Zmarłemu towarzyszyli bliscy, przyjaciele, znajomi, sąsiedzi i społeczność Szkoły Podstawowej w Tuchowiczu – nauczyciele, pracownicy, uczniowie z rodzicami, wychowankowie, absolwenci.

Żegnaj, Janku!

W imieniu szkolnej społeczności śp. Kolegę pożegnała Bożena Stępniewska-Szewczak, dyrektor szkoły w Tuchowiczu.

- Jeżeli powiem, że żegnamy Jana Wala – może to zabrzmieć sztucznie, zbyt oficjalnie, obco. Powiem więc – zebrał się, aby pożegnać i odprowadzić na miejsce wiecznego spoczynku Janka. Tak Go będziemy wspominać, pamiętać... Jasia... Uśmiechniętego, pełnego życia, radości, ciepła, miłości. Był dla nas wszystkich tu zebranych w jakiś sposób bliską osobą – rozpoczęła.

Z Tuchowiczem

Jan Walo całe życie zawodowe związany był ze Szkołą Podstawową w Tuchowiczu,

śp. Jan Walo
- Drogi Janku! Swoją niezwykłą pracą i doświadczeniem umiałeś załagodzić trudne sytuacje. Z głębi naszych serc dziękujemy Ci za to! Miałeś tyle planów, zamierzeń. Jeszcze w piątek podczas jasełek stałeś przy konsoli. Twoi uczniowie wykonywali skoczne pastorałki i żywe kolędy. Takim Cię zapamiętamy, stojącego przy sprzęcie, dyrygującego śpiewem radosnych pieśni bożonarodzeniowych. Dziękujemy Ci Janku za to, że byłeś z nami, za Twoje zawsze pogodne usposobienie, za życzliwość wobec wszystkich – wspominała Zmarłego dyrektor szkoły w Tuchowiczu Bożena Stępniewska-Szewczak

choć pracował dodatkowo również w szkołach w Jeleńcu i Staninie.

Od 1 września 1981 r. związał się na stałe zawodowo z Tuchowiczem, pracując jako nauczyciel przyrody, biologii, chemii, plastyki, muzyki. Węzłami rodzinnymi z Tuchowiczem związany był od zawsze. Jako pedagog nieustannie się kształcił. Oprócz magisterskich studiów z biologii ukończył studia podyplomowe z matematyki i sztuki.

W ciągu 42 lat pracy nauczycielskiej był wielokrotnie wyróżniany Nagrodą Dyrek-

tora Szkoły za osiągnięcia w pracy dydaktyczno-wychowawczej.

Wzór pracowitości

Bożena Stępniewska-Szewczak przypominała, że śp. Jana Walo cieszyły sukcesy dzieci, martwiły sprawy trudne. Jako nauczyciel i wychowawca dbał o potrzeby uczniów, nie szczędził im siły i czasu.

- Zawsze był wzorem wielkiej pracowitości w szkole, rzetelnie wypełniał powierzone mu obowiązki. Pełnił wiele dodatkowych funkcji,

angażował rodziców do pracy na rzecz klasy i szkoły, dbał o staranną oprawę uroczystości, przygotowując uczniów do występów na uroczystościach szkolnych i pozaszkolnych, do licznych konkursów. Starał się, by jego uczniowie wszechstronnie się rozwijali w atmosferze zrozumienia i w poczuciu własnej wartości – wspominała.

- Przeżył swe życie w najpiękniejszy z możliwych sposobów. Swym charakterem, postawą życiową, poświęceniem wobec dzieci i najbliższych, otwartością i życzliwością wobec drugiego człowieka pokazywał nam, co jest w życiu ważne i istotne. Kochał pracę, a dobro dziecka było dla niego zawsze najważniejsze. Spełniał się w trudnej pracy nauczycielskiej. Żegnam Cię jako naszego serdecznego kolegę i przyjaciela, z którym przepracowaliśmy wiele lat. Prywatnie nasze ścieżki splotły się jeszcze w Liceum im. T. Kościuszki w Łukowie. Obydwoje chodziliśmy do klasy humanistycznej, chociaż dzieliły nas dwa lata – mówiła pani dyrektor.

„Nasz wychowawca”

Na fejsbuku szkoły w Tuchowiczu pod informacją o odejściu Jana Walo pojawiło się wiele komentarzy jego dawnych uczniów.

- Był naszym nauczycielem dawno temu, jeszcze w starej szkole. Minęło ponad 30 lat, a jeszcze pamiętam tablice „Płazy i gady Polski” i łacińskie ich nazwy, o które pytał. Grywał też na lekcjach na pianinie... - wspomina pan Grzegorz.

- Wspaniały wychowawca, nauczyciel - to słowa pani Marty.

- Mój wychowawca. Spoczywaj w pokoju - napisały panie Bernarda, Lidia i pan Andrzej.

- Profesjonalny nauczyciel, życzliwy człowiek i wyjątkowy wychowawca - taki właśnie był już świętej pamięci pan Jan Walo! - napisał pan Tomasz.

Kradzież rozbójnicza w Biedronce

Białorusin użył przemocy wobec pracownika ochrony sklepu, aby wynieść ukradzioną butelkę szkockiego alkoholu i cztery bułki. Po wyroku sądowym musi liczyć się ze sporymi wydatkami.

Do przestępstwa doszło 4 września 2023 r., gdy w sklepie „Biedronka” przy białskiej ul. Siodorskiej 45-letni Dymitry S. z Białorusi skradł butelkę Whiskey Famous Grouse (0,7 litra), wartości 69,99 zł i cztery bułki. Kiedy obcokrajowca z łupami wartymi 71,31 zł usiłował zatrzymać pracownik ochrony Paweł F., Białorusin użył wobec niego przemocy, odpychając i szarpiąc ochroniarza oraz oddał się ze miejsca zdarzenia.

Tego dnia około południa Dymitry S. został zatrzymany i dwie doby pozbawiony wolności. Pod koniec grudnia białski Sąd Rejonowy uznał Dymitryja S. za winnego kradzieży rozbójniczej.

Za ten wypadek mniejszej wagi (niewielka wartość łupów) sąd wymierzył oskarżonemu karę roku pozbawienia wolności, której wykonanie warunkowo zawiesił tytułem próby na okres dwóch lat. Orzekł 1500 zł grzywny. Zobowiązał Białorusina do przeproszenia pokrzywdzonego Pawła F. na piśmie. Orzekł podanie wyroku do publicznej wiadomości poprzez opublikowanie w BIP na stronie sądu. Zobowiązał oskarżonego do zapłaty 71,31 zł na rzecz pokrzywdzonej spółki Jeronimo Martins Polska S.A.

(pim)

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Urząd Pracy Radzyń Podl.			
Zawód, miejsce pracy / pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Policjant, Radzyń/ KWP	1	4 165,00 zł	mianowanie
Magazynier, Białka	1	4 242,00 zł	u
Pomoc nauczyciela, Radzyń	0,5	2 121,00 zł	u
Pracownik biurowy, Radzyń/ Cyfryzacja MŚP	1	4 242,00 zł	u
Instruktor warsztatów artystycznych (ceramika) Radzyń/ Cyfryzacja MŚP	1	4 242,00 zł	u
Menadżer biura, Radzyń/ Cyfryzacja MŚP	1	4 242,00 zł	u
Przetwórcza owoców i warzyw, Radzyń/ BIMIZ FOOD	1	4 242,00 zł	u
Kierowca ciągnika rolniczego – mechanik, Ulan Mały	0,5	2 121,00 zł	u
Fakturzysta – magazynier, Radzyń	1	4 242,00 zł	u
Murarz – tynkarz, Komarówka Podl./ AZ- BUD	1	4 242,00 zł	u
Nauczyciel psycholog, Krasew		1 006,36 zł	u
Nauczyciel psycholog szkolny, Wola Chomejowa		922,49 zł	u

u – umowa o pracę
z – umowa zlecenie

Urząd Pracy Biała Podlaska

Zawód, Miejsce pracy/ Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Mechanik pojazdów samochodowych, Biała Podl./ Geo Gaz Auto Komis HIT	1	5 500,00 zł	u
Kierowca samochodu dostawczego, Łuniew	1	4 242,00 zł	u
Policjant, Biała Podl./ KWP	1	5 435,00 zł	mianowanie
Kierowca mechanik, Biała Podl.	1	4 242,00 zł	u
Dyrektor do spraw administracyjnych, Dobryń Duży	1	5 700,00 zł	u
Główny księgowy, Janów Podl./ Zespół Placówek Oświatowych	1	5 900,00 zł	u
Geodeta, Biała Podl.	1	4 242,00 zł	u
Pracownik biurowy, Biała Podl./ Uni – Andragos	1	4 300,00 zł	u
Sprzątający, Koroszczyń/ HR For Business		27,7 zł/godz.	z
Robotnik szklarniowy, Międzyrzec	1	4 242,00 zł	u
Pracownik przeładunkowy/ operator wózka widłowego, Małaszewicze Duże/ CL EUROPORT	1	4 500,00 zł	u
Kierowca samochodu dostawczego w transporcie międzynarodowym, Biała Podl.		27,7 zł/godz.	z
Specjalista do spraw celnych, Małaszewicze/ ADMPOL	1	5 900,00 zł	u
Teleinformatyk, Biała Podl.	1	4 242,00 zł	u
Nauczyciel psycholog, Piszczac	0,5	2 275,00 zł	u
Młodszy specjalista do spraw baz danych, Biała Podl./BDO SOLUTIONS		30 zł/godz.	z
Główny księgowy, Biała Podl./ Białskie Wodociągi	1	8 000,00 zł	u
Lakiernik, Wyczołki/ VIKKING KTS	1	5 500,00 zł	u
Pracownik socjalny, Drelów/ GOPS	1	4 300,00 zł	u

u – umowa o pracę
z – umowa zlecenie

Postępowania toczą się w obie strony - przyznaje prokurator

Prokurator stawia zarzuty członkowi Zarządu Powiatu Opolskiego. Michał Kramek: Jestem niewinny

POW. OPOLSKI: Michał Kramek, członek Zarządu Powiatu Opolskiego, ma status podejrzanego. To pokłosie awantury z użyciem rury od odkurzacza. Doniesień do organów ścigania w związku z tym konfliktem jest więcej...

Z rurą od odkurzacza w rękę

Wracamy do wydarzeń z lipca ub.r., do których doszło w mieszkaniu w jednym z bloków w Poniatowej. Chodzi o lokum, w którym mieszkali Michał Kramek i jego brat bliźniak Łukasz. Pierwszy z nich to etatowy członek Zarządu Powiatu Opolskiego. W wyborach samorządowych w 2018 roku z powodzeniem startował z listy Prawa i Sprawiedliwości. Jednocześnie jest radnym Rady Powiatu Opolskiego i prezesem poniatowskiego stowarzyszenia Niezlomna Polska – Dobre Słowo.

„Gazeta Wyborcza” napisała wówczas o tym, że we wspomnianym mieszkaniu Michał Kramek miał zaatakować mężczyznę rurą



Michał Kramek

członek Zarządu Powiatu Opolskiego

Będę walczył o prawdę, o swoje dobre imię oraz nie pozwolę na bezkarne szkalowanie i pomawianie mnie

od odkurzacza. Opisano, jak sytuacja wygląda z perspektywy 29-letniego mężczyzny (w artykule nie podano jego imienia i nazwiska), który twierdzi, że został zaatakowany. Z jego relacji wynika, że z bratem Michała Kramka urządzili w tym lokalu biuro projektu, który wspólnie realizowali.

- Pracowałem w jednym pokoju. W drugim pokoju między braćmi bliźniakami doszło do sprzeczki, która przerodziła się w awanturę. Po pewnym czasie Michał Kramek zza drzwi pokoju zaczął krzyczeć do mnie: „Zaje... cie”, „Ty patologio” - powiedział w rozmowie z dziennikarzem „Gazety”. - Po chwili zdenerwowany, niepanujący nad sobą, wbiegł do pokoju z metalową rurą od odkurzacza, którą zaczął mnie okładać, gdzie popadło. To był absolutny szok, wszystkiego mogłem się spodziewać, ale nie tego. Chwyciłem za

telefon i prawą ręką zacząłem nagrywać, a lewą osłaniać się przed atakiem - dodał mężczyzna.

Do internetu trafiło nagranie z zaiscicia. Widać na nim, jak Michał Kramek krzyczy do nagrywającego, następnie do niego podchodzi i wtedy dochodzi do szarpaniny. Z ust samorządowca padają wulgarne słowa. W następnej części nagrania widać, jak wpada do pokoju z rurą od odkurzacza w rękę. „Co nagrywasz?” - krzyczy, a następnie zbliża się i próbuje za jej pomocą raz uderzyć nagrywającego. Widać, jak osoba trzecia, prawdopodobnie brat Michała Kramka, próbuje powstrzymać go od ataku. Nie widać dokładnie, czy uderzenie trafia w nagrywającego. Po tym Michał Kramek rzuca rurą i opuszcza pomieszczenie.

- To są zwykłe pomówienia. To ja jestem ofiarą i poszkodowa-

nym - odpiął wówczas Michał Kramek, a nagranie określał jako wyrwane z kontekstu.

Sprawy w prokuraturze

Mężczyzna, który uważa się za poszkodowanego po sprzeczce z Michałem Kramkiem, zapowiedział kilka miesięcy temu, że sprawę zgłosi do organów ścigania. Tak też się stało. Prokuratura w ostatnich dniach postawiła Michałowi Kramkowi dwa zarzuty.

Marcin Pytko

Prokurator Rejonowy w Opolu Lub.

Postępowanie jest w toku. Zarzuty dotyczą gróźb karalnych i spowodowania uszczerbku na zdrowiu

- Postępowanie jest w toku. Nie ujawniamy treści tych zarzutów. One dotyczą gróźb karalnych i spowodowania uszczerbku na zdrowiu. To jest związane z powszechnie znanym filmem, który był udostępniony w internecie - mówi Marcin Pytko, prokurator rejonowy w Opolu Lubelskim.

Mężczyzna, który miał paść ofiarą ataku Michała Kramka, zgłosił do prokuratury kolejne zawiadomienie przeciwko członkowi Zarządu Powiatu.

- Rzeczywiście toczy się jeszcze jedno postępowanie dotyczące przekroczenia uprawnień przez członka Zarządu Powiatu. Jesteśmy na etapie sprawdzania. Ustalamy, czy rzeczywiście mogło dojść do tego przestępstwa. Sprawdzamy podstawowe rzeczy, które wskazywałyby i dawałyby przesłankę do tego, czy prowadzić dalej postępowanie, czy też nie - przyznaje prokurator Marcin Pytko.

Jednocześnie toczy się postępowanie w drugą stronę - Michał Kramek zgłosił zawiadomienia do prokuratury przeciwko wspomnianemu mężczyźnie.

- Chodzi o naruszenie miru domowego i inne. Toczy się to w ramach jednego postępowania. W tym momencie prowadzimy czynności sprawdzające - zaznacza Prokurator Rejonowy w Opolu Lubelskim.

„Będę walczył o prawdę”

Michał Kramek przesłał „Wspólnocie” oficjalne oświadczenie w tej sprawie.

„Będę walczył o prawdę, o swoje dobre imię oraz nie pozwolę na bezkarne szkalowanie i pomawianie mnie” - pisze członek Zarządu Powiatu w dokumencie.

Uważa, że w sprawie „rzekomego naruszenia nietykalności cielesnej” jest niewinny i powtarza, że to on czuje się ofiarą i pokrzywdzonym.

„W sposób stanowczy zażądałem opuszczenia mieszkania, wypowiadając jednocześnie gościnę. Spotkało to się z oporem, który chciałem przełamać, lecz bez użycia siły, co obecnie jest mi zarzucane, wbrew faktom, owszem - doszło do swojego rodzaju scysji, utarczki słownej, lecz to tyle. Osoba ta opuściła moje mieszkanie i byłem przekonany, że na tym znajomość z nim oraz cała sprawa została zakończona” - opisuje wydarzenia z lipca ub.r. Michał Kramek.

Jednocześnie wskazał, że nie wie o kolejnych zarzutach, „w szczególności dotyczących rzekomego nadużycia władzy”.

Dominik Smagała

Część lekarzy zagroziła odejściem z powodu braku terminowej regulacji wynagrodzeń - przyznał dyrektor na posiedzeniu Zarządu Powiatu

Lekarze rzucają pracę w Lubartowie? Niepokój wśród pacjentów

Jaką skalę ma problem związany z zaległościami w wypłacaniu wynagrodzeń lekarzom kontraktowym? I czym to grozi? Takie pytania, w imieniu Czytelników, zadaliśmy dyrektorowi SPZOZ-u w Lubartowie. Ten jednak nie odpowiedział.

Poszukają nowej pracy?

Do redakcji „Wspólnoty” docierają sygnały na temat zaległości płacowych w SPZOZ w Lubartowie.

- Szpital nie płaci pracownikom kontraktowym. To są zaległości sięgające listopada. Głównie chodzi o lekarzy. Oni sobie znajdą nową pracę, to kwestia kilku tygodni. Ale czy ten szpital chce dalej funkcjonować? Skoro nie ma pieniędzy, nie powinien brać lekarzy na kontrakty. Dyrektor składa

Choć dyrektor szpitala obiecywał odpowiedź na pytania „Wspólnoty” najpóźniej do soboty, nie uzyskaliśmy jej do poniedziałku, do czasu zamknięcia tego wydania gazety

obietnice, ale na tym się kończy - powiedziała nam anonimowo jedna z Czytelniczek, wskazując, że jest osobą ze środowiska lekarskiego lubartowskiego szpitala.

Kwestię problemów z wypłatami dla pracowników kontraktowych dyrektor szpitala w Lubartowie potwierdził na długo przed sygnałem, który otrzymaliśmy od Czytelniczki. Choćby podczas grudniowego posiedzenia Zarządu Powiatu, gdy Artur Szczupakowski przekazywał informacje o sytuacji w lubartowskiej lecznicy (powiat jest organem tworzącym szpital i sprawuje nad nim kontrolę zarządczą). Mówił o tym, uzasadniając potrzebę zaciągnięcia kolejnej transzy pożyczki od spółki BFF Polska S.A.

„Są to środki potrzebne m.in. na laboratorium oraz zaspokojenie roszczeń płacowych lekarzy. Część lekarzy zagroziła odejściem z powodu braku terminowej regulacji wynagrodzeń” - wyjaśniał Artur Szczupakowski, o czym pisaliśmy w poprzednim wydaniu „Wspólnoty”.

Pytania bez odpowiedzi

Potwierdził to też w minionym tygodniu w rozmowie z regionalnymi mediami. Zastrzegł, że dyrekcja szpitala pracuje nad zniwelowaniem zaległości. Przeprósł i zapewnił, że wszystkie zobowiązania zostaną uregulowane.

„Wspólnota” także chciała zadać dyrektorowi szpitala kilka pytań. Artur Szczupakowski poprosił

w piątek o przesłanie ich drogą mailową. Jaką skalę ma problem związany z zaległościami w wypłacaniu wynagrodzeń lekarzom kontraktowym? Czy w ostatnim czasie zdarzyły się przypadki rezygnacji z pracy w SPZOZ w Lubartowie lekarzy kontraktowych lub innych pracowników w związku z zaległościami finansowymi? Czy w związku ze wspomnianą sytuacją funkcjonowanie którychś z oddziałów SPZOZ w Lubartowie jest szczególnie zagrożone? Między innymi takie pytania zadaliśmy dyrektorowi. Choć obiecywał odpowiedź najpóźniej do soboty, nie uzyskaliśmy jej do poniedziałkowego zamknięcia bieżącego wydania „Wspólnoty”.

To tylko jeden z problemów

Zaległości płacowe wobec lekarzy kontraktowych to tylko jeden z problemów, z którymi mierzą się

władze SPZOZ-u. Strata za 2023 rok może wynieść około 30 mln zł. Suma długów jeszcze w ub.r. przekroczyła 100 mln zł.

„Nawet gdyby od roku 2024 osiągnęliśmy milion zł zysku, to potrzeba stu lat, żeby zniwelować dług” - komentował sytuację na posiedzeniu Zarządu Powiatu starosta Tomasz Marzęda.

Dyrektorowi SPZOZ-u nie pomagają rządowe podwyżki wynagrodzeń w 2024 roku - minimalnej krajowej i ustawowej podwyżki pensji pracowników medycznych. Pieniądze na te cele szpital musi znaleźć we własnym budżecie. A przecież już dawno wydatki na wynagrodzenie przekroczyły to, co szpital dostaje od Narodowego Funduszu Zdrowia za świadczenia medyczne.

Pracownicy domagają się wypłat podwyżek dla pracowników medycznych, wprowadzonych ustawowo w lipcu ub.r. Do grudnia do szpitala w tej sprawie wpłynęło

około 80 wezwań przedsądowych do wypłaty podwyżki.

Władze szpitala chciały przenieść zadłużenie ze spółki BFF Polska S.A. do państwowej instytucji - Banku Gospodarstwa Krajowego. Miało to zapewnić oszczędności i odzyskanie płynności finansowej. Niestety, BGK wymaga od szpitala wykazania na etapie składania wniosku miesięcznego zysku w wysokości chociaż 100 tys. zł. Tymczasem straty idą w miliony złotych.

„Do restrukturyzacji szpitala konieczne jest wsparcie podmiotu zewnętrznego, gdyż nie jest możliwe przeprowadzenie tego procesu własnymi siłami. W innym przypadku w 2024 roku nastąpi likwidacja szpitala. Natomiast załoga w ogóle nie przyjmuje do wiadomości złej sytuacji szpitala” - wskazał na posiedzeniu Zarządu Powiatu Artur Szczupakowski.

Dominik Smagała

REG

Międzyrzeczka zagadka czeka na wyjaśnienie

Radni sprawdzają i protestują

Szczególnie wyraziście na ostatniej sesji Rady Powiatu Bialskiego wybrzmiały głosy radnych zgłaszających wątpliwości, co do wypowiedzi o ratowaniu przejazdu kolejowego w Międzyrzeczu Podlaskim oraz o szkodliwości wprowadzania przez Ministerstwo Edukacji zakazu zadawania prac domowych.

Radny powiatowy Andrzej Mironiuk (szef powiatowej organizacji PO) nawiązał do budzącego „wyrazisty” sprzeciw międzyrzeczczan zamknięcia i likwidacji przejazdu kolejowego w ul. Kościuszki.

Radny pyta, starosta odpowie na piśmie

Mironiuk zapytał zarząd powiatu o konsekwencje wypowiedzi dwóch działaczy PSL. Powołał się na wystąpienie radnego Pawła Litwiniuka, który w październiku na sesji międzyrzeczkiej Rady Miasta deklarował w imieniu władz powiatu i swoim, że powiat jest w stanie dołożyć



Radny Andrzej Mironiuk zadał kilka pytań adresowanych m.in. do starosty, dotyczących przejazdu kolejowego w Międzyrzeczu Podlaskim

Ogłoszenie zakazu zadawania prac domowych jest fatalnym błędem wychowawczym, gdyż uczniowie będą twierdzić, że nauczyciele mają ograniczone prawa

fundusze do inwestycji, ponieważ jest ona niezbędna dla mieszkańców powiatu. Radny miał tam apelować, „aby jak najszybciej się spotkać, aby zebrać pieniądze”.

– Czy odbyło się spotkanie w tej sprawie i czy została uzgodniona wysokość wsparcia do ukończenia budowy

wiaduktu? A jeśli została, to kiedy planowane jest jej wprowadzenie? Póki co, pieniędzy nie ma – pytał i komentował Andrzej Mironiuk. Zapytał także o efekty innego spotkania z międzyrzeczczanami, które 13. grudnia zorganizowało dwoje radnych miasta Międzyrzecz Podlaski.

– Starosta bialski Mariusz Filipiuk złożył ustną deklarację dotyczącą pomocy w przywróceniu zlikwidowanego przejazdu poprzez uruchomienie współpracy z Ministerstwem Infrastruktury i władzami PKP. Szanowny panie starosto, czy te działania przybliżają przywrócenie zlikwidowanego przejazdu w ul. Kościuszki? – Andrzej Mironiuk prosił o odpowiedź.

Niestety, ani starosta, ani nikt inny nie odpowiedział.

Poza mikrofonem padła zapowiedź, że radny otrzyma odpowiedź na piśmie. Poświadczył to przewodniczący Rady Powiatu Mariusz Kiczynski. Tak to sprawa publiczna nie uzyskała od razu wyjaśnienia...

„To szaleństwo trzeba zatrzymać!”

Radny Marian Tomkowicz (PiS), jako były nauczyciel jęz. francuskiego, wyraził protest wobec ogłoszenia przez ministra edukacji, że zakaze ona egzekwowania sprawdzania prac domowych.

– Chcę zaprotestować przeciwko temu co dzieje się w ministerstwie oświaty. W sposób jednostronny zdecydowano o zakazie zadawania zadań domowych dla

uczniów. To bardzo niebezpieczna i szkodliwa dla dzieci arbitralna decyzja podjęta przez nieodpowiedzialnych ludzi o poglądach skrajnie lewicowych – podkreślił radny.

Jako praktyk wyjaśnił, że uczenie się języka obcego wymaga przypominania sobie jego w domu i powtarzania. Zdaniem radnego, nauczyciel wie, ile może zadać uczniom, nie czyni tego bez ograniczeń. Marian Tomkowicz powołał się na wyniki egzaminów w Polsce i Francji i stwierdził, że polscy uczniowie uzyskiwali ostatnio lepsze wyniki niż francuscy.

Radny zaznaczył, iż publiczne ogłoszenie zakazu zadawania prac domowych jest fatalnym błędem wychowawczym, gdyż uczniowie będą twierdzić, że nauczyciele mają ograniczone prawa.

– To szaleństwo trzeba zatrzymać! To jest najbardziej niebezpieczna decyzja podjęta przez tych, którzy aktualnie rządzą Polską! – romanista nie ukrywał oburzenia.

„Eduszansa” z większą kasą

Podczas sesji w miniony wtorek wszyscy obecni radni (18.) głosowali jednogłośnie nad kilkoma uchwałami.

Poprawiony budżet

Zmieniony na styczniowej sesji budżet powiatu bialskiego zakłada dochody w wysokości **239,86 mln zł** oraz wydatki **284,59 mln zł** (z tego bieżące **165,11 mln zł** i majątkowe **119,48 mln zł**). Planowany deficyt określono na **44,73 mln zł**. Wydatki na zadania inwestycyjne mają sięgnąć prawie **108,23 mln zł**

Podobnie przyjęli pierwszą w obecnym roku zmianę w budżecie powiatu na 2024 r. Nastąpiło zwiększenie dochodów o 664 tys. zł i zwiększenie wydatków o 1,028 mln zł.

Największą zmianą w zakresie wydatków było zwiększenie ich na realizację projektu unijnego „Eduszansa” o 757 tys. zł, a jedną z najmniejszych przyznanie dotacji 5 tys. zł miastu Terespol na organizację Międzynarodowego Festiwalu Kolęd Wschodniosłowiańskich.

Rosnący o 363 tys. zł. deficyt pokryją wolne środki niewydatkowane w 2023 r. Nie było żadnej dyskusji, ani pytań.

Marek Pietrzela

Arkadiusz Janus trzecim kandydatem na burmistrza Międzyrzecza

Po Pawle Łysańczuku oraz Januszu Skólimowskim, kolejnym kandydatem na burmistrza Międzyrzecza Podlaskiego zostaje Arkadiusz Janus. Radca prawny także w poprzednich wyborach walczył o fotel burmistrza miasta ze Zbigniewem Kotem.

Arkadiusz Janus w rozmowie z nami zaznacza, że rozpoczął już kompletowanie grupy osób, która z jego komitetu będzie ubiegać się także o wybór na radnych miejskich. Ma już swoich pierwszych kandydatów, jednak ostateczne decyzje będą podejmowane w najbliższych tygodniach.

– Zapraszam każdego chętnego do współpracy, kto ma ochotę wpłynąć pozytywnie

zarówno na okolicę swojego miejsca zamieszkania, na okręg, z którego pochodzi i która widzi i docenia potencjał tego miasta. Jestem przekonany, że pokazałem, iż podchodzę do Międzyrzecza Podlaskiego z ogromnym sentymentem, mam je w sercu. Dostrzegam spory potencjał i chciałbym to zrobić w jak najlepszym i przyjaznym mi gronie. Niektórych radnych już mam, niemniej zapraszam osoby z różnych okręgów, bo w niektórych z nich ostateczna decyzja jest jeszcze otwarta – mówi nam kandydat na burmistrza.

Plan na kampanię jeszcze przed nami

Nasz rozmówca opowiedział także o tym, że program wyborczy ma już w planach, jednak z konkretnymi woli się jeszcze wstrzymać i poczekać na kolejne etapy kampanii.



Arkadiusz Janus, kandydat na burmistrza Międzyrzecza Zamierzam startować w wyborach

– Mam tę niezręczność, że akt prawny terminu wyborów nie został jeszcze ogłoszony, ale staram się dla tego miasta zrobić tyle społecznie, że nie chciałbym tego przerwać. Społecznie można zrobić bardzo dużo, a jeszcze więcej jako burmistrz. Także nie ukrywam, zamierzam startować w zbliżających się wyborach

– Plan na kampanię jest, tak jak plan na miasto. W 2018 roku wskazałem na szereg rozwiązań, które spotkały się również z zainteresowaniem obecnego burmistrza czy obecnego zastępcy. Niemniej jednak nic w tym kierunku nie zostało zrobione, albo zaczyna być robione na okres kampanii wyborczej. Trochę mnie to smuci i tym bardziej ośmiela do tego, żeby w tych

wyborach wystartować. Jest duży potencjał realizacji tych zadań w sposób dynamiczniejszy, szybszy i lepszy – dodał trzeci z ogłoszonych dotychczas kandydatów.

„Duży potencjał, który chcę realizować”

Arkadiusz Janus zapytany o ocenę poprzednich wyborów, w których ostatecznie przegrał

– Wynik zaskoczył każdego i nie pozwolił mi zrezygnować z pracy na rzecz mieszkańców. Robiłem to w czynie społecznym, kosztem swojej rodziny czy swojego portfela. To jest m.in. decyzja przemawiająca za chęcią wzięcia udziału w tych wyborach

– Zapraszam każdego chętnego do współpracy, kto ma ochotę wpłynąć pozytywnie zarówno na okolicę swojego miejsca zamieszkania, na okręg, z którego pochodzi i która widzi i docenia potencjał tego miasta

z obecnym burmistrzem Zbigniewem Kotem mówi:

– Wynik zaskoczył każdego i nie pozwolił mi zrezygnować z pracy na rzecz mieszkańców. Robiłem to w czynie społecznym, kosztem swojej rodziny czy swojego portfela. To jest m.in. decyzja przemawiająca za chęcią wzięcia udziału w tych wyborach. Przez ten czas stwierdziłem, że w mieście jest duży potencjał. Niestety obecni rządzący nie stają na wy-

sokości wyzwania, jakie przed nimi się pojawiają i to mnie zachęca do tego, żeby kontynuować tę „misję”. Ja nie idę dla apanaży. Uważam, że w urzędzie miasta nie ma miejsca na bieżące korytarze w kolorowych szelkach i rurkowych spodniach, że to jest duże wyzwanie i chciałbym to realizować – zakończył kandydat na burmistrza Międzyrzecza Podlaskiego.

Protesty rolników: Nie podoba się nam to, co wprowadziła Unia Europejska. Czy minister Kołodziejczak pomoże?



W proteście w Żyrzynie wzięło udział ok. 50 okolicznych rolników

Sprzeciwiają się wprowadzaniu Zielonego Ładu, a także niekontrolowanemu napływowi towarów z Ukrainy.

W minioną środę, 24 stycznia akcje protestacyjne odbyły się w 250 miejscowościach na terenie naszego kraju. Rolnicy wyszli na drogi m.in. w okolicach Końskowoli, Kurowa, Markuszowa czy w Żyrzynie. W ostatniej miejscowości po godz. 11 na placu GS pojawiło się około 50 miejscowych rolników, którzy ok. południa ruszyli swoimi ciągnikami w stronę Skrudek, jadąc starą drogą krajową wzdłuż drogi ekspresowej S17 w kierunku Warszawy. Na miejscu porządku pilnowały dwa radiowozy policyjne. Protest miał charakter pokojowy. Jednym z głównych postulatów protestujących jest uregulowanie kwestii niekontrolowanego importu artykułów rolnych i spożywczych z Ukrainy i innych krajów spoza UE. Polscy rolnicy, chcąc sprzedawać swoje produkty na terenie Unii, muszą spełniać pewne normy, które z kolei nie dotyczą np. żywności z rynku ukraińskiego.

- Europejskich rolników obowiązują koszty i regulacje, którym nie podlegają producenci rolni z Ukrainy oraz innych krajów spoza Wspólnoty. Dopuszczenie na rynek europejski towarów rolni - spożywczych z krajów pozaunijnych bez żadnych regulacji jest skrajną nieodpowiedzialnością Komisji Europejskiej i zagraża naszemu istnieniu. Zagraża bezpieczeństwu żywnościowemu Europejczyków! - podnoszą rolnicy i dodają:

- Towary sprowadzane na teren UE powinny spełniać normy UE. Powinny przechodzić badania na pozostałości substancji aktywnych.

Ponadto żądają zmian we wspólnej polityce rolnej UE.

- Powinna być spójna polityką regionów, uwzględniając



Z biało-czerwonymi flagami i transparentami rolnicy z powiatów opolskiego, kraśnickiego i lubelskiego w Chodlu wyrażali swoje niezadowolenie z wprowadzanych przez Unię Europejską regulacji w rolnictwie

specyfikę rolnictwa na danym terenie - podkreślają.

Rolnikom i hodowcom zwierząt nie podobają się również pomysły dotyczące ograniczania hodowli zwierząt.

- Próby zamykania hodowli zwierząt futerkowych odczytujemy jako pierwszą barierę na drodze do wprowadzenia dalszych ograniczeń w produkcji zwierzęcej oraz brak zrozumienia kooperacji zachodzących pomiędzy sektorami w rolnictwie - podkreślają.

Rolnicy zwracają również uwagę na konieczność rozwiązania innych problemów związanych m.in. ze stosowaniem pewnych środków ochrony roślin, nawozów, niszczeniem upraw przez dzikie zwierzęta, czy ochrony opłacalności w produkcji rolnej.

- Protestujemy, ponieważ nie podoba się nam to, co wprowadziła Unia Europejska. My, rolnicy, na tym cierpimy. W ostatnim czasie spadły ceny zbóż, kukurydzy, warzyw czy owoców. Największe polskie firmy przetwórcze ściągają produkty z Ukrainy. Domagamy się od rządzących działań, nie chcielibyśmy, aby byli oni podporządkowani Unii Europejskiej. Liczymy na to, że coś się zmieni, jeżeli tak się nie stanie, będziemy zmuszeni nasilić formę protestów - mówi Marcin Barański, rolnik z gm. Żyrzyn i jeden z organizatorów.



Rolnicy poruszali się swoimi ciągnikami starą drogą krajową, biegnącą wzdłuż trasy ekspresowej S17 z Lublina do Warszawy

Powiat opolski: 70 ciągników na rolniczym proteście w Chodlu

Rolnicy z powiatów opolskiego, kraśnickiego i lubelskiego zjechali do Chodla. Protestowali przy drodze wojewódzkiej 747 prowadzącej z Lublina do Iłży. W akcję włączyły się różne organizacje rolnicze m.in. NSZZ Solidarność Rolnicza, Lubelska Izba Rolnicza i Stowarzyszenie Lubelskich Producentów Malin.

Z biało-czerwonymi flagami i transparentami postanowili wyrazić swoje niezadowolenie z wprowadzanych przez Unię Europejską regulacji w rolnictwie. - Po raz kolejny decyzji z UE nas oszukali - grzmieni.

Protest był pokojowy. Trwał ponad dwie godziny. Rolnicy nie blokowali drogi, swoje pojazdy ustawili przy drogach serwisowych. Jak podają organizatorzy, wzięło w nim udział około 150

rolników i 70 ciągników rolniczych. Zakończył się przejazdem całego konwoju traktorów drogą wojewódzką.

Spotkali się z ministrem Kołodziejczakiem

Dzień później delegacja Stowarzyszenia Lubelskich Producentów Malin spotkała się w Warszawie z wiceministrem rolnictwa Michałem Kołodziejczakiem i przedstawiła swoją petycję z dziesięcioma postulatami.

- Domagamy się natychmiastowej reakcji ministerstwa i rządu na nieograniczony i bezcłowy import produktów rolni - spożywczych z Ukrainy oraz politykę rolną Unii Europejskiej, która bezpowrotnie zniszczy polskie rolnictwo - mówi Robert Gogółka, właściciel przetwórci owoców z Granic.

Z efektów wizyty nie są zadowoleni. Minister i jego dyrekto-



Jak podają organizatorzy akcji protestacyjnej w Chodlu, wzięło w niej udział około 150 rolników i 70 ciągników rolniczych. Protest zakończył się przejazdem całego konwoju traktorów drogą wojewódzką 747



Marcin Barański,

rolnik z gm. Żyrzyn

Protestujemy, ponieważ nie podoba się nam to, co wprowadziła Unia Europejska. My, rolnicy, na tym cierpimy. W ostatnim czasie spadły ceny zbóż, kukurydzy, warzyw czy owoców. Największe polskie firmy przetwórcze ściągają produkty z Ukrainy. Domagamy się od rządzących działań, nie chcielibyśmy, aby byli oni podporządkowani Unii Europejskiej. Liczymy na to, że coś się zmieni, jeżeli tak się nie stanie, będziemy zmuszeni nasilić formę protestów.



Sylwester Dziewulski,

organizator akcji protestacyjnej w Chodlu

Nasz protest, podobnie jak i w innych miejscach kraju, miał na celu wywrzeć presję na Komisję Europejską, aby zmieniła podejście do niekontrolowanego napływu towarów rolni - spożywczych z Ukrainy do Unii Europejskiej. Domagamy się również zmiany strategii Zielonego Ładu, która prowadzi do ograniczenia produkcji rolnej w Europie, poprzez nakładanie dodatkowych wymagań środowiskowych.



Jan Majewski,

rolnik z Ratoszyna

Oczekujemy, żeby nasze protesty dotarły do decydentów, bo przecież z dnia na dzień nic się nie zmieni, ale żeby z czasem podjęte były te regulacje, żeby były one łagodniejsze, a ceny były stabilne.



Jarosław Suchanowski,

rolnik z Majdanu Bobowskiego (pow. kraśnicki)

Przyjechałem protestować, bo na wsi było źle, jest źle i zanoszą się, że będzie jeszcze gorzej. Protestujemy przeciwko sprowadzaniu owoców z Ukrainy. Oczekujemy jakichś cen, normalnego bytu na wsi. Ta dzisiejsza akcja ma charakter symboliczny. Jak będzie ostrzejsza forma protestu, to myślę, że ona może coś dać.

my, czy dotrzyma danego słowa i podejmie konkretne działania dla ratowania polskiego rolnictwa - komentuje Gogółka.

Dominik Kęsik/MP/ ACH

REG

Kolejny wyrok w sprawie szkolnego boiska.

Prezydent Puław woli iść do aresztu, niż płacić grzywnę

Sąd Okręgowy w Lublinie nałożył na Miasto Puław 5 tys. zł grzywny za to, że umożliwiło korzystanie z przyszkolonego boiska po godzinach pracy szkoły. - To absurd - mówi prezydent Paweł Maj. Zapowiada, że nie zapłaci i decyduje się na odbycie kary aresztu.

Nie grać, bo dla sąsiadów za głośno

Sprawa boiska „Orlik” przy Szkole Podstawowej nr 4 w Puławach na osiedlu Włostowice ciągnie się od 2018 r. Wtedy to starszemu małżeństwu, którego działka graniczy z terenem szkoły, zaczął przeszkadzać hałas ze szkolnego boiska. Para podała miasto do sądu i wygrała. Sąd stanął po stronie puławian i zakazał korzystania z obiektu po godzinach pracy szkoły, a więc mieszkańcom osiedla i klubom piłkarskim, które tam trenowały. Boisko mogło być wykorzystywane jedynie do lekcji wuefu oraz zawodów, ale pod warunkiem, że bierze w nich udział drużyna miejscowej szkoły.

Ratusz: Ekspertyza i ekrany akustyczne

W 2020 r. władze miasta postanowiły przygotować ekspertyzę dotyczącą hałasu, jaki generuje obiekt i jego użytkownicy, by następnie od strony działki starszego małżeństwa ustawić ekrany akustyczne, które miałyby ograniczyć poziom hałasu przedostającego się na ich posesję. Liczący 64 metry długości i 4 metry wysokości mur z ekranów kosztował miasto prawie 240 tys. zł. Po jego ustawieniu przywrócono możliwość korzystania z boiska. - Uznaliśmy, że budując te ekrany akustyczne, zamawiając ekspertyzy, które wykazały jednoznacznie, że hałas spadł, postanowiliśmy w 2022 r. udostępnić to boisko dzieciom na zajęcia pozaszkolne - mówi Paweł Maj, prezydent Puław.



Miasto, aby ograniczyć przenikanie hałasu z boiska na działkę małżeństwa, wybudowało ekrany akustyczne. Ale teraz, oprócz hałasu, sąsiadom „Orlika” przeszkadzają i one, bo ich zdaniem zaciniają ich działkę

Prezydent woli areszt niż zapłatę grzywny

Małżeństwo uznało jednak, że miasto tym samym łamie sądowy zakaz i w 2022 r. przed sądem zażądało nałożenia na gminę 15 tys. zł grzywny. Sąd Rejonowy w Puławach oddalił pozew. Mieszkańcy odwołali się, a Sąd Okręgowy w Lublinie przyznał im rację, zmniejszając jedynie wysokość grzywny do 5 tys. zł, która to kara w przypadku jej niezapłacenia zostanie zamieniona na pięć dni aresztu. Kto miałby iść do aresztu? Prezydent - jako osoba stojąca na czele Miasta Gminy Puław. - Jest to już wyrok nieodwołalny, wyrok, który może się powtarzać, gdyż każde następne zgłoszenie państwa, że ćwiczą tutaj dzieci, może skutkować następnymi karami do 1 mln zł i sześciu miesięcy aresztu dla prezydenta - tłumaczy Paweł Maj. Prezydent Puław decyzję sądu nazywa absurdalną i zapowiada, że nie zamierza płacić.

- Nie zapłacimy tej grzywny, dlatego że byłoby to zwycięstwo zła nad dobrem. Jestem w tym momencie gotowy, mogę w każdym momencie iść do aresztu - zapowiada Paweł Maj i dodaje:

- To bezsensowny wyrok pokazujący, jak jednostka może wpłynąć, wręcz terroryzować społeczeństwo Włostowic i całego miasta. Władze miasta zwracają uwagę na fakt, że to małżeństwo wybudowało swój dom na działce sąsiadującej ze szkołą i boiskiem, a nie odwrotnie. - Jak te dzieci mogą się rozwijać? Jeżeli my nie pozwolimy im na rozwijanie pasji, marzeń, spotykanie się ze sobą - pytają urzędnicy.



Prezydent Paweł Maj zaprezentował wyrok sądu, z którego wyraźnie wynika, że w przypadku nieuiszczenia grzywny kara może zostać zamieniona na areszt dla prezydenta wymienionego w piśmie z imienia i nazwiska



Paweł Maj, prezydent Puław
Zrobię wszystko, aby można było tu ćwiczyć i aby takie absurdalności godzące w rozwój naszych dzieci się nie powtórzyły

Prezydent zapowiada, że w tej sprawie będzie interweniował u Rzecznika Praw Obywatelskich, Rzecznika Praw Dziecka.

- Zgłosimy to do ministra sprawiedliwości, ministra sportu, jeżeli będzie trzeba, pojedę osobiście - podkreśla wódtarz Puław. Teraz urząd czeka na wezwanie do zapłaty, w którym zostanie przez sąd wskazany konkretny termin uiszczenia grzywny. Gdy to nie nastąpi, wtedy sąd karę grzywny zamieni na karę aresztu dla prezydenta.

Ekran tłumi hałas, ale sąsiadom zacinia działkę

Ponadto, jak informują urzędnicy, przed Naczelnym Sądem Administracyjnym toczy się postępowanie przeciwko

Miastu Puław, w którym małżeństwo tym razem podnosi, że konstrukcja ekranów akustycznych zacinia im działkę i zaburza przepływ powietrza. Miasto walczy również przed sądem o pozbawienie wykonalności wyroku z 2018 r. w związku z budową ekranów akustycznych i zmianą oświetlenia obiektu. - W trakcie tego postępowania - na wniosek Miasta - zostanie przeprowadzony dowód z opinii biegłego sądowego z zakresu akustyki na okoliczność ustalenia, czy wybudowane ekrany są skuteczne i czy ograniczyły rozchodzenie się hałasu z boisk na sąsiednie nieruchomości, a także czy korzystanie z boisk po wybudowaniu ekranów wiąże się z przekroczeniem dopuszczalnych wartości poziomu hałasu i czy powoduje uciążliwość dla otocze-



Bernard Bojek,
trener

W dzisiejszych czasach jest tragedia ze szkoleniem, z trenowaniem, z boiskami. Boiska MOSiR-owskie są w remoncie, najpierw jedno, potem drugie. Zagęszczenie na tym boisku jest ogromne, nie można ćwiczyć w odpowiednich godzinach. Dzieci w wieku 10 lat ćwiczą od godz. 19.30 do 21. Dla mnie to nieprawdopodobny absurd. Dla kogo my pracujemy? My mamy wychowywać dzieci. To dla dzieci są te boiska. Nie możemy dać za wygraną. Dzieci nie mogą korzystać z boisk, idą do domów i siedzą przy komputerach. Tu na Włostowicach to jest jedyne boisko, gdzie dalej na miasto samo dziecko nie pójdzie, bo to już jest odległość. Postawa tych państwa jest dla mnie nie do pojęcia. W momencie, gdy zamykali Orlik, byłem u nich z dwoma chłopcami. Dzieci płakały.



Edyta Skoczek,
dyrektor SP 4 w Puławach

Ten wyrok jest niekorzystny dla szkoły, ale przede wszystkim najbardziej niekorzystny dla mieszkańców Puław i Włostowic. To, że moje dzieci szkolne w godzinach pracy szkoły mogą korzystać z boiska i tylko i wyłącznie wtedy, kiedy drużyny szkolne biorą udział w zawodach międzyszkolnych, to nie jest wszystko. Tu powinna odbywać się integracja społeczeństwa Puław i całego Włostowic. Tu powinien przyjść tata, mama, by z dzieckiem zagrać na boisku. Po to te boiska „Orlik” były wybudowane.

nia emisję hałasu - tłumaczą urzędnicy.

To jednak może potrwać nawet kilka lat.

Marta Pietróń

Lublin dofinansowuje metodę in vitro. Pierwsza para została rodzicami

Lublin: Urodziło się pierwsze dziecko, którego rodzice skorzystali z miejskiego programu dofinansowania metody in vitro.

Lublin jako pierwszy samorząd w województwie lubelskim dołączył do grona miast oferujących wsparcie parom z problemem niepłodności. Do programu dofinansowania leczenia metodą in vitro zgłosiło się blisko 300 par. Urząd Miasta w listopadzie ubiegłego roku przekazał, że dziewiętnaście z nich niedługo zostanie rodzicami.

W czwartek (25 stycznia) na profilu Facebook prezydenta miasta opublikowano wpis.

- Pierwszy bobas przyszedł właśnie na świat dzięki lubelskiemu programowi in vitro. Gratulujemy dumnym rodzicom uroczego chłopca. Niech zdrowo rośnie w Lublinie - przekazał Krzysztof Żuk, prezydent Miasta Lublin.

W grudniu 2022 r. Rada Miasta Lublin przyjęła program polityki zdrowotnej w zakresie dofinansowania leczenia niepłodności metodą zapłodnienia pozaustrojowego dla mieszkańców Lublina. Na realizację w latach 2023-2025 Miasto przeznaczyło łączną kwotę 1,52 mln zł.

- Założenia miejskiego programu przewidują wsparcie finansowe do wykonania dwóch procedur zabiegu zapłodnienia pozaustrojowego dla każdej ze 150 par zakwalifikowanych programu. Program trwa trzy lata, tj. do 2025 roku, a dofinansowanie wynosi 5 tys. zł do jednej procedury in vitro. W marcu 2023 r. Miasto Lublin wyłoniło partnerów medycznych i rozpoczęło realizację miejskiego programu. Kwalifikowanie par do programu odbywa się zgodnie z kolejnością zgłoszeń do wybranych w konkursie placówek medycznych. Do końca października br. zgłosiły się 294 pary, z których 232 otrzymały możliwość udziału w programie. Część par nie uzyskała kwalifikacji z przyczyn medycznych lub też zrezygnowała w trakcie jej trwania. Po 8 miesiącach funkcjonowania programu, w wyniku przeprowadzonych dotychczas procedur uzyskano 19 ciąż u uczestniczących w programie mieszkanki Lublina - informowała kilka miesięcy temu Katarzyna Duma, rzecznik prasowy Prezydenta Miasta Lublin.

Joanna Niecko

Tygrysy były w klatkach pokaleczone i zestresowane

- Zwierzęta miały otarcia, były brudne od kału i moczu. Były zmęczone, smutne, nie chciało im się żyć. Bez celu chodziły w kółko, była to choroba „cyrkoza” - mówiła psycholog zwierząt podczas przesłuchań w głośnej sprawie dotyczącej dramatu z tygrysami przy granicy polsko-białoruskiej.

Podczas styczniowej rozprawy prowadzonej w białskim Sądzie Rejonowym w formie teletransmisji jako świadkowie zeznawali pracujący w prywatnym ogrodzie zoologicznym pod Człuchowem (woj. pomorskie) lek. wet. Józef S. i psycholog zwierząt Alicja M. To tam poznańskie ZOO skierowało dwa tygrysy ratowane z włoskiego transportu zablokowanego na granicy przez białoruskie służby graniczne.

Lekarz weterynarii mówił, że przywiezione do Człuchowa drapieżniki wiele godzin spały i odpoczywały po długiej podróży.



Ciężarówka przewożąca z Włoch 10 wycieńczonych tygrysów utknęła na polsko-białoruskiej granicy. Jeden osobnik padł, resztę uratowali pracownicy poznańskiego zoo

- Tygrysy długo jechały w klatkach, które nie były dostosowane do transportu podano im wodę i pokarm. Były zmęczone i trochę przestraszone. Jeden z nich nakarmiony wcześniej większą ilością mięsa miał niedrożność przewodu pokarmowego, więc przez pewien czas nie dawaliśmy mu jeść - mówił weterynarz. Dodał, że jedno z tygrysów miało drobne rany, które powstały w wyniku transportu.

- Wiele godzin zwierzęta jechały w klatkach, które nie były dostosowane do transportu - wyjaśnił.

Oskarżyciel, prok. Andrzej Wójcik z Prokuratury Okręgowej w Lublinie, zapytał, w ja-

Duży tygrys, zwany Feniksem, miał na policzku stare rany oraz dość głęboką ranę w okolicy nosa. Nie posiadał połowy ogona

kim stanie psychofizycznym były tygrysy, które dotarły do Człuchowa.

- To są dzikie zwierzęta, które w nowym miejscu były przestraszone, nie wiedziały, co się dzieje. Miały na sobie błoto. Spały 30 godzin. To kwestia zmęczenia - odpowiedział lek. wet. Józef S.

Sędzia Barbara Wójtowicz odczytała zeznania psycholog zwierząt złożone w trakcie śledztwa.

Alicja M. wówczas stwierdziła, że tygrysy były brudne

od kału i moczu. Duży, zwany Feniksem, miał na policzku stare rany oraz dość głęboką ranę w okolicy nosa. Nie posiadał połowy ogona. Prawdopodobnie stracił ten fragment jeszcze we włoskim cyрку. Mniejszy zwany Maksimem pewnie wcześniej był bity, gdyż bał się obcych. Miał dużo otarć. Początkowo nie chciał wychodzić na wybieg.

- Skamlał. Sprawdzał wyjście ze służy. Przybierał pozycje polowania i miał strach w oczach. Był bardzo wystra-

Pięciu oskarżonych

Sprawa znęcania się nad dziesięcioma tygrysami jest wynikiem międzynarodowego skandalu, który wybuchł, gdy tzw. transport śmierci został zablokowany przez służby białoruskie na granicy. Pod koniec października 2019 r. kilka ekip telewizyjnych oraz portale przekazały sensacyjne informacje o śmierci jednego z wielkich kotów oraz o tragicznym stanie innych 9. wycieńczonych zwierząt. Prokuratura oskarżyła Rosjanina, organizatora transportu Rinata V. oraz dwóch włoskich kierowców Marco A. i Dominicia A. o znęcanie nad tygrysami, gdyż, zdaniem śledczych,

nie zapewnił zwierzętom odpowiednich warunków w trakcie podróży, doprowadził do ich cierpienia i pogorszenia dobrostanu. Graniczny lekarz weterynarii w Koroszczynie Jarosław Nestorowicz i jego zastępca Eugeniusz Karpiuk (wyrazili zgodę na podawanie ich personalistów, gdyż uważają, że są niewinni) zostali oskarżeni o niedopełnienie ciążących na nich obowiązków służbowych, gdyż „zaniechali niezwłocznego sprawdzenia stanu zdrowia tygrysów i podjęcia działań na rzecz ochrony zwierząt, w szczególności odnoszących się do poprawy dobrostanu”

szony - Alicja M. przypomniała stan z jesieni 2019 r.

Dodała, że tygrysy nie były agresywne, lecz bardzo powolne. Zauważyła, iż stan zwierząt mógłby mieć związek z wcześniejszą przemocą wobec nich. Określiła to jako „cyrkozę”, czyli zaburzenie występujące u zwierząt, które w swoim życiu przebywały w sztucznym środowisku. Zaznaczyła, że obecnie po długiej terapii oba tygrysy są w dobrym stanie psychicznym.

Prokurator dopytywał o stan klatek, w jakich drapieżniki trafiły do ZOO.

- Klatki nie były przystosowane do transportu, bo tygrysy nie miały możliwości poruszania się w takiej klatce. Mała była tam szansa na zmianę pozycji. Klatki były niebezpieczne, gdyż były zbite z desek i stwarzało to niebezpieczeństwo też dla ludzi. Było zagrożenie, że zwierzęta mogłyby się nawet uwolnić - zeznawała Alicja M.

Marek Pietrzela

Próbowali przewieźć przez granicę gadające papugi

Lublin: Dwie gadające papugi wykryli na przejściu granicznym funkcjonariusze Służby Celno-Skarbowej. To żako i mnicha nizinna - gatunki zagrożone wyginięciem.

Funkcjonariusze z Oddziału Celnego w Zosinie (powiat hrubieszowski), kontrolując wjeżdżający do Polski samochód osobowy, trafili na żywą papugę żako.

- To afrykańska papuga, która słynie m.in. z niebywających zdolności do naśladowania ludzkiej mowy i innych dźwięków oraz z nieprzeciętnej inteligencji. Ptaka próbował wwieźć do Polski podróżny z Ukrainy. Tłumaaczył, że papuga nie jest jego, a jedynie przewozi ją na prośbę właścicielki - informuje

Izba Administracji Skarbowej w Lublinie.

Kilka dni wcześniej i też na przejściu granicznym w Zosinie, w samochodzie mieszkanki Ukrainy funkcjonariusze znaleźli papugę z gatunku Mnicha nizinna.

- To gatunek wywodzący się z Ameryki Południowej. Mnichy nizinne mają piękne upierzenie, są bardzo towarzyskie i - podobnie jak żako - również potrafią doskonale naśladować ludzką mowę - dodaje IAS w Lublinie. - Żako i mnicha nizinna należą do okazów zagrożonych wyginięciem, chronionych na podstawie przepisów Konwencji Waszyngtońskiej (CITES). By takie okazy można było legalnie wwieźć na teren Unii Europejskiej lub wywieźć z Unii Europejskiej potrzebne są odpowiednie zezwolenia CITES, które należy przedstawić na granicy.



Gadające papugi są pod ochroną

Niestety, podróżni z Ukrainy takich dokumentów nie posiadali, a więc złamali prawo. Funkcjonariusze Służby Celno-Skarbowej wszczęli przeciwko nim postępowania karne.

Karą za złamanie przepisów może być wysoka grzywa-

na lub nawet kara pozbawienia wolności od 3 miesięcy do 5 lat.

Papugi trafiły pod opiekę ogrodu zoologicznego w Zamostcu, gdzie pozostaną do czasu decyzji sądu w tej sprawie.

Joanna Niecko



Podszywali się pod pracowników banków. Wmawiali, że kasa z konta może zginąć



Lubelscy policjanci rozbili gang podszywający się pod pracowników banków

Lublin: Zgarnęli ich policjanci z Lublina. Osiem osób zostało aresztowanych.

Oszuści telefonowali do prawdopodobnie losowo wybranych osób i, podszywając się pod pracowników banków, wmawiali, że pieniądze na ich rachunkach bankowych są zagrożone. Tak manipulowali ofiarami, że klienci banku instalowali na swoich komputerach oprogramowanie

umożliwiającego zdalną kontrolę nad sprzętem.
- Poprzez takie działanie uzyskiwali dostęp do rachunków bankowych pokrzywdzonych, a w dalszym kroku wykonywali przelewy na wcześniej utworzone specjalnie do działań przestępczych rachunki bankowe. W wielu przypadkach pokrzywdzeni pod wpływem emocji sami przelewali zgromadzone środki pieniężne na wcześniej przygotowane konta bankowe.



Policjanci zabezpieczyli również sztabki złota, biżuterię, pieniądze w różnej walucie w łącznej kwocie ponad 44 tys. zł i 94 banknoty o nominale 100\$, które - jak wynika ze wstępnej analizy - mogą być fałszywe

Ostatecznie środki te wypłacane były w bankomatach głównie na terenie Warszawy - opisuje policja.
Osiem osób zostało aresztowanych. Wobec pięciu pozostałych zatrzymanych prokurator zastosował środki wolnościowe w postaci zakazu opuszczania kraju, dozoru policyjnego, a także poręczenia majątkowego.
Policjanci przechwycili elektroniczne dowody działalności grupy, m.in. kilkadziesiąt

telefonów, komputery, kilkadziesiąt kart SIM, przenośne nośniki pamięci, dokumentację bankową i odzież wykorzystywaną podczas wypłat pieniędzy z bankomatów. Policjanci zabezpieczyli również sztabki złota, biżuterię, pieniądze w różnej walucie w łącznej kwocie ponad 44 tys. zł i 94 banknoty o nominale 100\$, które - jak wynika ze wstępnej analizy - mogą być fałszywe.

Joanna Niecko

Film kręcony w Lublinie z owacjami na stojąco na prestiżowym festiwalu. Za reżyserią stał Amerykanin

Lublin: Owacjami na stojąco zakończyła się premiera komediodramatu „A Real Pain” - na festiwalu kina niezależnego w Sundance. Film był kręcony kw Lublinie przez amerykańskiego reżysera, scenarzystę i aktora, którego babcia pochodziła z Lubelszczyzny.

Ekipa filmowa była w mieście ponad 20 dni. Zdjęcia kręcono na Starym Mieście, w Śródmieściu na Cmentarzu Żydowskim Kirkucie oraz w Muzeum na Majdanku. Filmowcy otrzymali pełne wsparcie organizacyjne ze strony władz miasta Lublin oraz od Lubelskiego Funduszu Filmowego, który podkreśla, że babcia twórcy filmu pochodziła z Krasnegostawu.
- Sukces „The Real Pain” ukoronowała pierwsza transakcja zawarta podczas tego festiwalu

- Searchlight Pictures zapłacił 10 milionów dolarów za prawa do wyświetlania filmu „A Real Pain” na całym świecie. Film będzie miał premierę kinową jeszcze w tym roku - informuje Lubelski Fundusz Filmowy.
W filmie Jessiemu Eisenbergowi znanemu z takich filmów, jak „Zombieland”, „The Social Network” (nominacja do Oscara), „Zakochani w Rzymie” Woody’ego Allena, „Sobowtór”, „Iluzja”, partneruje gwiazda serialu „Sukcesja”, zdobywca nagrody Emmy oraz Złotego Globu, Kieran Culkin.
- Obaj znakomicie zagrali poróżnionych kuzynów Davida i Benjiego, którzy po latach milczenia spotykają się ponownie, aby wyruszyć w podróż po Polsce, aby uczcić pamięć swojej babci, ale na tle historii ich rodziny powracają dawne napięcia.

Joanna Niecko

Witamy na świecie



Joanna Wiktoria Zielińska z Lubartowa
ur. 25 stycznia, g. 3:35, 3060 g, 55 cm
Rodzice: Ewa i Kamil
Siostra: Zosia (2 lata)



Kacper z Sahrynia, powiat hrubieszowski
ur. 26 stycznia, g. 9:50, 3470 g, 55 cm
Rodzice: Natalia i Robert
Siostra: Livia (2,5 r.)



Eryk Paśnik, Bełcząc, pow. radzyński
ur. 23 stycznia, g. 10:32, 4100 g, 58 cm
Rodzice: Dorota i Mirosław
Rodzeństwo: Oliwia (15 lat), Hubert (11 lat)



Aleksandra Łukasik, Jawidz, powiat łęczyński
ur. 24 stycznia, g. 10:47, 4,20 kg, 58 cm
Rodzice: Karolina i Marcin
Rodzeństwo: Hania (5,5 roku), Ignas (3,5 r.)



Nikodem Kowalik, Radzyń Podlaski
ur. 25 stycznia, g. 12:50, 3160 g, 52 cm
Rodzice: Milena i Konrad



Maria Durka, Łuków,
ur. 25 stycznia, g. 11:35, 3,10 kg, 56 cm
Rodzice: Ewelina i Dariusz
Brat: Jaś (4 lata)



Marcin Mazurek, Brzostówka, gm. Serniki
ur. 27 stycznia, g. 00:20, 2740 g, 53 cm
Rodzice: Honorata i Mateusz
Brat: Michał (13 lat)



Córka Małgorzaty i Pawła Fatygów, Nowodwór, k. Lubartowa
ur. 25 stycznia, g. 3:15, 3850 g, 60 cm
Rodzeństwo: Kamil, Kacper, Wiktor



Alicja Olichwiruk, Biała Podlaska
ur. 24 stycznia, g. 21:20, 3,20 kg, 54 cm
Rodzice: Magdalena i Marcin
Brat: Alan (13 lat)

Najserdeczniejsze życzenia imieninowe

Najserdeczniejsze życzenia imieninowe dla dr Agaty Kot ze szpitala „Geriatra” w Łęcznej.
Dużo zdrowia i radości, Szczęścia w życiu i miłości, Moc najpiękniejszych wrażeń, Spełnienia Wszystkich marzeń.
Dziękuję za poświęcony czas i zaangażowanie w nasze zdrowie.
Za troskę, wspierającą opiekę i profesjonalizm wszystkim pracownikom oddziału. Wasza życzliwość sprawiła, że czułam się bezpieczna. Doceniam trudną pracę, jaką wykonujecie każdego dnia.
Wdzięczna, Bielakowa.

Książę Jerzy Marcin Lubomirski (1738–1811) – bigamista, utracjusz, zdrajca, degenerat, ale w sumie miły... (cz. IV)

Zmienne i kolorowe dzieje pana na zamku w Janowcu

„Urodziwy, wykształcony i inteligentny mężczyzna, wielki magnat i najmłodszy generał Rzeczypospolitej. Dezerter i zdrajca skazany na wieloletnie więzienie. Konfederat barski cieszący się łaskami króla, przeciw któremu występował. Awanturnik, hulaka przegrywający w karty pałace i włości, uwodziciel pięknych kobiet i miłośnik teatru. Na koniec żydowski hetman i życiowy bankrut” – pisze o dziedzicu janowieckiego zamku współczesny historyk. To, że o Lubomirskim nie kręci się filmów, tłumacząc sobie tylko tym, że puszczać by je trzeba było bezwzględnie po 22.

Dobrą edukację dostał u pijarów księdza Konarskiego. Na szlify oficerskie i opinię zapamiętałego i zdolnego rozpustnika zapracował w Luneville w szkole kadetów Stanisława Leszczyńskiego i w czasie debiutanckiej wizyty w Paryżu. Pod eskortą dostawiony do Janowca angażował się w kolejne skandale i skandaliki: a to, zadurzył się i zbałamucił precudnej urody Annę Wyleżyńską, dwórkę jego siostry, a to zastrzelił jakiegoś szlachetkę i nikt mu potem nie chciał wierzyć, że to był pojedynek... Ojciec próbował skanalizować jego temperament w kierunku wojaczki – kupił mu regiment na Podolu i kazał dowodzić. Bystry nastolatek poradził sobie z tym nadzwyczaj dobrze: wycinał i wieszał hajdamaków, żołnierze go uwielbiali, dostał nawet, jako najmłodszy w całej Rzeczypospolitej, stopień generała majora. Po chwili zaś rzucił wszystko w diabły, z porwaną Wyleżyńską pod pachą przekroczył granicę pruską i przyjął angaż w tamtejszej armii. Po powrocie do Polski oznaczało to wyrok za dezercję, cudem uniknął plutonu egzekucyjnego. Karę odbywał na Węgrzech, w Munkaczu i Budzie, w dość swobodnym reżimie. Na tyle nawet swobodnym, że



Akwarela Zygmunta Vogla z czasów księcia Marcina Lubomirskiego, z ok. 1792 roku. Zamek w Janowcu (w prawej części) widziany z Kazimierza. Całą rezydencję książę przegrał w jeden wieczór wraz z wszystkimi przyległościami i wyposażeniem

zdołał zawrócić w głowie córce komendanta Annie Hadikównie. Sprawa skończyła się zwolnieniem z więzienia i ślubem. Na włościach w Janowcu i w Kolbuszowej wytrzymał dwa lata, potem zaś zaangażował się w działania militarne związane z konfederacją barską. W gruncie rzeczy trudno ocenić, jaką rolę w niej odgrywał: grabił jednych i drugich, za wroga uważany był przez obie strony, zwycięstwa przeplatał wpadkami i podejrzany konszachtał z każdą z zainteresowanych stron. W 1773 posłował na haniebny sejm rozbiorowy, gdzie asystował arcyłotrowi Adamowi Ponińskiemu. Nie skutkuje to żadnym społecznym ostracyzmem: jest zbyt bogaty... Dzieńczył po ojcu, matce, wuju. Drobiazg, że musiał opłacić rozwód z Hadikową – ta zresztą potem została m.in. jedną z najbardziej wpływowych kochanek Stanisława Augusta.

Nie umiał grać w karty – ale grał!

Sam książę Marcin znalazł zaś o wiele bardziej efektywne sposoby trwonienia fortuny. Wyspecjalizował się w mecenacie teatru oraz organizacji redut – bali połączonych z płatnym wyszynkiem, możliwością uprawiania hazardu oraz pokątniej rozpusty. Reduty księcia Marcina, organizowane w dzisiejszym Pałacu Prezydenckim miały jednak tę szczególną cechę, że książę zamiast kwitować procent od cudzego hazardu, sam siadał do stołu. A grał jak noga. Nie starczało mu nawet

sprytu, żeby zorientować się, że co niektórzy wprawni kosterowie zawierają spółdzielnie: kto gra z księciem gra słabo i czekał na swoją kolej.

Gra w karty – obowiązek towarzyski

Nie był zresztą pierwszy ani jedyny, który w tej epoce ulegał czarowi zielonego stolika. Grali panowie, grały damy, kto nie grał miał opinię nie dość, że prostaka to i ciężkiego matofka. Książę August Aleksander Czarotorski grał do ostatnich chwil życia: *Co dzień po obiedzie grywał w karty, w rodzaj wista we czterech, z których jednym był zwykle nuncyusz papieski. Temu zwyczajowi pozostał stale wiernym, a chorym już będąc kazał się ubierać i przysuwać w fotelu do partyi. Nie zaniechał tego nawet w dzień śmierci, a witając biskupa Archetti, późniejszego kardynała, przeproszał go za spóźnienie się. Już mu oczy zaczęły mrokiem zachodzić i upominał o zapalenie świec, podczas gdy salon był jasno oświetlony (...)* Książę ponuszył się w fotelu, obrócił się do doktora Barta, który go nie odstępował i zapytał spokojnie: *Wie lange wirts dauern? (ile czasu nam jeszcze zostało?)* Lekarz wzięwszy za puls odrzekł: *Sądzę, że jeszcze pół godziny.* Książę przeprosił nuncjusza, że go opuszcza i kazał się przesunąć do sypialni. Prętał przeszedł za nimi rozpoczął modlitwy przy konających, trzymając księcia za rękę. Przy słowach *psalmisty: Boże oddaję Ci duszę moją* książę ścisnął dłoń biskupa i oddał ostatnie westchnienie...

Michów Potocki przegrał w karcie

Szczesny Potocki przegrał w jednym rozdaniu 2 miliony złotych, więc Ignacemu Potockiemu drobnej kwoty 50.000 wypominać nawet chyba za bardzo nie wypada. Do takiego drobiazgu nie siadano nawet do stolika, takimi pieniędzmi obracano w karcie. Zdarzenie miało miejsce trakcie powrotu z Kijowa w 1787 roku. Pojechał tam żeby ubiegać się o zaszczyty u samej Katarzyny II, został jednak zupełnie pominięty. Karetą wracał z Franciszkiem Ksawerym Branickim. No i sobie humoru nie poprawił. Na koniec jazdy musiał wystawić weksel. Branicki nie miał głowy do drobnych kwot, sprzedał papier jakimś żydowskim handlarzom, ci zaś wygzekkowali go na Michowie (powiat lubartowski). Wystarczyło aż nadto.

Sosnowski daje się ograć Lubomirskiemu, Kościuszko ze złamanym sercem

Historia romansu Kościuszki z Ludwiką Sosnowską jest dość powszechnie znana, więc przypomniemy ją tylko w telegraficznym skrócie. Wróciwszy z Paryża zaczęli się jako nauczyciel córki jednego z największych magnatów epoki, Józefa Sosnowskiego. Uczyc miał matematyki i rysunku, jednak rychło program edukacji został poszerzony o elementy nauk przyrodniczych i przysposobienia do życia w rodzinie. Dodatkowo okoliczne

W co można było przegrać? Najpopularniejszy był faraon – prosty, swoją logiką nieco przypominający ruletkę i łatwo generujący duże obroty. Wymagał jednak dużego stołu i kilku graczy. Szybki i prosty był mariasz (podobny do „tysiaka” albo „66”) W mariasza grano też właśnie w Soplicowie:

„Sędzia z Bernardynem
Grał w mariasza i właśnie z wyświeconym winem
Miał coś ważnego zadać; już Ksiądz ledwie dyszał,
Kiedy Sędzia początek powieści usłyszał
I tak nią był zajęty, że z zadartą głową
I z kartą podniesioną, do bicia gotową,
Siedział cicho i tylko Bernardyna trwożył,
Aż gdy skończono powieść, pamfila położył”
(Adam Mickiewicz, „Pan Tadeusz”, księga II)

Gra w karty była w stanisławowskiej Warszawie obowiązkiem towarzyskim

krzaki miał Kościuszko przeksztalcieć w ogród i w tychże pracach również mu podopieczna wiernie asystowała. W końcowej scenie melodramatu przyszyły Naczelnik usłyszał, że „nie dla wróbli synogarlice a magnackie córki nie dla szlachetków”. Kościuszko poszedł w świat, wykazał się jako wojskowy, pannę jednakowoż, po docuceniu i uspokojeniu z histerii, trzeba było jakoś zagospodarować.

Nawet jeśli magnaci nie mieli zwyczaju zwracać długów handlowych, karciane uiszczane były wyjątkowo skrupulatnie

Wybór ojca padł na Józefa Lubomirskiego, dalekiego krewnego naszego księcia Marcina. Jego ojcem był Stanisław, wojewoda braclawski a potem kijowski, jeden z najbajetniejszych ludzi w Rzeczypospolitej. Co istotne, cierpiał też na chorobę psychiczną, którą w zasadzie uniemożliwiało mu sensowne zarządzanie własnym majątkiem. I otóż książę wojewoda zasiadł w 1768 roku do stolika ze starym karcianym wygą Sosnowskim... Szans nie miał żadnych, nawet gdyby grali uczciwie. Właściciela zmienił klucz dóbr koło Szarogrodu nad Dniestrem (ot, miasto i 37 wio-

sek...). Stary Lubomirski, przestraszony własnym sukcesem, sam zaczął szukać sposobu, jak by zrecznie wygranej nie przyjąć. Nie było mowy o tym, żeby po prostu dług umorzyć, nie byłoby dla Lubomirskich gorszej zniewagi (nawet ci, co programowo nie splotali innych długów, karciane uiszczali skwapliwie). Siąść znowu do stolika i przegrać było niepodobna, bo Stanisław Lubomirski grał koszmarnie. Lekarstwem było właśnie małżeństwo Ludwiki z Józefem: Szarogrodczyznę dano pannie młodej w posagu i tak dobra wróciła ona do Lubomirskich.

Przegrał z aktoreczką na kolanach

Nie był więc książę Marcin specjalnym wyjątkiem. Któregoś wieczora siadł do faraona z niejakim Piskowskim. Grał jak zwykle: głupio, wysoko, trzymając na kolanach najseksowniejszą aktoreczkę ówczesnej Warszawy, ognistą Marię Albani. Grał z lepszym cwaniakiem, z urodzenia szlachetką ostatniej gildii, ale od kart po prostu fachowcem. W ciągu kilku godzin wyzbył się Janowca, z bogatym wyposażeniem wnętrza, rzeźbami, biblioteką, jak rzekłby Wojski *cum gais, boris et graniciebus*. Piskowskiego oczywiście skala wygranej kompletnie przerosła, taki zamek to potężna i głęboka skarbonka – od tej pory majątność zaczęła wędrować z rąk do rąk.

cdn.

Zbigniew Smółko

Jak Aleksander Głowacki, czyli Bolesław Prus pod Wohyniem wojował

Tajemnicza potyczka pod Zbulitowem

- Wohyn? Przecież ja na tym gościńcu wojowałem! - tak według Miłosza Kotarbińskiego miał zareagować Bolesław Prus na wzmiankę o miejscowości leżącej o 10 km od Radzyna Podlaskiego. Wojenne wspomnienie autora „Faraona” kojarzone jest z bitwą pod Zbulitowem, acz sprawa nie jest wcale jednoznaczna.

Wątpliwości żadnej być nie może: szesnastoletni Aleksander Głowacki, później znany jako Bolesław Prus, był wielkim patriotą i odważnym żołnierzem. Na pierwszą wieść o powstaniu natychmiast porzucił szkołę i poleciał szukać broni i oddziału. Najpierw trafił do stacjonującego pod Kielcami oddziału stareńkiego Dionizego Czachowskiego, następnie znalazł się pod rozkazami Aleksandra Czarneckiego „Bończy”, potem zaś w partii Karola Krysińskiego.

W oddziale Karola Krysińskiego

Był to dowódca nadzwyczaj energiczny, prowadzący kampanię w sposób bardzo aktywny, tyle że bez sukcesów. Dowodził jazdą w oddziale Lewandowskiego, a po jego dostaniu się do rosyjskiej niewoli w marcu 1863 objął dowództwo. Na początku czerwca połączył się z oddziałem Tytusa O'Byrne'a ps. Grzymała, świetnego polskiego patriotę pochodzącego z rodziny irlandzkich emigrantów. Stanowiło to razem poważną siłę, być może nawet 500 żołnierzy. Na wieść o planowanym przemarszu do Wohynia do Radzyna oddziału kapitana Borzodina, który liczył kilkudziesięciu piechurów na furmankach i około 150 konnych, głównie Kozaków, Krysiński zaplanował zasadzkę w nocy z 10 na 11 czerwca. Warunki sprzyjały, noc była ciemna, liczący około kilometra fragment drogi ocieniał dodatkowo las. Potyczka ta przeszła do historii jako bitwa pod Zbulitowem. Wszyscy komentatorzy zgodni są, że brał w niej udział także młody Głowacki. Bazują na relacji Miłosza Kotarbińskiego, malarza, rysownika i poety, brata Józefa, który wywodził się z pobliskich Czemiernik.



Bolesław Prus wspominając swój udział w bitwie stoczonej w powstaniu styczniowym niedaleko Wohynia relacjonował, że nie udało im się zabić żadnego Moskala. Kto wobec tego pochowany jest w kopcu niedaleko Zbulitowa?

Wiele lat po powstaniu styczniowym Bolesław Prus wspominał, że był się pod Wohyniem

Ale przecież tu się nie zgadza!!!

Czytamy: ...A gdy mu opowiadał o domu moim rodzinnym w Lubelskiem, który stał frontem do gościńca wiodącego ku Wohyniowi, Prus przerwał nagle:- Do Wohynia? Czekaj no pan, to przecież ja na tym gościńcu w waszych stronach wojowałem.

Chodziło tu naturalnie o ostatnie powstanie (w 63 r.), w którym młodziutki Prus brał udział.- Jakże to było, panie Aleksandrze, na tym gościńcu? Prus opowiadał. „A było to tak. Partia nasza stała właśnie w lasach po obu stronach tego gościńca. Otrzymaaliśmy wiadomość, że w nocy będzie tamtędy przejeżdżał oddział konnicy moskiewskiej. Urządziliśmy więc zasadzkę, ukryci w lesie przy samej drodze, z bronią przygotowaną do strzału. Strzelać nie wolno było inaczej, tylko razem salwą, natychmiast po sygnale, którym miał być wystrzał, pojedynczy. Noc była ciemna, byliśmy doskonale ukryci. Czekaliśmy dosyć długo, aż nareszcie słyszemy charakterystyczny tętent zbliżającej się konnicy. Wojsko w ciemności zaczęło przeciągać tuż przed nami. Serca nam biją. Jednak nie strzelamy. Czekamy na sygnał. Konnica z wolna przeciąga pod drzewem, za którym stoję w pogotowiu. Z ciem-

ności dochodzi odgłos rozmowy dwóch oficerów. Z daleka padł strzał sygnałowy i palnęliśmy salwą do przejeżdżających Moskali. Zaskoczeni, pomknęli galopem dalej.”- Dużoście ich tam natłukli? - zapytał Major ciekawie.- Naprawdę to ani jednego. Ciemno było, strzelaliśmy na oślep. Rano, po dniu znaleźliśmy dwa zabite konie i miejscami ślady krwawe, „farbę”, nie wiadomo, czy po ludziach, czy po koniach. Musiało tam paru co oberwać. Ale strachu napędziliśmy im kapitalnie. - I co dalej? Co dalej? „Na razie nie”

Ale Moskale mówią, że stracili trzynastu ludzi

I tu się zaczynają niejasności. Z opisu Głowackiego wygląda, że w gruncie rzeczy sami powstańcy raczej kończyli starcie z przekonaniem, że tylko huknęli sobie z flint, Moskale przestraszyli, jak kogoś trafili to może przypadkiem konia. Jest to

W opisie Prusa w walce miał nie polec żaden Rosjanin. Przeciwnicy przyznają się do 13 zabitych

jedyny bezpośredni opis, bo autor ciekawego pamiętnika żołnierz Krysińskiego Jan Rostworowski do oddziału przystał 15 czerwca i nic nie notuje z zasłyszanych opowieści. Może to oznaczać, że potyczka sprzed kilku dni nie była uznana za szczególnie istotną. Sami Rosjanie jednak ogłosili,

Zasadzka pod Zbulitowem w nocy z 10 na 11 czerwca wymieniana jest jako jedna z bardziej udanych potyczek powstania styczniowego w powiecie radzyńskim

że stracili 13 zabitych i jeszcze wielu rannych. Można by się spodziewać sytuacji odwrotnej: zwykle własne straty się umniejsza, mnoży przeciwników. O stratach polskich ani słowa, zwykle historycy wspominają o kilku rannych. Następnego dnia polski oddział rozdzielił się.

Podejmowano w historiografii próbę uzgodnienia rozbieżności, przyjmując, że powstańcy mieli trafić jadących na podwodach piechurów i uciekający Rosjanie mieli zabrać ich ze sobą. Jest to jednak trudne do wyobrażenia.

Tajemnicza mogiła pod Zbulitowem

Być może rozwiązanie zagadki mamy jednak przed samym nosem. W połowie drogi między wohyńskim lasem a dzisiejszym Zbulitowem Małym, po północnej stronie drogi, znajdujemy lekko zalesiony pagórek, wyraźnie nie powstały siłami natury Jego zwieńczeniem jest okazały drewniany krzyż. Kiedyś było ich trzy, dwa upadły, trzeci został wymieniony. W czasie tradycyjnego obrzędu poświęcenia pól organizowano w tym miejscu prowizoryczny ołtarz. Nieco w głębi znajdują się relikty zabudowy w postaci fundamentu drewnianego domu i studni, acz z pewnością niezbyt stare i Z posiadanych relacji wiemy, że w najbliższym otoczeniu pagórka w trakcie

prac polowych ujawniały się części kości ludzkich w tym czaszki. Były one w kiepskim już stanie, po wzięciu w ręce same się rozsypywały na mniejsze elementy. Nie towarzyszyły im - albo nie zostały rozpoznane - żadne artefakty ani części ubrań. Miejscowa tradycja kojarzy te miejsce jako cmentarz choleryczny albo tyfusowy. Mimo kilku rozpytań nie udało nam się przyporządkować go do którejś znanej epidemii, nie udało się nam też usłyszeć żadnej opowieści, pozwalającej powiązać pochowanych z czyjąś rodziną. Wątpliwości budzi też sama lokalizacja: cmentarzy epidemicznych z oczywistych powodów nie urządzało dosłownie kilka metrów od uczęszczanego traktu.

A może to są pochowani Moskale?

Czy mogiła może wobec tego mieć związek z potyczką z powstania styczniowego? Czy może pod krzyżem spoczywa owych 13 zabitych Rosjan? Sprawa jest niejednoznaczna. Według relacji Prusa Rosjanie po salwie Polaków co prędzej ruszyli do Radzyna a rano na polu bitwy byli Polacy i nie widzieli żadnych ciał. Koliduje to z naszą wiedzą, że oddział Krysińskiego miał natychmiast odskoczyć z miejsca walki. Byłoby to ze wszech miar uzasadnione: w Radzy-

niu, w porządnym carskich Koszarach stał całkiem silny rosyjski garnizon, który mógł podjąć ekspedycję. Wydaje się, że leżący o trzy kilometry Wohyń również kontrolowany był przez Moskali. Hipoteza, że następnego dnia najpóźniej wieczorem miejsce starcia było w rękach przeciwnika wydaje się być zupełnie uzasadnione. I że poległych żołdaków pochowano na miejscu. Jak to w ruskiej armii: nie tylko bez trumien ale i bez butów...

Ale skąd krzyż?

Jedna zagadka rodzi kolejną. Skąd wobec tego krzyż? Kto mógł go postawić? Oczywiście nie włościanie ze Zbulitowa. Pierwszy mogli postawić sami Rosjanie. Jak to na żołnierskiej mogile. Drugi - pamiętamy, że po 1874 roku w także i w Wohyniu, po skasowaniu unii brzeskiej, istniała formalnie (bo nikt niemal nie zaglądał do cerkwi...) parafia prawosławna obejmująca również Zbulitów. A potem to już mało kto pamiętał o co chodzi. Po prostu tak na Podlasiu mamy, że jeden krzyż przydrożny musi być zastąpiony kolejnym. Mimo, że nie bardzo wiadomo, kto postawił pierwszy.

Ale co z tym Prusem?

I tu największa zagwozдка. Nie ma powodów, żeby nie wierzyć Kotarbińskiemu. Nie ma także powodów, żeby Prusa traktować jako fantastę, tym bardziej, że weterani zwykle sobie dodają zasług i w ich opowieściach skala i znaczenie toczonych bitew rośnie dwukrotnie co mniej więcej 10 lat - a tu jest odwrotnie. Możliwość uzgodnienia są dwie. Albo bitwa pod Zbulitowem (ta nazwa zresztą u Kotarbińskiego tego nie pada!) była toczona w dwóch etapach i dwóch lokalizacjach i autor widział tylko jedną z nich albo też mamy do czynienia po prostu z błędem pamięci. Bo szlak bojowy twórca „Lalki” miał przecież imponujący: bił się jeszcze kilka miesięcy: pod Sławatyczami, Sosnowicą, wreszcie - po tej bitwie dostanie się do niewoli z której wyjdzie w zasadzie cudem - pod Białką koło Siedlec. Było co z czym pomylić.

Zbigniew Smółko



Rozmowa ze skarbnikiem bialskiej gminy

Krzysztof Radzikowski: Gminę Biała Podlaska czeka kolejny rok wielkich inwestycji

W gminie Biała Podlaska 2023 rok był rekordowy pod względem nakładów inwestycyjnych. Jeszcze nigdy nie zaplanowano w budżecie na ten cel 30 mln zł. Wszystko wskazuje na to, że w rozpoczętym właśnie roku wydatki na inwestycje wcale nie będą mniejsze.

W Zanim przejdziemy do tegorocznego budżetu, przypomnijmy, co udało się wykonać w ubiegłym roku dzięki tym rekordowym wydatkom inwestycyjnym.

– Na wstępie podkreślę, że wszystkie inwestycje zaplanowane na 2023 rok w gminie Biała Podlaska zostały zrealizowane. A były to: budowa dróg gminnych, wodociągów i kanalizacji, wykonanie projektów technicznych – termomodernizacji budynków szkół gminnych czy budowy dróg, budowa oświetlenia – ledowego, energooszczędnego, w trosce i o środowisko, i o finanse gminy. Bardzo dużo pieniędzy przeznaczaliśmy na kulturę oraz remont zabytków. Ale zdecydowanie najwięcej przeznaczaliśmy na budowę dróg gminnych.

W Sławacinku Starym wybudowaliśmy trzy odcinki dróg za ponad 1 mln zł. W największej miejscowości w gminie Biała Podlaska, liczącej już ponad 2 tysiące mieszkańców, czyli w Rakowiskach, wybudowaliśmy ulicę Brylantową za 800 tys. zł. W drugim co do liczności mieszkańców Grabanowie powstała ulica Hotelowa za prawie 600 tys. zł. Modernizowaliśmy również już istniejące, ale wymagające gruntownego remontu drogi. Nową nawierzchnię asfaltową położyliśmy w Sworach, na całej długości ulicy Szkolnej, za prawie 1 mln zł. To ważna droga, bo prowadzi od centrum miejscowości do szkoły podstawowej. Teraz znacznie poprawiło się bezpieczeństwo i jakość korzystania z niej przede wszystkim przez dzieci, które codziennie chodzą, bądź są dowożone do szkoły w Sworach. Były też postulaty od mieszkańców Woskrzenic Małych, gdzie wiodąca przez całą wioskę droga wymagała już pilnej naprawy. I tak też się stało. Położenie nakładki asfaltowej kosztowało gminę 820 tys. zł.

Poza tym partycypowaliśmy w kosztach budowy dróg powiatowych, udzielając pomocy

finansowej powiatowi bialskiemu – najwięcej na przebudowę drogi w Czosnówce. Bo chociaż jest to droga powiatowa, to przebiega przez teren naszej gminy i korzystają z niej nasi mieszkańcy. Przebudowaliśmy drogę wewnętrzną w Sławacinku Nowym za 300 tys. zł. Budowaliśmy też chodniki, które mają bardzo duże znaczenia dla bezpieczeństwa pieszych. Powstały w Hrudzie, Czosnówce, Wólce Plebańskiej i Ciciborze Dużym. Mieszkańcy przeznaczali na ten cel fundusz sołecki, a wójt i Rada Gminy dołożyli pieniądze budżetowe.

W A co wykonano poza drogami?

– Jeżeli chodzi o zadania wodno-kanalizacyjne, zakończyliśmy trwającą dwa lata budowę wodociągu w Wólce Plebańskiej. Poza tym przygotowujemy się do dużej inwestycji, jaką jest budowa nowej sieci kanalizacji sanitarnej – częściowo w granicach miasta Biała Podlaska, na przedłużeniu ulicy Sitnickiej, a dalej już na terenie gminy, w Rakowiskach. Ta miejscowość tak szybko się rozbudowuje, że konieczne jest wybudowanie po jej drugiej stronie magistrali wodno-kanalizacyjnej, żeby odciążyć tę obecnie istniejącą, która powoli przestaje być wydajna. Wykonaliśmy już projekt techniczny i w tym roku ta inwestycja zostanie zrealizowana – za 4,7 mln zł. Zadanie obejmuje też budowę przepompowni, bowiem obecnie nowe sieci kanalizacyjne projektuje się już nie w systemie grawitacyjnym, jak kiedyś, tylko z przepompowniami, żeby to było wydajne i spełniało wszystkie wymogi. Miasto Biała Podlaska ze swojej strony również przygotowuje się do tej wspólnej inwestycji.

W Co remontami zabytkowych dworców na terenie gminy?

– W ubiegłym roku rozpoczęliśmy trzy takie inwestycje. Modernizujemy obiekty zabytkowe w Wilczynie, Styrzyczu (budynek dawnej szkoły) i Worońcu. Dworek w Wilczynie już w poprzednich latach przeszedł gruntowną termomodernizację, zainwestowano wtedy około 2,5 mln zł. A teraz zakończyliśmy już remont elewacji i trwa remont pierwszego piętra budynku, przebudowa budynku gospodarczego i ogrodu dworku. Wszystkie te inwestycje zostaną zakończone w 2024 roku. Łącznie będą kosztowały w tym roku ponad 2,1 mln zł. Po sfinalizowaniu prac będziemy mieli piękne, odrestaurowane zabytki, które staną się wizytów-

ką gminy Biała Podlaska.

Jeżeli chodzi o kolejne zadania własne – w zakresie sportu i rekreacji – zakończyliśmy rozbudowę budynku rekreacyjnego w Kaliłowie, tzw. Popówkę. Dobudowane tam zostało zaplecze sanitarne z szambem, a w tym roku zostanie doprowadzona woda. Po zakończeniu prac będzie to w pełni funkcjonalny budynek.

W Pamiętam, że wydatki inwestycyjne były zwiększane w trakcie roku budżetowego, aż osiągnęły ostatecznie rekordowe 30 milionów złotych.

– Praktycznie co miesiąc były dokonywane różnego rodzaju korekty budżetu, w zależności od potrzeb i wymagań projektowych. Budżet cały czas był zwiększany. Cieszymy się, że gmina Biała Podlaska rozwija się i że ma coraz większy budżet, ponieważ wszystkie te inwestycje służą mieszkańcom, poprawiają ich jakość życia. A mieszkańców w naszej gminie stale przybywa. Pozwól sobie przy okazji na ponowny apel do wszystkich osób, które przeprowadzają się na teren gminy, aby pamiętały o zameldowaniu się, a potem, przy składaniu zeznania rocznego, o podawaniu tam nowego adresu zamieszkania w gminie Biała Podlaska. Jest to bardzo ważne, bo pieniądze idą za mieszkańcem. Część podatków, które płacimy – i dochodowego, i VAT-u – wraca potem do gminy, w której jesteśmy zameldowani, w postaci subwencji, w postaci udziału w podatku dochodowym. A na koniec wraca do mieszkańcy, w postaci przeróżnych inwestycji, wydatków na utrzymanie dróg, oświetlenia, szkół gminnych, przedszkoli, żłobka itp. Dlatego to takie ważne. Zadbajmy, żeby nasze pieniądze szły do tej gminy, w której mieszkamy i w której korzystamy z całej infrastruktury i innych dobrodziejstw.

W Na sesji Rady Gminy zwołanej 29 grudnia radni przyjęli budżet na 2024 rok.

– I chyba pierwszy raz w historii przyjęty został jednogłośnie przez wszystkich radnych. Ten budżet liczy sobie po stronie wydatków prawie 96 mln zł, w tym 26,5 mln zł na zadania inwestycyjne. Ale szacuję, że to jeszcze zostanie skorygowane po zamknięciu roku i podliczeniu nadwyżki budżetowej i na pewno budżet inwestycyjny przekroczy 30 mln zł.

W tym roku też skupimy się głównie na budowie dróg gminnych. Powstaje coraz wię-

cej nowych osiedli, coraz więcej osób przeprowadza się na wieś i chce korzystać z pewnych standardów, które miało w mieście. Będziemy więc stwarzali mieszkańcom takie możliwości poprzez budowę nowych dróg gminnych i osiedlowych, nowych linii oświetleniowych, wodociągów czy sieci kanalizacji sanitarnej. W ubiegłym roku pozyskaliśmy z Polskiego Ładu 10 mln zł na budowę dróg gminnych i to zadanie będziemy teraz realizowali.

W Jakie to drogi?

– Te, na które najszybciej otrzymamy gotowe projekty budowlane, będące aktualnie w trakcie opracowywania. A jest to długi i żmudny proces. Część projektów mamy mieć gotowych na czerwiec, a resztę na wrzesień i wtedy zaczniemy budowę tych dróg. Terminy realizacji inwestycji są bardzo krótkie. To dlatego tak ważne jest, żeby gmina miała przygotowane już wcześniej projekty inwestycji, które zamierza realizować. Po prostu ta gmina, która ma projekt, jako pierwsza pozyskuje pieniądze i szybko wykonuje zadanie z korzyścią dla mieszkańców gminy. Tak to działa.

Na ten rok ma być gotowych mnóstwo projektów drogowych, których wykonanie zlecieliśmy w 2023 roku. Chodzi o projekty dróg: w obrębie Roskoszy, w Terebeli (380 m), do świetlicy w Jażwinach, w Celińskich, Rakowiskach (odcinek łączący ulicę Amelin z osiedlem Relaks w Ciciborze Dużym), ulicę Pogodnej i Bajecznej w Grabanowie, przebudowy drogi w Wilczynie, przedłużenia ulicy Wspólnej w Rakowiskach, ulicy Świerkowej w Czosnówce z odcinkiem ulicy Kasztanowej do ulicy Bialskiej (z odwodnieniem i podziałem działek), a także chodnika w Porosiukach. Wybudowana też zostanie – i tu już mamy gotowy projekt – droga w Wólce Plebańskiej (I etap), z kostki brukowej, za 800 tys. zł. Przygotowujemy się więc do realizacji

zadań inwestycyjnych z udziałem funduszy zewnętrznych, które niebawem się pojawią. Zapowiadane jest chociażby odblokowanie środków z Krajowego Planu Odbudowy. Z Polskiego Ładu otrzymaliśmy również pieniądze na budowę sieci kanalizacyjnej na obszarach popegeerowskich, w Roskoszy i Worońcu. Ponadto projektujemy sieć wodno-kanalizacyjną w ulicy Bajecznej w Grabanowie oraz sieć kanalizacji w Worońcu.

Nadal też współpracujemy z powiatem bialskim przy zadaniach powiatowych leżących w obszarze administracyjnym gminy. W tym roku będą to: kolejny etap przebudowy drogi Biała Podlaska-Ogrodniki-Piszczac w Czosnówce (2,1 mln zł), budowa chodnika w Sitniku i Łukowcach przy drodze powiatowej Sławacinek-Bordziłówka-Leśna Podlaska (99,5 tys. zł) oraz przebudowa drogi Biała Podlaska-Terebela-Witulim (37 tys. zł).

Na remonty i bieżące utrzymanie dróg gminnych przewidzieliśmy 2,9 mln zł. To znacznie więcej niż w ubiegłym roku.

W Gminę czeka też rozbudowa istniejącego żłobka samorządowego w Ciciborze Dużym. Czy to potrzebna inwestycja?

– Bardzo ważna i bardzo potrzebna. Długo się do niej przygotowywaliśmy, szykowaliśmy projekty, aż w końcu zdecydowaliśmy się skorzystać z programu Maluch Plus.

Inwestycja za ponad 1 mln zł będzie polegała na przebudowie budynków obecnej szkoły podstawowej w Ciciborze Dużym i dostosowaniu ich do potrzeb żłobka. Zostanie zrealizowana już w pierwszych dwóch kwartałach tego roku i od września planujemy zwiększenie liczby miejsc w żłobku o 26. A teraz jest tam 16 dzieci. Będzie to więc duża poprawa sytuacji. I wielkie ułatwienie dla mieszkańców, którzy chcą być aktywni zawodowo, pracować, a nie mieli gdzie zostawić swoich pociech.

W A jak kształtują się nakłady na kulturę?

– W tym roku są trochę wyższe niż w 2023 roku, głównie z powodu inflacji i wynoszą 2,1 mln zł. Kwota ta obejmuje całą działalność Gminnego Ośrodka Kultury i Gminnej Biblioteki Publicznej (prowadzi ją GOK). Porównując z innymi gminami, wydajemy bardzo dużo na kulturę, która nie tylko zapewnia atrakcje dla mieszkańców, zagospodarowuje ich wolny czas, ale jest też doskonałą promocją gminy na zewnątrz. Bo nasz GOK działa bardzo prężnie, mamy też liczne i aktywne kluby kultury.

Ponadto w tym roku planujemy otworzyć klub dziennego pobytu seniora w dworku w Wilczynie, którego remont niedługo zakończymy. Będzie go prowadził GOK, w ramach swoich zadań. Miejsce idealnie się nadaje do tego celu. Utworzenie takiego klubu już wcześniej zapowiadał wójt

i ja też podpisuję się pod tym bardzo trafionym pomysłem. Mamy już zresztą w tym zakresie doświadczenie, ponieważ w latach 2021-2022 nasz GOK prowadził podobny klub seniora w Wólce Plebańskiej, wtedy z wykorzystaniem

pieniędzy unijnych. Znakomicie to się sprawdziło, wszyscy uczestnicy byli bardzo zadowoleni i chcą więcej.

Rozmawiał Jacek Korwin

Podlasianin



Krzysztof Radzikowski

Bogdanka LUK Lublin: Trener z nową umową i podtrzymanie passy

Najlepsza runda w wykonaniu drużyny odkąd ta znalazła się w krajowej elicie, wywalczenie pierwszego w historii klubu awansu do ćwierćfinału Pucharu Polski, zmiana sposobu gry oraz patrzenia na siatkówkę. Trener Massimo Botti ma za sobą zaledwie kilka miesięcy pracy w Bogdance LUK Lublin, a już zapracował na nowy kontrakt. Lubelski klub ogłosił, że włoski szkoleniowiec przedłużył dotychczasową umowę na sezon 2024/25.

50-latek objął zespół w lipcu, po tym jak z prowadzenia żółto-czarnych niespodziewanie jeszcze przed rozpoczęciem okresu przygotowawczego zrezygnował Michał Mieszkowski. Włoch zdecydował się na pracę ze składem skompletowanym przez innego trenera, ale nigdy nie skarżył się na swoją sytuację i nie szukał usprawiedliwień. Postawił na pracę i obronił go wyniki, które satysfakcjonują



Przed podjęciem pracy w Lublinie Massimo Botti spędził całą karierę trenerską i zawodniczą we Włoszech

działaczy oraz kibiców. Póki co pod wodzą Bottiego lublinianie zanotowali bowiem 12 zwycięstw oraz siedem porażek. Taki bilans plusuje ich w szóste najlepszych ekip PlusLigi. – Poznaliśmy się lepiej na przestrzeni tego sezonu. Znamy cele klubu i miasta Lublin. Mam nadzieję na wspaniałą przyszłość razem – stwierdził szkoleniowiec po podpisaniu nowego kontraktu, dodając przy tym, że jest bardzo szczęśliwy.
– To zawsze duża satysfakcja dla klubu, kiedy może przedstawić

PlusLidze osobę, która wzbogaca pejzaż rozgrywek. Głęboko wierzę, że nam się udało, zapraszając do współpracy trenera Massimo Bottiego. Już same wyniki drużyny dowodzą postępu, jaki dokonał się za jego przyczyną. Mając jednak okazję, podglądać etos pracy trenera, zyskujemy pewność, że to wybitny specjalista, który czyni siatkarzy lepszymi. Wiele dla nas znaczy, że jego wizja pracy inspiruje nie tylko zespół, ale także całą społeczność klubu – powiedział natomiast prezes Krzysztof Skubiszewski.

W ubiegłym tygodniu Botti i jego podopieczni zapisali na swoim koncie kolejne dwa zwycięstwa. We wtorkowy wieczór żółto-czarni pokonali we własnej hali zespół KGHM Cuprum Lublin. Spotkanie trzeba było rozstrzygać w pięciu setach. Kibice śledzący mecze siatkarzy Bogdanki LUK Lublin nie mogą narzekać w obecnym sezonie na brak emocji. Spośród 18 meczów rozegranych przez lublinian podczas trwającej kampanii PlusLigi aż osiem zakończyło się tie-breakami. W pięciu z nich górą byli Marcin Komenda i spółka.

Bogdanka LUK Lublin - KGHM Cuprum Lublin 3:2 (25:13; 16:25; 25:23; 17:25 15:41)
Lublin: Nowakowski 7, Komenda 5, Kania 12, Ferreira 8, Brand 14, Schulz 22, Hoss (libero) oraz Hudzik 1, Wachnik 1, Krysiak, Malinowski, Nowosielski i Zajac

W sobotnie popołudnie żółto-czarni nie zgotowali fanom huśtawki nastrojów. Tym razem lubelski zespół w pewnym stylu pokonał u siebie PGE GiEK Skra Bełchatów

Bełchatów 3:0. – Najbardziej cieszy to, że pokonał nas pod względem liczby punktów zgromadzonych w tabeli. Mieliliśmy cztery oczka przewagi, ale teraz już to wzrosło do siedmiu, co jest w miarę bezpieczną przewagą. Dalej jesteśmy w czołowej ósemce i to jest najważniejsze. Dodatkową motywacją był fakt, że do następnego meczu będziemy czekać 11 dni, więc usłyszeliśmy, że im lepiej zagramy, tym będziemy mieć więcej dni wolnego – podsumował doświadczony Damian Schulz.

Bogdanka LUK Lublin - PGE GiEK Skra Bełchatów 3:0 (25:17, 27:25, 25:19)
Lublin: Nowakowski 4, Komenda 1, Kania 7, Ferreira 14, Brand 12, Schulz 14, Hoss (libero) oraz Zajac 2, Krysiak i Malinowski

Następny mecz czeka Bogdankę LUK w środę, 7 lutego. Wówczas zespół z Lublina zmierzy się na wyjeździe z Treflem Gdańsk.

Karol Kurzępa

Zawodnik z Afryki zagra w Motorze

Piłkarze lubelskiego Motoru mają za sobą czwarty i piąty zimowy mecz kontrolny w ramach przygotowań do drugiej części sezonu 2023/24. Podopieczni trenera Goncalo Feio zmierzali się w nich z także występującą w pierwszej lidze Resovią oraz z grającą o szczebel niżej puławską Wisłą. O wygranym sparingu z „Dumą Powiśla” piszemy na poprzedniej stronie. Natomiast z rzeszowskimi „Pasami” żółto-biało-niebiescy zremisowali 0:0.
W szeregach „Motorowców” zagrał testowany zawodnik z Senegalu. To 20-letni Mbaye Jacques Ndiaye. Skrzydłowy trafił do Polski z rodzimego Teungueth FC w ramach definitywnego transferu. Lubelski klub ma za niego zapłacić 200 tysięcy euro i podpisać kontrakt obowiązujący do 31 grudnia 2027 roku.

Motor Lublin - Resovia Rzeszów 0:0

Motor: Rosa - Stolarski (86 Romanowski), Rudol, Kruk, Palacz, Scalet, R. Król, Wolski, M. Król, zawodnik testowany, Śpiewak

Karol Kurzępa

Bardzo dobry tydzień koszykarzy

Polski Cukier Start Lublin wygrał dwa mecze z rzędu w hali Globus. Podopieczni trenera Artura Gronka pokonali estoński zespół Tartu w rozgrywkach międzynarodowych, a także MKS Dąbrowa Górnicza na krajowym „podwórku”.

Pierwsze ze zwycięstw miało miejsce w poniedziałkowy wieczór. Czerwono-czarni pokazali w tym spotkaniu charakter, bowiem do przerwy to goście prowadzili 44:37. Jednak w drugiej połowie rywalizacji kibice zobaczyli odmienione oblicze „Startowców”, którzy grali skuteczniej po obu stronach boiska, poprawiając niemal każdy element gry. Na trzy minuty do końca trzeciej odsłony wybrany MVP w szeregach gospodarzy Barret Benson i jego koledzy objęli prowadzenie i nie oddali go już do końcowej syreny.

Polski Cukier Start Lublin - Tartu Ülikool Maks & Moorits 85:75 (19:23, 18:21, 30:14, 18:17)

Lublin: Benson 35, Durham 11, O'Reilly 11, Wade 8, Pelczar 8, Gabrić 6, Put 4, Szymański 2, Karolak

Jeszcze więcej emocji przyniosła niedzielna konfrontacja z udziałem czerwono-czarnych. Lublinianie stoczyli bardzo ofensywny i zacięty bój z ekipą z Dąbrowy Górniczej. Na parkiecie błyszczał przede wszystkim zawodnik gospodarzy Liam O'Reilly, który zdobył aż 37 punktów, trafiając osiem rzutów z dystansu. Świetnie dysponowany Amerykanin pomógł miejscowej drużynie zrewanżować się przeciwnikom za jesienią porażkę 87:112 na wyjeździe i tym samym wywalczyć jedenaste zwycięstwo w sezonie.

Polski Cukier Start Lublin - MKS Dąbrowa Górnicza 114:102 (36:28, 26:24, 20:26, 32:24)
Lublin: O'Reilly 37, Durham 21, Gabrić 17, Wade 11, Benson 11, Pelczar 7, Szymański 6, Put 4. Następna kolejka czeka czerwono-czarnych 2 lutego. „Startowcy” zagrają wówczas na wyjeździe z Tauronem GTK Gliwice.

Karol Kurzępa

Kryzys szczypiornistek

Piłkarki ręczne MKS FunFloor Lublin nie rozpieszczają swoich kibiców w ostatnich dniach. W minionym tygodniu biało-zielone straciły w lidze punkty z dwoma drużynami.

W środowy wieczór podopieczne trener Edyty Majdzińskiej nie potrafiły pokonać na własnym parkiecie MKS URBIS Gniezno. W regulaminowym czasie gry konfrontacja w hali Globus zakończyła się remisem 26:26. Lublinianki wygrały dopiero po serii rzutów karnych.

MKS FunFloor Perła Lublin - MKS URBIS Gniezno 26:26 (15:12), rzuty karne 3:2

MKS: Wdowiak, Gawlik - Achruk 6, M. Więckowska 5, Noga 3, Balsam 2, Tomczyk 2, Kovarova 2, Szykaruk 2, Roszak 2, Płomińska 1, Posavec 1, D. Więckowska, Masna, Pastuszka

Wicemistrzyni Polski nie poprawiły sobie nastrojów w niedzielny wieczór, gdy niespodziewanie uległy na wyjeździe Młynom Stoisław

Koszalin. – Oczekuję natychmiastowego wyjścia z tego kryzysu i jestem pewien, że nam się to uda. Tu nie ma już czasu na okrągłe słowa. Czas spojrzeć w lustro i zadać sobie pytanie, czy zrobiłem/zrobiłam wszystko, aby pomóc w przywróceniu naszemu klubowi należnego miejsca i zaciśnięć zębów – przyznał po meczu prezes MKS, Tomasz Lewtak. Sternik dodał przy tym, że wynik zanotowany przez biało-zielone w województwie zachodniopomorskim to wstyd zarówno dla klubu, jak i całego miasta.

Młyny Stoisław Koszalin - MKS FunFloor Lublin 25:20 (14:7)

MKS: Wdowiak, Gawlik - Balsam 8, Pastuszka 3, Roszak 3, Posavec 2, Płomińska 1, M. Więckowska 1, Szykaruk 1, Achruk 1, Noga, Tomczyk, Kovarova, Masna

Kolejne spotkanie czeka lublinianki 3 lutego. Szczypiornistki zmierzają się wówczas u siebie z niemieckim HSG Bensheim/Auerbach w kolejnym starciu Ligi Europejskiej.

Karol Kurzępa

Ważna wygrana akademiczek

Koszykarki Polskiego Cukru AZS UMCS Lublin pokonały na wyjeździe MB Zagłębie Sosnowiec. Dla podopiecznych trenera Krzysztofa Szewczyka było to dziesiąte zwycięstwo w obecnym sezonie ligowym.

Triumf w województwie śląskim pozwolił biało-zielonym zbliżyć się w tabeli do niedzielnych rywali na odległość punktu. W dodatku akademiczki mają w zalogu jeszcze jeden zaległy mecz do rozegrania. Wywalczenie kompletu punktów miało więc dla AZS UMCS olbrzymie znaczenie w kontekście walki o rozstawienie przed play-offami.

– Byliśmy świadomi tego, że zwycięstwo zapewni nam powrót do walki o miejsce w pierwszej czwórce, a porażka mogłaby te nadzieje przekreślić. To było bardzo dobre spotkanie naszych zawodniczek zagranicznych, ale reszta drużyny również dała od siebie sporo pozytywnych, więc całemu zespołowi należą się gratulacje – podsumował trener Krzysztof Szewczyk.



Na zdjęciu jedna z liderki AZS UMCS, Bria Goss

MB Zagłębie Sosnowiec - Polski Cukier AZS UMCS Lublin 64-80 (14:20, 31:46, 47:61, 64:80)

AZS UMCS: Goss 22, Shook 22, Burton 17, Ziemborska 7, Fiszer 4, Ullmann 3, Adamczuk 3, Kalenik 2, Goszczyńska, Jeziorna

Następne starcie czeka lublinianki już we wtorek, 30 stycznia. Tego dnia biało-zielone zakończą zmagania w Eurolidze wyjazdowym spotkaniem z hiszpańskim Casademont Saragossą. Póki co akademiczki legitymują się w rozgrywkach międzynarodowych bilansem dwóch zwycięstw i aż 11 porażek.

Karol Kurzępa

Dwa zwycięskie sparringi Orląt. Zaczyna być coś wiadomo

Trener Złomańczuk prezentuje zimowe nabytki

W środę Orlęta wygrały z Lewartem 2:1, w sobotę pokonały lidera IV ligi Stal Kraśnik 3:1. Oba mecze rozegrano na sztucznej nawierzchni w Lubartowie. Zimą w drużynie pojawiły się nowe twarze. W naszej ocenie możemy mówić o wzmocnieniach acz kilka powodów do niepokoju dalej jest.

Wyniki oczywiście nie mają na tym etapie kluczowego znaczenia - trenerzy rotują składami, sprawdzają różne pomysły personalne i taktyczne. IV-ligowi rywale poprzeczkę postawili dość wysoko: w środę Lewart grał dość kreatywnie, próbował rozgrywać piłkę, w sobotę w Stali Kraśnik najlepszy był, dobrze znany radzyńskim kibicom Ernest Skrzyński.

Co wiemy o sytuacji na poszczególnych pozycjach?

Bramkarze też w łeb

O bluzę z jedynek rywalizować będą Igor Bartnik i Szymon Rutkowski. Po dwóch pierwszych sparringach idą równo, żaden nie



Damian Panek
doradca zarządu Orląt do spraw sportowych:

Nie zbudujemy kominów płacowych

- Można pozyskać szybko napastnika, ale trzeba zapłacić co najmniej 7 tysięcy złotych, a u nas w klubie takich pieniędzy się nie płaci i nie będzie płacić. Jeżeli nagle ktoś zacząłby zarabiać dwa razy więcej niż pozostali, to potem atmosferę w szatni odbudowywałoby się dwa lata. Poza tym nie ma żadnej gwarancji, że taki przyciągnięty tylko wysoką kwotą piłkarz po dwóch przegranych meczach dalej chciałby dawać z siebie wszystko, a nie już w maju myślał, gdzie zatrudni się w przyszłym sezonie

nie zawiązał, ale i żaden nie miał okazji błysnąć. Igor Belka, dochodzący do pełni formy po kontuzji, najprawdopodobniej zostanie wypożyczony do Huraganu Międzyrzec Podlaski.

Stoperzy: czterech chętnych na trzy miejsca

Podobnie trudno wskazać wyraźną hierarchię między czterema stoperami: Adrianem Duchnowskim, Jakubem Kotko, Mateuszem Chyłą i Cassio. Wydaje się, że na

razie w najwyższej formie nie jest ten ostatni, ale rywalizacja jest daleka do rozstrzygnięcia i jeśli nie będzie kontuzji trener Tomasz Złomańczuk raczej jakoś sobie poradzi. Poza tym zawsze jest w zanadrzu Arkadiusz Kot, który grywał na tej pozycji.

W pomocy Kot i Szczypek wyglądają nieźle

Na razie jednak „Kociak” przewidywany jest do gry jako jeden z dwóch defensywnych pomocników. Wydaje się, że z Białej wrócił jako zawodnik znacznie bardziej wielowymiarowy i wszechstronny, popisał się kilkoma prostymi podaniami. Jego partnerem będzie z pewnością coraz mocniej aspirujący do roli lidera drużyny Jakub Szczypek. W środę i sobotę popisał się efektownymi golami i byłoby dużym zaskoczeniem, gdyby trener zechciał wystawić kogoś innego. W razie czego do dyspozycji są Arkadiusz Korolczuk i, niezły zwłaszcza w sobotę, Marcel Obroślak.

Jest w czym wybierać w ofensywie

W systemie trenera Złomańczuka za plecami wysuniętego snaj-

pera (tzw. „dziewiątki”) operować będzie dwóch ofensywnie usposobionych pomocników, w fazie ataku stających się kolejnymi napastnikami. Jest z czego wybierać. Dobrze zaprezentowali się kibicom w środę Tomasz Mamis i Junior Radziński, Karola Rycaja i Przemysław Koszela przedstawiać nie trzeba. Wydaje się, że decydować będzie forma z treningów i szczególne spotkania. Każdy z tych czterech gości w piłkę grać umie.

Na prawej będą ganiać młodzi, ale kto na lewej?

Na prawym skrzydle rywalizować będą 19-letni Mateusz Majbański i o rok starszy Bartosz Pawluczek. W naszej ocenie na razie minimalnie lepiej zaprezentował się pierwszy z nich, ale sprawa jest daleka od rozstrzygnięcia. Największy problem jest po drugiej stronie boiska. W kadrze jest dwóch piłkarzy, którzy grać w piłkę potrafią świetnie i radzyńscy kibice mają dla nich mnóstwo sympatii. Problemem jest zdrowie. Patryk Szymala jest daleko od rozpoczęcia intensywniejszych treningów. Wprawdzie nie raz zaskakiwał tempem rekonwalescencji

i wielką determinacją w szybkich powrotach do gry, jednak i on nie jest z żelaza (chyba....). Nie ma wątpliwości, że na kapitana warto czekać, jednak jakiegokolwiek próby przyspieszania procesu byłby nierozsądne. Po zimowej operacji do formy ambitnie i ciężko pracując wraca Piotr Zmorzyński. Widać jednak, że jeszcze długa droga przed nim. Na razie grał dwa razy po 30 minut i na pewno nie jest to „Bulwa” w pełnej dyspozycji, ale i tak z Lewartem popisał się ładną asystą z rzutu wolnego. W piłkę grać nie zapomniał, za miesiąc może być dużo lepiej. W grach z Lewartem i Stalą sporo minut wybiegał Ryszard Grochowski, w sobotę pół godziny dostał młodziutki Szymon Wołek. Wykorzystał je nieźle: był bardzo aktywny, cały czas pod grą. Jakości jeszcze brakuje, ale akurat on ma czas. Coraz bardziej zaś spieszyć się powinno Piotrowi Kuźmiej, bo ani jako ofensywny pomocnik w środę ani jako napastnik w sobotę nie wypadł przekonująco.

Napastnik na razie nie strzela

Dalej jest duży problem z ob-

24 stycznia, Lubartów

Lewart - Orlęta Radzyń
Podlaski**1:2 (0:0)**Gole dla Orląt: Szczypek,
Duchnowski

27 stycznia, Lubartów

Orlęta - Stal Kraśnik

3:1 (2:0)Gole dla Orląt: Radziński,
Szczypek, Koszel

nika. W środę podziękowano testowanemu graczowi z Ukrainy, w obydwu meczach szau nie zrobił też Jakub Szuta. Wypada mieć nadzieję, że trenerzy widzą więcej niż dziennikarze i ich decyzje o postawieniu na wychowanka Tomasovii obronią się w marcu.

Kadra zbliżona jest do ostatecznej, chyba że trafi się jakaś nadzwyczajna szansa z kategorii „last minute”. Kolejnym sprawdzianem będzie niedzielny sparring w Białej Podlaskiej z czwartoligowym Huraganem Międzyrzec Podlaski.

Zbigniew Smółko

Podlasie na remis. Teraz „Maza”

Gracze z Białej Podlaskiej podsumowali kolejny tydzień treningowy spotkaniem z Ładą Biłgoraj. Podopieczni Artura Renkowskiego zremisowali z czwartoligowcem. Na listę strzelców wpisał się Mateusz Wyjadłowski.

- Mieliliśmy cztery jednostki treningowe i skupialiśmy się głównie na aspektach ofensywnych oraz odpowiednim zabezpieczeniu naszych ataków, aby prawidłowo reagować po stratach piłki. W treningach uczestniczyło kilku chłopców z drużyny rezerw, bo dalej mamy duże problemy kadrowe i kilku zawodników będzie niedostępnych również w następnym tygodniu. Od poniedziałku zaczynamy kolejny tydzień przygotowań, w którym drużyna odbędzie siedem jednostek treningowych, a zakończymy go grą kontrolną z Mazovią Mińsk Mazowiecki. Nasza kadra jest szeroka, natomiast jeśli dziesięciu zawodników jest nieobecnych, to wiadomo, że jest nas obecnie trochę mniej, ale musi-



Białczanie tylko zremisowali z Ładą Biłgoraj. Gola zdobył Mateusz Wyjadłowski (przy piłce), fot. Gerard Maksymiuk

my sobie radzić - mówi szkoleniowiec.

Renkowski nie jest zadowolony z wyniku spotkania z Ładą Biłgoraj.

- Rezultat nie oddaje ani trochę tego, co działo się na boisku. Byliśmy w zdecydowanej większości czasu w posiadaniu piłki i z większości fragmentów możemy być usatysfakcjonowani, bo przekładaliśmy posiadanie piłki na tworzenie sytuacji strzeleckich, których było bardzo dużo. Częste posiadanie piłki zapewniało nam dobre skracanie linii obrony, odpowiednie zabezpieczenie ataków, dzięki czemu w momencie, w którym

traciliśmy piłkę, za chwilę ją odbieraliśmy - dodaje.

Opiekun biało-zielonych zapewnia, że teraz zespół musi skupić się i popracować nad dograniami w pole karne w ostatniej tercji boiska i odpowiednim rozmieszczeniu i atakowaniu konkretnych stref w „szesnastkę”, bo liczba wejść była nieproporcjonalna do liczby zdobytych bramek - kończy.

Podlasie Biała Podlaska - Łada Biłgoraj 1:1 (1:0)

Bramki: Wyjadłowski 35' -
Chmura 60'.

Podlasie: Misztal - Krawczyk (70' Podstolak), Podstolak (46' Chazan), Avdieiev (46' Kapuściński), Pigiel (70' Avdieiev), Pacek (46' Salak), Kamiński (70' Orzechowski), Orzechowski (46' Andrzejuk), Wyjadłowski (46' Nojszewski), Lepiarz (70' Wyjadłowski), Kosieradzki (70' Pacek).

Bez dziewięciu

Ze względu na problemy zdrowotne w zespole Podlasia nie zagrali: Dehtiar, Kozłowski, Sikora, Jakóbczyk, Kurowski, Kobyliński, Kahsay, Wnuk oraz Domański.

Jadą do „Mazy”

W sobotę o godz. 13:00 kolejny test. Białczanie zagrają na boisku czwartoligowca z województwa mazowieckiego - Mazovii Mińsk Mazowiecki.

Pazdan może zagrać w Podlasiu!

Czy w zespole z Białej Podlaskiej zagra środkowy obrońca o nazwisku Pazdan?

Nie chodzi o Michała, który jest graczem Wieczystej

PLAN SPARINGÓW PODLASIA



**3:1 Jagiellonia II Białystok
1:1 Łada Biłgoraj
03.02., Mazovia Mińsk Maz.
10.02., Pogoń Siedlce
17.02., Avia Świdnik
21.02., Huragan Międzyrzec Podl.
24.02., Pogoń Grodzisk Maz.**

Kraków. 36-latek jest wujkiem Macieja, który obecnie jest sprawdzany w Podlasiu.

Maciej Pazdan to zawodnik urodzony w 2006 roku. Grał w drużynach młodzieżowych: Sandecji Nowy Sącz, Cracovii Kraków. Dwukrotnie był w Białej Podlaskiej z ekipą „Pasów” w ramach rozgrywek Centralnej Ligi Juniorów. Walczył z zawodnikami TOP-u 54 Biała Podlaska. 16-latek w ostatnim czasie występował w KS-ie Olkusz, czyli zespole występującym w V lidze małopolskiej. KS zajmuje 13 miejsce na 16 ekip.

Z Podlasia do Orląt

Mateusz Majbański przez pięć sezonów reprezentował APN Ostrołęka, gdzie na kolejnych pięć lat trafił do stołecznej Polonii. Przed startem sezonu trafił do Podlasia Biała Podlaska, które występuje w III lidze, gr. IV. Teraz przeniósł się do rywala zza miedzy.



Mateusz Majbański przeniósł się do Orląt, by zwiększyć szanse na łapanie minut

19-letni pomocnik w pierwszej części sezonu był głównie rezerwowym w Podlasiu. Na boisko wybiegał sześciokrotnie. Łącznie uzbierał 39 minut. Grał głównie w rezerwach Podlasia w Klasie Okręgowej. Zdobył siedem goli i zaliczył cztery asysty.

Majbański został wypożyczony na pół roku do Orląt Radzyń Podlaski. Jego nowa ekipa zajmuje przedostatnie miejsce w tabeli III ligi.

mp

mp

BIA

Grom będzie nie do poznania

Gracze z Kąkolewnicy rozegrali pierwszy mecz kontrolny. Podopieczni Adriana Świdierskiego zmierzili się z Pogonią III Siedlce.

„Danio” w Gromie?

Jeśli wszystko potoczy się po myśli działaczy oraz trenera Gromu, ekipa będzie bardzo solidnie wzmocniona. W drużynie ma występować Daniel Korol, który do niedawna grał w czwartoligowych Orłętach Łuków, a ostatnio bronił barw Az-Budu Komarówka Podlaska.

Powroty

Szanse na powrót do drużyny ma Piotr Zieliński. To jeden z tych, którzy wywalczyli awans do IV ligi, a ostatnie pół roku

spędził w innej ekipie. Zieliński występował w Orłętach II Radzyń Podlaski. Jego śladem mają pójść: Kacper Marczuk oraz Karol Kosel. Jesienią bronili barw Krzyny Rzeczyca w Klasie A.

Z Granitu, Victorii

Nową postacią w zespole jest Szymon Cyrankiewicz. Wahadłowy do niedawna grał w Granicie Bychawa. Sprawdzani są: Jakub Banczerz oraz Marcin Chilimoniuk z Victorii Parczew.

Z Podlasia i Pogoni

O miejsce między słupkami ma powalczyć Michał Nos, który jest graczem Podlasia Biała Podlaska, ale w pierwszej części sezonu nie zdołał zagrać w III lidze. Do kadry przymierzany jest Patryk Szatkowski. To 18-letni golkeeper, który przed sezonem przyszedł do Pogoni Siedlce.

Wcześniej występował w drużynach młodzieżowych: Escoli Varsovii, Zagłębia Lubin oraz Wisły Płock.

Ale byłoby wzmocnienie

Wielce prawdopodobne, że w Gromie ponownie będzie występował Dominik Rycaj. 23-latek grał już w drużynie z Kąkolewnicy i miał udział w wywalczeniu awansu. Pomocnik rundę jesienną spędził w trzecioligowych Orłętach Radzyń Podlaski. Wystąpił w 9 spotkaniach (274 minuty). „Rycek” otrzymał wolne ze względu na sprawy rodzinne i nie wystąpił z ekipą z Siedlec.

21-latek w składzie

Taką samą drogę ma pokonać Bartłomiej Siudaj. 21-letni pomocnik był kadrze Orłąt, ale nie zdołał zaliczyć minut. Grał prze-

de wszystkim w drugim składzie radzyńian w Klasie Okręgowej. Nie mógł zagrać z Pogonią III ze względu na wyjazd z grupą młodzieżową Orłąt na obóz.

Kolejny Nigeryjczyk?

Niewykluczone, że w rundzie rewanżowej w zespole Gromu zagra Nigeryjczyk. Szansę pokazania swoich umiejętności otrzymał rodak Adedamoli Adenekan, który obecnie leczy uraz stawu skokowego. Zawodnik najlepiej czuje się jako defensywny pomocnik.

Zdolny obrońca

Wielce prawdopodobne, iż w najbliższych dniach do zespołu dołączy Adam Lewkowski. 19-latek jest wychowankiem Pogoni Siedlce. Środkowy obrońca ostatnio był w szerokiej kadrze drugoligowca.

Będą ubytki

Z zespołem pożegnał się Aayushmaan Chaturvedi. Nowe miejsca do kontynuowania przygody z piłką szukają: Jakub Gosik, Arkadisuz Pluta, Kajetan Kamiński. Danil Kudlai wyjechał do Niemiec. Niewykluczone, że odejdą: Patryk Tomasiak oraz Kacper Kocyła. Z kolei Marcel Obroślak i Piotr Kuźma wrócili do radzyńskich Orłąt.

Wielkie testowanie w Gromie. „Mielony” nie trafił z karnego

Piłkarze z Kąkolewnicy przegrali pierwszy mecz kontrolny. Podopieczni Adriana Świdierskiego ulegli 0:1 Pogoni III Siedlce, czyli liderowi Klasy A. Szkoleniowiec miał do dyspozycji 15 zawodników, w tym aż 11 przymierzanych do składu.

Nasi swoją najlepszą okazję mieli z rzutu karnego, ale faulowany chwilę wcześniej Jacek Mielnik trafił w poprzeczkę. - Z nami wielkie testowanie. Zdecydowana większość zawodników po raz pierwszy wyszła na boisko i zagrała w takim składzie. Pracujemy dalej - mówi Adrian Świdierski, szkoleniowiec Gromu.

Kolejny mecz kontrolny beniaminka IV ligi już 10 lutego. Wówczas Grom zagra z Orłętami II Radzyń Podlaski.

Pogoń III Siedlce - Grom Kąkolewnica
1:0 (0:0)

mp

Zagrasz w tenisa? Ostatnio najlepszy był Korpysz

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Parczewie serdecznie zaprasza młodzież oraz osoby dorosłe do udziału w III Turnieju Tenisa Stołowego o Grand Prix Parczewa w sezonie 2023/2024.

Impreza odbędzie się 4 lutego od godz. 11 w sali MOSiR-u w Parczewie przy Al. Jana Pawła II 1. Zgłoszenia do zawodów będą przyjmowane bezpośrednio przed imprezą. Cały cykl imprezy składa się z czterech indywidualnych turniejów, które są punktowane i wliczane do ogólnej klasyfikacji Grand Prix.

Przy ustalaniu klasyfikacji końcowej całego cyklu Grand Prix wliczone zostaną trzy najlepsze wyniki, uzyskane przez każdego zawodnika. Za zajęcie miejsc I-IV w całym



W ostatnim turnieju zagrało 17 zawodników

cyklu organizatorzy przewidzieli atrakcyjne nagrody rzeczowe oraz trofea sportowe, które zostaną wręczone na zakończenie rozgrywek. Dodatkowo za każdy turniej przyznane zostaną pamiątkowe statuetki lub puchary za cztery pierwsze miejsca.

Ostatni turniej, podsumowujący cały cykl, planowany jest na koniec lutego.

- Zapraszamy wszystkich chętnych do aktywnego udziału

tu i sportowej rywalizacji przy stołach tenisowych. Liczymy na waszą obecność w tej ciekawej imprezie - mówi Zbigniew Smoliński, jeden z organizatorów.

KLASYFIKACJA KOŃCOWA OSTATNIEGO TURNIEJU

1. Korpysz Mirosław Paszenki 100 pkt
2. Niedźwiedź Bartłomiej Lublin 90
3. Romaniuk Bartłomiej Parczew 85 pkt

4. Kazanowski Grzegorz Parczew 80
- 5-6. Wołowik Grzegorz Parczew 75
- 5-6. Olszewski Rafał Wołyn 75
- 7-8. Burdżicki Zbigniew Biała Podlaska 70
- 7-8. Sobechowicz Jan Łomazy 70
- 9-12. Stadnik Kacper Jabłoń 65
- 9-12. Dołbeń Marek Parczew 65
- 9-12. Olszewski Mirosław Parczew 65
- 9-12. Ślusariw Aleksander Parczew 65
- 13-16. Siemieniuk Grzegorz Biała Podlaska 60
- 13-16. Muzyka Tomasz Kamionka 60
- 13-16. Kosiński Krzysztof Parczew 60
- 13-16. Lep Piotr Wołyn 60
17. Kamiński Marek Kamionka 55

mp

Grał w Huraganie, Bystrzycy, ŁKS-ie Łazy. Miał zaledwie 22 lata



Żegnaj Tadeuszu

To nie tak miało być. Cieszył się grą w piłkę. Kochał sporty siłowe. Pochodzi z Rzeczyca.

Pod koniec roku miał wypadek samochodowy w Szaniawach Poniatkach. 26 stycznia zmarł. Tadeusz Makaruk odszedł do wieczności. Był wychowankiem Huragan Międzyrzec Podlaski. W poprzednim sezonie występował w Bystrzycy Borki w Klasie B. Przeniósł się do

ŁKS-u Łazy. W rundzie jesiennej wystąpił w spotkaniu przeciwko Orłętom Łuków. Zagrał dokładnie 38 minut.

Uroczystości pogrzebowe Tadeusza Makaruka odbyły się 29 stycznia. Msza święta pogrzebowa odbyła się w kościele św. Mikołaja w Międzyrzeczu Podlaskim. Po niej nastąpiło odprowadzenie na cmentarz parafialny.

Bliskim składamy kondolencje.

mp

Ale dostał prezent na urodziny! Jaszczuk posędzie finał Ligi Mistrzów!

18 stycznia skończy 38 lat. Czy można otrzymać lepszy prezent na urodziny, jak ten, którego doświadczył białczanin?

Piotr Jaszczuk. Ci, którzy interesują się sportem wiedzą, iż był świetnym sędzią koszykówki. Grał w nią, ale był również arbitrem. Co więcej, od dziecka interesował się korfballem. Upra-



Piotr Jaszczuk będzie jednym z arbitrow korfbalowej Ligi Mistrzów. Zmagania odbędą się od 7 do 10 lutego w Papendrecht

wiał tę dyscyplinę sportu. Jako zawodnik AKPA Press Biała Podlaska wraz z ekipą kilkakrotnie wywalczył mistrzostwo Polski w grupach młodzieżowych oraz w seniorach.

Miłość do korfballa nie przeminęła. We wrześniu wyjechał do Holandii. Tam sędziuje mecze ligowe. Spisuje się znakomicie. Efekt? Będzie jednym z arbitrow korfbalowej Ligi Mistrzów. Zmagania odbędą się od 7 do 10 lutego w Papendrecht.

W rywalizacji wezmą udział: PCC Vertom z Holandii, Tus Schildgen z Niemiec, Boeckenberg KC z Belgii, SG Pegasus z Niemiec oraz Benfica Lizbona z Portugalii.

- To pięć czołowych drużyn Starego Kontynentu. Przede mną najbardziej prestiżowy turniej w moim życiu - mówi białczanin, który posiada I klasę International Korfball Federation. To oznacza, iż Jaszczuk jest w gronie 20 najlepszych sędziów na świecie!

- Jestem bardzo zadowolony z nominacji. Nie sędziowałem tak prestiżowych rozgrywek. W poprzednim roku byłem arbitrem podczas finałów mistrzostw Europy do lat 19 oraz finałów mistrzostw świata do lat 17 - dodaje.

mp

II LIGA

WYNIKI ZALEGŁYCH
MECZÓW

11. KOLEJKA
SMS PZPS II - Trójka 3:0 (25:18,
26:24, 25:19)

17. KOLEJKA
Lechia II - Volley 1:3 (25:22,
24:26, 21:25, 20:25)

TABELA II LIGI

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Sparta Grodzisk Maz.	17	46	49:10
2.	Enea KKS Kozenice	17	41	43:20
3.	Metro Warszawa	17	39	45:20
4.	Necko Augustów	17	33	38:24
5.	MOS Wola	17	30	33:28
6.	Camper Wyszków	17	21	33:39
7.	Polcanex Kobyłka	17	21	28:35
8.	SMS PZPS II Spała	17	21	24:32
9.	Trójka Miedzyrzec Podl.	17	21	23:34
10.	Volley Ostrołęka	17	14	21:40
11.	KS Błonie	17	10	19:45
12.	Lechia II Tomaszów Maz.	17	9	18:47

18. KOLEJKA (03.02.):
Metro - Trójka, Necko - MOS
Wola, Camper - Kozenice,
Błonie - SMS PZPS II, Polcanex -
Lechia II, Volley - Sparta.

rg

LIGA CENTRALNA

WYNIKI 16. KOLEJKI
Stal G. - Zagłębie 23:26
Stal M. - Śląsk 25:23
Jurand - Nielba 31:27
KPR Żukowo - Olimpia 35:32
MKS Wieluń - Miedź 26:30
Anilana - Pogoń - przeł.
SMS - Padwa - przeł.
AZS AWF - pauza

TABELA LIGI CENTRALNEJ

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Śląsk Wrocław	15	42	443:367
2.	Padwa Zamość	14	32	428:402
3.	Stal Gorzów	15	27	413:406
4.	KPR Autoinvest Żukowo	15	27	521:515
5.	Miedź Legnica	15	25	463:440
6.	Pogoń Szczecin	14	25	409:401
7.	AZS AWF Biała Podlaska	14	24	395:370
8.	SMS ZPRP I Kielce	14	24	444:426
9.	Stal Mielec	15	22	434:432
10.	Jurand Ciechanów	15	22	402:429
11.	Olimpia Piekary Śląskie	15	19	417:419
12.	Nielba Wągrowiec	15	17	421:428
13.	Anilana Łódź	14	13	373:398
14.	Zagłębie Sosnowiec	15	8	412:466
15.	MKS Wieluń	14	3	375:447

**NASTĘPNA KOLEJKA
(03.02., godz. 17:00):** Padwa
- AZS AWF, Miedź - KPR Żuko-
wo, Olimpia - Nielba, Jurand
- Stal M., Śląsk - Anilana, Pogoń
- Stal G., Zagłębie - SMS ZPRP I,
MKS Wieluń - pauza.

mp

Nasi jadą do Bułgarii i Tokio!

Duże wyróżnienie
dla przedstawicie-
li Stowarzyszenia
Kultury i Sportu
Bushido.

Martyna Sawczuk, Igor
Makaruk, Natalia Domańska
dostali powołania Polskiego
Związku Karate do kadry na-
rodowej karate kyokushin na
Mistrzostwa Europy w Bułga-
rii, które odbędą się w maju.
Razem z nimi pojadą tak-
że: Sandra Niemińska, Zu-
zanna Andrzejczuk, Julia



Podopieczni Cezarego Koteckiego ze Stowarzyszenia Kultury i Sportu Bushido otrzymali powołania na Mistrzostwa Europy w Bułgarii oraz na turniej do Tokio

Weremczuk oraz Weronika
Weremczuk. Dodatkowo, na
Międzynarodowy Turniej IFK
do Tokio powołanie do ka-
dry dostał Oliwier Krupski
z Miedzyrzecza Podlaskiego
oraz Anastazja Paźgier z Bia-
łej Podlaskiej. Szkoleniowcem
ekipy jest Cezary Kotecki.
Cały czas trwają zimowe za-
pisy na treningi karate. Wię-
cej informacji pod numerem
tel. 728 813 485.

mp

Oslabiona Trójka przegrała z młodzieżą ze Spały

Kontuzjowany Michał
Gołębiowski oraz za-
kończona misja Rafała
Faryny w Trójce Mię-
dzyrzec Podlaski nie
pomogły w osiągnięciu
dobrego wyniku przez
miedzyrzeczan w Spale.
Trójka przegrała z re-
zerwami SMS-u 0:3.

Na zaległe spotkanie 11. ko-
lejki Trójka pojechała bez Rafała

Faryny, który w najbliższym
czasie zostanie graczem zespołu
z wyższej klasy rozgrywkowej
lub ponownie zobaczymy go
w drużynie zza granicy na-
szego kraju. O wielu propo-
zycjach opowiadał nam podczas
wywiadu, który opublikujemy
w najbliższym wydaniu Wspól-
noty. Będzie nie tylko o siatków-
ce, ale również o zwyczajach
w Iranie oraz życiu w Zjedno-
czonych Emiratach Arabskich.
Wracając jednak do spotkania
w Spale, Trójka musiała sobie ra-

dzić również z kontuzją jednego
z najmocniejszych ogniw w ze-
spole - Michała Gołębiowskiego.
Pierwsza odsłona meczu zaczęła
się od wysokiego prowadzenia
gospodarzy. Z biegiem czasu sy-
tuacja tylko się pogarszała i osta-
tecznie pierwszy set zakończył się
triumfem drużyny SMS-u.
W drugim secie pojawiła się
iskierka nadziei dla gości, gdy
walka stała się bardziej wyrów-
nana. Doszło nawet do momen-
tu, w którym Trójka miała set-
bol przy wyniku 22:24. Niestety

i tym razem gospodarze zwycię-
żyli, wygrywając na przewagi
do 24. W trzeciej odsłonie me-
czu walka trwała niemal punkt
za punkt, aż do wyniku 21:19.
Ostatnie cztery punkty przypad-
ły młodzieży z SMS, co pozwo-
liło im wygrać seta 25:19 oraz
całe spotkanie, zdobywając tym
samym 3 punkty i wyprzedzając
siatkarzy z Miedzyrzecza w ta-
bli. Kolejne spotkanie to również
mecz wyjazdowy. Trójka jedzie
do Warszawy, gdzie czeka po-
tyczka z Metrem.

rg

**SMS PZPS II Spała - Trójka
Miedzyrzec Podlaski
3:0
(25:18, 26:24, 25:19)**

Trójka: Kubisz, Nowacki,
Orzechowski, Kępka, Sobiesz-
czak, Gołębiowski, Bielecki (L)
oraz Jurkowski, Lechowski,
Kupczak, Truszkowski, Mazur.

Bialczanin trenerem kadry. Wołosz: Chciałem być jak Bruce Lee. Paweł poszedł w kosza. Ja byłem za niski

Kolejna świetna in-
formacja ze świata
taekwon-do. Trenerem
reprezentacji Polski
mężczyzn wspólnie
z Łukaszem Stawarzem
został Marcin Wołosz.

Szkoleniowiec Gdańskiego
Klubu Taekwon-do ma 47 lat.
Zaczynał w 1990 roku w Białej
Podlaskiej u Zbigniewa Bujaka.
Dla Wołosza to kolejne powoła-
nie na szkoleniowca reprezen-
tacji kadry. Z ekipą biało-czerwo-
nych pracuje od 2016 roku.
- Cieszę się, bo to moja trzecia
kadencja. Cieszę się, że ponow-
nie mi zaufano oraz czuję, że



Marcin Wołosz nadal będzie
odpowiadał za wyniki reprezentacji
mężczyzn w taekwon-do

to uznanie za moją wcześniej-
szą współpracę z kadrą - mówi
Marcin Wołosz. Jak przyznaje,
sportami walki zainteresował
się poprzez oglądanie filmów. -

Mario Presto lepszy od lidera

Znamy wyniki 4. kolej-
ki Socca Winter Cup
2024. W najciekaw-
szym spotkaniu Mario
Presto poradził sobie
z liderem - FC Palermo
Terespol. Bohaterem
został Daniel Krasucki,
który skompletował
hat-tricka.

Unidom pewnie ograł Le-
xis Team, KS Drelów okazał
się lepszy od Agrosportu Leś-
na Podlaska, zaś centrumsas.
pl rozbił Kielki Słodowe. Aż
sześć goli strzelił Łukasz Bo-
rysiuk, który z 12 trafieniami
jest najsukuteczniejszym gra-
czem ligi. Dwie bramki mniej
ma Daniel Krasucki, a o cztery
mniej Filip Tarnogórski z Ma-
rio Presto.

WYNIKI 4. KOLEJKI
Unidom - Lexis Team 5:1
Bramki: Adam Bujalski x2,
Karol Ochlik, Filip Stan-
kiewicz, Adrian Bazylczuk -
Tomasz Rosiński.
Mario Presto - FC Palermo
4:3
Bramki: Daniel Krasucki x3,
Filip Tarnogórski - Łukasz Bre-
czko, Patryk Selewoniu, Jakub
Zasiuk.

mp

Jadą do wicelidera

Piłkarze ręczni wracają
do gry. Przed zespołem
Marcina Stefańca spot-
kanie w Zamościu.

Padwa jest wiceliderem Ligi
Centralnej. Podopieczni Zbi-
gniewa Markuszewskiego do
tej pory zanotowali 11 wygr-

nych i 3 porażki. Biało-zieloni
mają na koncie 8 zwycięstw
i 6 przegranych. Zamościanie
w tygodniu rozegrają mecz II
rundy eliminacji Pucharu Polski.
Na własnym parkiecie podejmą
Azoty Puław, czyli zespół wy-
stępujący w ORLEN Superlidze.
Mecz z Padwą to moment
wspomnień dla trzech zawod-

ników. W przeszłości w AZS-ie
występowali: bramkarz Krzysz-
tof Kozłowski, obrotowy Ka-
rol Małecki oraz skrzydłowy
Gabriel Olichwiruk, który jest
wychowankiem Olimpii Biała
Podlaska.

mp

Bał przebierańców w Przedszkolu Samorządowym nr 3

W Przedszkolu Samorządowym nr 3 im. Marii Kownackiej w Białej Podlaskiej 16 stycznia odbył się bał karnawałowy w zimowej scenerii dla całego przedszkola, zorganizowany przez dyrektora placówki Krystynę Relugę.

Dzieci miały okazję prze- nieść się w świat postaci z ba-

jek i superbohaterów. Rodzice przygotowali wspaniałe stro-

je, aby dzieci mogły cieszyć się fantastyczną zabawą przy muzyce.

Ruch to zdrowie, taniec to radość, a zabawa przedszkolaka to podstawa. Panie wychowawczynie również przemieniły się w kolorowe motyle, kotki i inne barwne

postaci. Wszystko po to, by sprawić dzieciom jak największą frajdę. Bo przecież gdy śmieje się dziecko, śmieje się cały świat!

zdjęcia PS nr 3
 w Białej Podlaskiej



Za tydzień

Grupa Skrzatów z Przedszkola im. Zaczarowana Kraina w Rakowiskach zaprezentowała bajkę pt. „Kopciuszek”. Widowisko było przedstawieniem muzycznym – pantomimą, w której wykorzystane zostały elementy tańca, gestykulacje oraz muzyka. Pokażemy dużo zdjęć.



50 wolontariuszy na ulicach Międzyrzecza z wielkimi sercami

W Międzyrzeczu Podlaskim od samego rana w niedzielę, na ulicach miasta pojawili się wolontariusze Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Łącznie było ich aż 50, a każdy z nich otwarcie mówił o tym, że liczy w tym roku na rekord międzyrzeckiej zbiórki. Jak będzie? To okaże się już niebawem, o czym będziemy informować w przyszłotygodniowym wydaniu Wspólnoty.

rg



Więcej zdjęć na: www.miedzyrzec.24wspolnota.pl

Przedstawiciele SPZOZ w Międzyrzeczu Podlaskim Do końca świata i jeden dzień dłużej

- Dzisiaj jak zawsze reprezentujemy szpital powiatowy w Międzyrzeczu Podlaskim. Pokazujemy nasz sprzęt, naszą karetkę, w której na co dzień pracujemy. Dzieci i dorośli mogą oglądać ją z zewnątrz, mogą włączać sygnały świetlne i dźwiękowe. Mamy swoje puszki, gorących serc w Międzyrzeczu Podlaskim nie brakuje. My wspieramy Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy, ponieważ na co dzień też pracujemy na jej sprzęcie. Pod koniec ubiegłego roku trafił do nas sprzęt z WOŚP do wczesnego wykrywania sepsy, więc dziękujemy i gramy do końca świata i jeden dzień dłużej



Jeden z najmłodszych kwestujących w Międzyrzeczu, trzyletni Kamil

Marta Muszyńska,
szefowa sztabu w Międzyrzeczu

Dwulatek najmłodszym wolontariuszem

- W Międzyrzeczu dziś wiele atrakcji. Od 15:00 w holu kina trwa kermasz rękodzieła w wykonaniu ART OVO Centrum Praktyk Artystycznych, a także kermasz ciast przygotowany przez podopiecznych SOSW czy 28. Drużynę Harcerską Nieprzetartego Szlaku „Czarne Stopy”. Jest także kermasz książek Miejskiej Biblioteki Publicznej. Ponadto o 12:00 odbyło się morsowanie na rzecz WOŚP zorganizowane przez Stowarzyszenie Elementum i międzyrzecką grupę morsów z atrakcjami - kielbaskami, górą jedzenia i oczywiście zbiórką do puszek. Od godziny 11:00 kwestowali pracownicy służby zdrowia, m.in. ratownicy międzyrzeckiego szpitala. Za „wrzutę do puchy” można było też jeździć przez godzinę na miejskim lodowisku. O godzinie 17:00 licytacja na rzecz WOŚP - mamy ok. 170 gadżetów do wylicytowania i liczymy na pobicie rekordu z zeszłego roku. Na ulice wyszło 50 wolontariuszy. Najmłodszy to dwulatek, najstarsi to już grupa seniorów. Jak co roku pomaga nam pizzeria Italiana, która dodatkowo karmi wolontariuszy. Wszyscy, którzy pokazują identyfikator, mają zapiekankę gratis. Niezmiennie jest z nami Dr Gerard, MOSiR w Międzyrzeczu czy międzyrzeckie koło diabetyków, które przygotowało ciasta. Wspiera nas także kwaciarnia Barwiony w kolory, cukiernia Wójcik i pensjonat Cud Miód, który także przygotował posiłek



Lena i Karolina Córka chciała pomóc

- Zbieramy dzisiaj razem z córką, która wolontariuszem WOŚP jest po raz pierwszy. U mnie zdarzyło się to już kilka razy, będąc jeszcze w szkole. Córka była bardzo ciekawa i chciała pomóc, ma dobre serce i lubi pomagać. Myśleliśmy, że z racji niedzieli handlowej, w mieście pojawią się więcej osób. Powoli jednak udaje nam się zebrać pieniądze od kolejnych darczyńców. Przed wyruszeniem w trasę dostaliśmy plecak, w którym była oczywiście puszka, identyfikator i porcja serduszek



Wiktor, Maciek i Martyna Z trzyletnim synem i rodzeństwem

- Jako najstarsza z tego grona mogę powiedzieć, że wolontariuszem WOŚP jestem trzeci lub czwarty raz. Pierwszy raz byłam mając siedem lat i byłam wtedy najmłodszym wolontariuszem w Białej Podlaskiej. W tym roku zbieramy w Międzyrzeczu wraz z moim trzyletnim synem, który właśnie urządził sobie drzemkę, ale jeszcze z pewnością wróci. Jest ze mną także widoczne tu rodzeństwo. Do południa szło nam dość ciężko, bo ludzi jest niewiele, ale miejmy nadzieję, że zaraz się to zmieni

Janusz Skólimowski wystartuje z PiS-u. Trzech kandydatów w Międzyrzeczu już znanych

Zarząd Wojewódzki Prawa i Sprawiedliwości ogłosił listę kandydatów, których partia poprze w wyborach na burmistrzów miast w województwie lubelskim. Najważniejszą informacją z punktu widzenia mieszkańców Międzyrzecza Podlaskiego jest udział na liście Janusza Skólimowskiego.

W przestrzeni publicznej pojawia się coraz więcej kandydatów, którzy ewentualnie mogliby wystartować w najbliższych wyborach na burmistrza Międzyrzecza. Wśród spekulacji bardzo często pojawiał się także obecny wicestarosta powiatu bialskiego Janusz Skólimowski. Oficjalnie zostało to potwierdzone 22 stycznia, kiedy podczas obrad zarządu wo-

jewódzkiego PiS, ogłoszono kandydatury na burmistrzów miast.

Kolejni kandydaci już w blokach, czekamy na oficjalne potwierdzenie ich startu w wyborach. O wszystkim będziemy informować na bieżąco. Zachęcamy do pierwszego, wirtualnego pojedynku między dwoma pierwszymi kandydatami. Są nimi Paweł Łysańczuk oraz Janusz Skóli-



Janusz Skólimowski

mowski. Sonda znajduje się na naszej stronie interneto-

NASZA SONDA

Na naszej stronie internetowej: www.miedzyrzec.24wspolnota.pl przeprowadziliśmy sondę, w której skonfrontowaliśmy Janusza Skólimowskiego z pierwszym z ogłoszonych kandydatów - Pawłem Łysańczukiem. W niedzielę po południu w sondzie wzięło udział ponad 100 osób, które znacznie wyżej stawiały kandydaturę obecnego zastępcy burmistrza Międzyrzecza Podlaskiego.

1. Paweł Łysańczuk - 71,03%
2. Janusz Skólimowski - 28,97%

wej. Następne pojawią się tam kandydatury. zaraz po ogłoszeniu kolejnych

rg

BIA

„Sikorski” bawił się w Zaciszu. Od poniedziałku misja: Matura

Liceum Ogólnokształcące im. gen. Wł. Sikorskiego w Międzyrzeczu Podlaskim tym razem swoją studniówkę zorganizowało w restauracji „Zacisze”. Blisko siedmiominutowy polonez został odtąńczony bez najmniejszej pomyłki, więc zaraz po nim przyszedł czas na zabawę do białego rana. O najlepszą taneczną atmosferę zadbał Mr. DJ - Paweł Gałęcki.

rg



Więcej zdjęć na: www.miedzyrzec.24wspolnota.pl

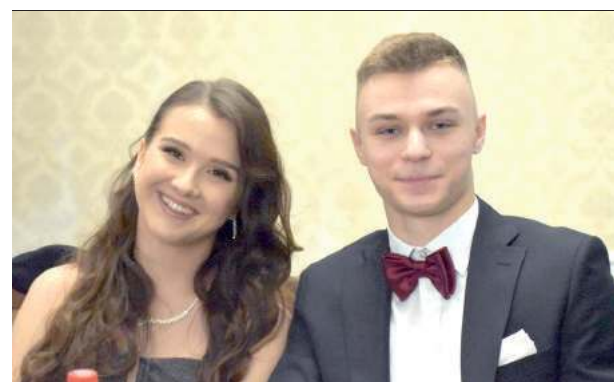


Dominika i Olgierd

Makijaż w dniu studniówki, sukienka dwa tygodnie przed
- Przygotowania do studniówki rozpoczęły się jakieś cztery miesiące temu. Dotyczyło to wyboru sali, jej wystroju, koncepcji tego, jak ma wyglądać. Jeśli chodzi o moje przygotowania, to dwa tygodnie temu kupiłam sukienkę, w dniu studniówki o makijaż zadbał salon kosmetyczny „Babski Raj”. Do matury zaczęłam się już przygotowywać, ale nie czuję się jeszcze w żadnym procencie gotowa, by już teraz do niej podejść. Po studniówce zamierzam jednak wziąć się porządnie do pracy.



Klasa 4A



Natalia i Szymon

Bawić się do białego rana

- Moja sukienka była szyta od... października! Finalnie odebrałam ją w środę o godzinie 19, czyli dokładnie trzy dni przed studniówką. Do ostatniego momentu nie wiedziałam, jak będzie wyglądać, ale wszystko się powiodło. W dniu studniówki szykowałam się od godz. 13, skończyłam 20 minut przed wyjściem. Poloneza uczyliśmy się od listopada, ale bardzo dobrze go wspominam. O dziwo, nie było przy tym większych komplikacji i finalnie wyszło perfekcyjnie. Przygotowania do matury idą bardzo dobrze, próbne wszystkie zdałam, więc jestem nastawiona optymistycznie. Dzisiaj zamierzam bawić się do białego rana i nie zastanawiać się ani przez chwilę, jak pójdzie mi majowy egzamin.



Klasa 4B



Klasa 4C





TYGODNIK LOKALNY

wspólnota
terespolska

Ferie w Terespolu

Do 11 lutego trwają ferie zimowe. Dla dzieci z Terespolu zaplanowano wiele imprez, w tym wycieczki m.in. do Białowieży, Lublina i Siedlec, zajęcia plastyczne, tkacko-krawieckie, szachowe, sportowe itp.

Szczegóły: Miejskie Centrum Kultury, Sportu i Rekreacji w Terespolu, ul. Wojska Polskiego 217, tel. 507 170 018, www.mokterespol.com oraz na Facebooku.

w

Koncert i licytacja WOŚP w Galerii Smaków



Na licytację przyszli rodzice wraz z dziećmi



Podczas finału WOŚP wszystkie miejsca w Galerii Smaków były zajęte

Fot. Terepolskie Studio Filmowe

Kolejny rok Terespol wyprzedził krajowy Finał WOŚP o dwa dni.

Jak przed rokiem, także w ostatni piątek Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy grała w restauracji Galeria Smaków. Ponownie bowiem w niedzielę sala widowiskowa Miejskiego Centrum Kultury, Sportu i Rekreacji zajęta była na Międzynarodowy Festiwal Kołęd Wschodniosłowiańskich.

Łukasz Pogorzelski z terespolskiego MCKSiR powiedział

nam, że podczas piątkowego koncertu licytowano wiele darów i gadżetów WOŚP.

- W sumie było ok. 30 darczyńców. Zebraliśmy z licytacji ponad 7 tys. zł. Wszystko poszło! Była to bardzo udana impreza. Dużym powodzeniem cieszyły się m.in. ikona ofiarowana przez organizatorów festiwalu, wykonane szydełkiem przez Małgorzatę Tokarz figurki Jurka Owsiaaka, obraz Alicji Tarasiuk, ofiarowany przez Galerię Smaków waleńtynkowy wstęp na kola-

Dużym powodzeniem cieszyły się m.in. ikona ofiarowana przez organizatorów festiwalu oraz wykonane szydełkiem przez Małgorzatę Tokarz figurki Jurka Owsiaaka

cję dla zakochanych, przekazany przez Wojciecha Miturę karnet na siłownię oraz płyty winylowe darowane przez burmistrza Jacka Danieluka i sekretarza Józefa Paderewskiego – wylicza Łukasz Pogorzelski.

Zaznacza, iż była to bardzo udana impreza. Występ

uzdolnionego policjanta Eugeniusza Badalskiego z synem Maćkiem przerodził się w ich koncert. Długo tańczyły dzieci przy muzyce zespołu Hard Gock.



(Pim)

Eugeniusz Badalski z synem Maćkiem dali prawdziwy koncert

Sąsiedzi sąsiadom zostawiają wody zaskórne...

Nielegalny rurociągi zamiast rowu

Terespolanie zamieszkali na terenach często zalewanych podczas roztopów muszą zlikwidować 40-metrowy rurociąg zbudowany bez pozwolenia. Nakazał im to w decyzji dyrektor białskiego Zarządu Zlewni Wód Polskich.

Pod koniec grudnia Henryk Gmitruczuk, dyrektor Zarządu Zlewni w Białej Podlaskiej Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie, wystąpił z obwieszczeniem. Zawiadomił, że wydał decyzję o nakazie osobom fizycznym likwida-



Jacek Danieluk,
burmistrz Terespolu
Znikające rowy

W tym rejonie miasta często występuje wysoki stan wody zaskórnej. Szczególnie jest to problematyczne, gdy są roztopy. Istniejące rowy udrożniamy. Bywa, jak to zdarzyło się przy ul. Wiejskiej, że nie wpuszczono na posesję naszych pracowników do podobnej czynności. Niestety, wiele rowów w dawnych czasach zostało zasypanych. Zniknęły nawet na mapach wykonanych w latach 80. i 90. poprzedniego wieku.

cji wykonanego w obrębie Błotków bez pozwolenia wodnoprawnego urzędniczego wodnego, czyli rurociągu zamkniętego o średnicy 27 cm.

Dyrektor nakazał jednocześnie przywrócenie „parametrów użytkowych i technicznych urządzenia wodnego tj. przebudowanego odcinka rowu.” Zainteresowanym przysługiwało odwołanie od tej decyzji. Zapytaliśmy Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej w Lublinie o ostateczne rozwiązanie tej sprawy.

Otrzymałmy odpowiedź, że po analizie zgromadzonego materiału dowodowego stwierdzono, że wspomniany rów przebiegający przez działkę w terespolskim obrębie Błotków nie jest i nigdy nie był urządzeniem melioracji wodnych.

- Jest on natomiast urządzeniem wodnym wpływającym na stosunki wodne na terenach z nim sąsiadujących. Powyższa

przebudowa wymagała uzyskania pozwolenia wodnoprawnego. W związku z powyższym sprawa przebudowy rowu rozpatrywana była pod kątem legalności przebudowy urządzenia wodnego – wyjaśnił nam Grzegorz Lipczuk, zastępca dyrektora ds.usług wodnych. Ponadto poinformował, że wniesiono odwołanie od pierwszej decyzji.

- Po zapoznaniu się z odwołaniem dyrektor ZZ w Białej Podlaskiej nie znalazł podstaw do uchylenia lub zmiany decyzji. W związku z powyższym pismem z 19 stycznia przesłał odwołanie wraz z aktami sprawy do dyrektora RZGW w Lublinie – zaznacza Grzegorz Lipczuk.

Jacek Danieluk, burmistrz Terespolu, powiedział nam, że

Trzeba byłoby odvodnić wiele kilometrów terenów, by odprowadzić wodę do dużego rowu melioracyjnego. Na to brakuje pieniędzy i możliwości prawnych

w tym rejonie miasta występuje często wysoki stan wody zaskórnej. Szczególnie jest to problematyczne, gdy są roztopy.

- Istniejące rowy udrożniamy. Bywa, jak to zdarzyło się przy ul. Wiejskiej, że nie wpuszczono na posesję naszych pracowników do podobnej czynności. Niestety, wiele rowów w dawnych czasach zostało zasypanych. Zniknęły nawet na mapach wykonanych w latach 80. i 90. poprzedniego wieku – podkreśla burmistrz.

Przyznaje, że ten stan białoganu powstały jeszcze w XX wieku niekiedy przeszkadza sąsiadom, na których działki szeroko spływają wody z okolicznych terenów. Wtedy pojawiają się skargi.

Jacek Danieluk zaznacza, że trzeba byłoby odvodnić wiele kilometrów terenów, by odprowadzić wodę do dużego rowu melioracyjnego. Na to brakuje pieniędzy i możliwości prawnych.

Marek Pietrzela

BIA